

Edycja wspólna z tygodnikiem
Nowy Łowiczanie

Czwartek,
4 października 2007 r.

Nr 40 (538), rok XVII

Cena **2,20 zł** (w tym 7% VAT)
Nakład 13.120 egz.

**TYGODNIK
LOKALNY**

WIEŚCI

z Głowna i Strykowa



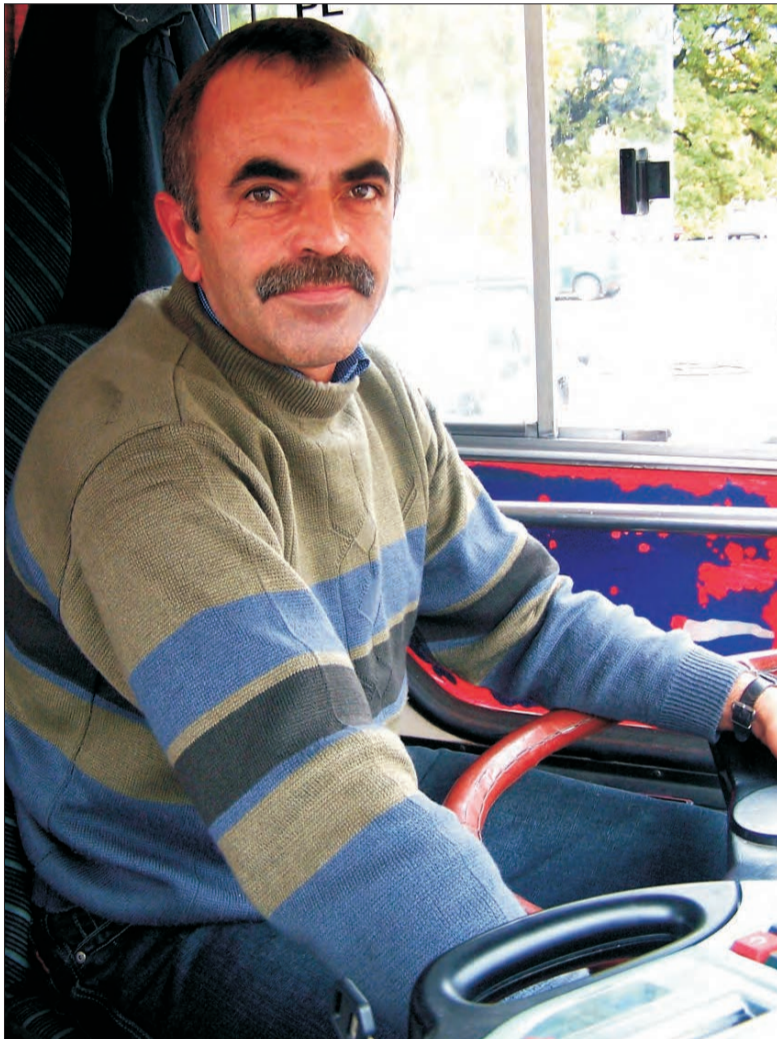
Kierowcy PKS odchodzą z pracy

Od 1 października łódzki PKS zlikwidował 17 kursów między Łodzią a Głownem - bo brakuje mu kierowców, którzy odchodzą na lepiej płatne posady. Pasażerowie muszą szukać miejsca w i tak już zatłoczonych prywatnych busach. To droższa, a w dodatku ryzykowna alternatywa.

17 kursów to prawie wszystkie. PKS jednak rozkłada ręce. Nie chce dalej stwarzać złudnych nadziei swoim pasażerom. Przy tej ilości kierowców, jaką dysponuje teraz, nie da się utrzymać wszystkich kursów. Pozostaną tylko kursy pospieszne oraz te, które mają pełne obłożenie biletami miesięcznymi. **Z Łodzi do Głowna nie będą już wyjeżdżać autobusy o 4.40, 6.20, 6.40, 8.00, 8.40, 9.20, 13.00, 14.00, 14.30, 15.30, 16.20, 17.10, 18.00, 19.20, 20.00 i 20.40. Natomiast z Głowna do Łodzi nie ma już co liczyć na kursy o: 5.45, 7.10, 7.50, 8.35, 9.20, 10.00, 13.40, 14.50, 15.20, 16.20, 17.10, 18.00, 18.40, 19.40, 20.00, 20.40 i 21.40. Zlikwidowane zostają też kursy o 6.00 między Łodzią a Strykowem i o 6.38 między Strykowem a Łodzią.**

Przedsmak kłopotów pasażerowie PKS mieli już we wrześniu, kiedy to autobusy raz pojawiały się na przystanku, a raz nie. Najbardziej zirytowani byli ci, którzy wykupili bilety miesięczne, a musieli i tak dojeżdżać busami, płacąc w rezultacie za podróż podwójnie. - *W te dni, kiedy jechałam na uczelnię przed południem, nie doczekałam się na PKS i żeby zdążyć w ostatniej chwili wsiadłam do busa. W końcu zdenerwowana zadzwoniłam na dworzec, a tam powiedzieli mi, że tak będzie, bo nie mają kierowców - mówi Małgorzata Matusiak, studentka z Głowna.*

Pasażerowie boją się, że w ślad za zmniejszeniem liczby kursów PKS pójść podwyżki cen w busach. - *Nie sądzę, aby właściciele busów nie skorzystali z takiej okazji. Teraz za autobus z Łodzi do Głowna płacę 3,30 zł, za busa 4 zł i tylko patrzeć jak ta cena pójdzie*



Kierowca Ryszard Misztal - jeden z członków coraz mniej licznej załogi PKS.

w górę, bo ludzie przecież będą musieli czymś dojeżdżać - mówi Robert Wojtasik z Głowna. Niech PKS podwyższy swoim kierowcom pensje i sprawa rozwiązana - mówią pasażerowie. - *To nie takie proste - odpowiada Jolanta Kluf, kierownik działu przewozów. - Kierowcy odchodzą od nas do transportu międzynarodowego i do budownictwa. Tam „na dzień dobry” otrzymują dwa razy wyższą stawkę. Jeżeli nawet jesienią skłoni niektórych do zainteresowania powrotem, to i tak nie będziemy im w stanie zaproponować o wiele więcej niż teraz.*

O tym ile teraz zarabia się za kółkiem PKS rozmawialiśmy z jednym z kierowców obsługujących linię Łódź-Głowno. Jego dzień pracy zaczyna się o 6.55 a kończy o 20.15. W miesiącu ma tylko 4 dni wolnego, bo musi jeździć również w soboty i niedziele. Firma płaci mu prowizję w wysokości ok. 11% od wartości biletów sprzedanych danego dnia - średnio jest to 50 zł dziennie. Jego pensja to 1.300 zł plus delegacja, bo nie mieszka w miejscu pracy. Razem daje to ok. 1600 zł miesięcznie. *dok. na str. 5*

Polsko - niemiecka sobota w Głownie

Jutro, 5 października w godzinach wieczornych do Głowna przyjedzie delegacja mieszkańców i władz niemieckiej gminy Remptendorf w Turynii.

Znajdzie się w niej znany już naszym czytelnikom burmistrz Remptendorf Thomas Franke oraz członkowie czterogłosowego chóru męskiego „Remptendorf Mannerchor”. W sobotę, 6 października w godzinach okołopołudniowych chór ten wystąpi z mini recitale w Domu Pomocy Społecznej w Głownie. Przed tym

koncertem delegacja niemiecka zwiedzi Głowno.

Na sobotnie popołudnie natomiast, dokładnie na godz. 16.00, zaplanowano koncert w Miejskim Ośrodku Kultury. Odbędzie się on w ramach polsko - niemieckiego wieczoru, a wystąpią w nim chór męski z Remptendorf i reprezentujące Głowno: zespół śpiewaczy „Czeremcha”, orkiestra dęta oraz zespół taneczny „GOLD”. Delegacja niemiecka opuści Głowno w niedzielę, 7 października. W czasie pobytu w naszym mieście gościć będzie ją hotel „Mroga”. Przypomnijmy tylko, że weekendowa wi-

zyta mieszkańców Remptendorf w Głownie jest pokłosiem czerwcowego wyjazdu głownian do niemieckiej gminy. Na początku czerwca tego roku delegacja głownian gościła w Niemczech na Festynie Orkiestr Dętych oraz na lokalnych zawodach strażackich. Prowadzono wówczas rozmowy o wzajemnej wymianie kulturalnej i wymianie uczniów „bliźniaczych” szkół. Ta pierwsza zostanie zainicjowana już w najbliższy weekend. Jeśli w weekend do Głowna przyjadą również dyrektorzy szkół w Remptendorf i Ruppertsdorf, prowadzone będą dalsze rozmowy na temat wymiany uczniów między polskimi i niemieckimi placówkami w tym roku szkolnym i w przyszłoroczne wakacje. *(rpm)*

Śmierć rowerzystki

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w minioną sobotę, 29 września, w miejscowości Borki w gminie Dmosin.

Około godz. 19.15 w jadące drogą relacji Dmosin - Lubianków dwie rowerzystki wjechały kierując motocyklem marki Honda CBR 24-letni Adam M., mieszkaniec Borek. Mężczyzna z nieustalonych dotychczas powodów zjechał gwałtownie na przeciwległy pas jezdni i zderzył się z jadącymi z przeciwka kobietami.

W wyniku wypadku śmierć na miejscu poniosła jedna z rowerzystek, 77-letnia mieszkanka Lubiankowa Krystyna F., natomiast towarzysząca jej 48-letnia Jolanta K., mieszkanka Dmosina Pierwszego, z ciężkimi obrażeniami trafiła do szpitala.

Sprawca wypadku jeszcze we wtorek, 2 października, był w stanie ciężkim, walczył o życie, przebywał w stanie śpiączki farmakologicznej. Do chwili ustabilizowania się jego stanu policja wstrzymuje się z sformulowaniem jakichkolwiek zarzutów wobec niego. *dok. na str. 33*

Potrzebna krew dla Dominika!

W najbliższą niedzielę, 7 października w Szkole Podstawowej nr 2 w Głownie odbędzie się akcja zbiórki krwi na rzecz chorego ucznia piątej klasy tej szkoły Dominika Dróżki.

Z początkiem tego roku szkolnego, a więc zaledwie przed kilkoma tygodniami, u Dominika wykryto podstępna choroba - białaczkę i to najostrejszą jej postać. Chłopiec przebywa obecnie na oddziale onkologicznym szpitala dziecięcego przy ul. Spornej w Łodzi, przeszedł chemioterapię, ale ta nie przyniosła pożądanego efektu. Dominikowi podawana jest krew, stąd niedzielna akcja. Zostanie ona zorganizowana w SP2 przy udziale dyrekcji, nauczycieli i uczniów tej szkoły. Za naszym pośrednictwem cała społeczność Szkoły Podstawowej nr 2 zwraca się z apelem do wszystkich zdrowych mieszkańców Głowna z apelem o pomoc w zbiórce krwi dla Dominika. Podczas niedzielnej akcji oddać będzie można każdą grupę krwi, a Dominik otrzyma zamiennie tę, której potrzebuje. Wszystkich, którzy chcą i mogą pomóc - nie tylko mieszkańców Głowna - zapraszamy do oddawania krwi w niedzielę do świetlicy SP2 przy ul. Andersa 37 w Głownie (sala nr 36). Zostanie w niej uruchomiony punkt poboru krwi. Dominik, jego rodzice i społeczność SP2 liczą na ofiarność głownian. Komitet Rodzicielski przy SP2 zbiera pieniądze na leczenie Dominika. Pieniądże można wpłacać na konto nr 2187870000000010120000101 w BS Głowno (z dopiskiem „na leczenie Dominika”).

Dziś piszemy:

- **Molestował czy próbował gwałcić?**
10-latką uciekła, 27-letni napastnik zatrzymany
czytaj na str. 2
- **Tragedia na drodze 708**
Trzy osoby zginęły, jadąc na cmentarz do Niesułkowa
czytaj na str. 2
- **Dwa dęby zasadzono w Dmosinie**
na pamiątkę 600-lecia
czytaj na str. 3
- **Potrzebni wolontariusze do schroniska dla zwierząt**
czytaj na str. 32
- **Dla nas zabili kozę**
Agata Owczarek pisze z Turcji
czytaj na str. 35

REKLAMA

SERWIS OPON
ALICJA osobowe rolnicze TIR

- OPONY NOWE I UŻYWANE
- PROSTOWANIE FELG
- AKUMULATORY
- KŁOCKI HAMULCOWE
- DOJAZD DO KLIENTA

W RAZIE AWARII DZWOŃ

Głowno, ul. Sikorskiego 31, tel. 0-42 719-00-99

Największy wybór notebooków w Polsce

KAREN
NOTEBOOK

SALON SPRZEDAŻY W ŁOWICZU
Pl. Przyrynek 16, tel. 046 837 48 93

REKLAMA

DWOREK EDEN WIEDEN

ORGANIZUJE: ■ wesela ■ komunie ■ bankiety
■ konferencje ■ imprezy okolicznościowe
■ WYSOKI STANDARD ■ KLIMATYZACJA

ŁOWICZ, ul. Armii Krajowej 8a, ul. Strzelecka 69
tel./fax (046) 837-66-76, 0-502-323-404

radio
Victoria

Restauracja U Pana Tadeusza

organizuje: ✓ wesela ✓ poprawiny ✓ komunie
✓ bankiety ✓ imprezy okolicznościowe
we własnym lokalu lub catering
LOKAL KLIMATYZOWANY
DOMANIEWICE ul. Główna 5
Tel. (0-46) 838-36-46, 0-607-930-234

- **Gmina Stryków myśli, jak dowozić ludzi** - czytaj na str. 4
- **Co robić ze słupem na polu - o kłopotach rolników z energetykami** - czytaj na str. 6



Dom Kultury w Niesułkowie ma gospodarza i perspektywę na przyszłość - czytaj na str. 32

Masakra na drodze z Brzezin do Strykowa

Tragiczna wyprawa na niesułkowski cmentarz

O drodze wojewódzkiej nr 708 relacji Stryków - Brzeziny piszemy w kronice policyjnej na łamach **Więści** bardzo często. Większość tych publikacji dotyczyła jej złego stanu i rozlicznych kolizji, wypadków i zdarzeń drogowych, do których na niej dochodziło.

Niejednokrotnie informowaliśmy o uszkodzonych na niej felgach i kołach aut, jednak tragedia, do jakiej doszło na niej workowego poranka, 2 października, dwadzieścia minut po godzinie siódmej u wylotu z Brzezin w kierunku Dmosina i Strykowa, przybrała rozmiar masakry. Jej bilans to trzy ofiary śmiertelne oraz trzech

rannych. Prawdopodobnie zawinił stan nawierzchni i zbyt duża prędkość.

Feralnego dnia sześciu mieszkańców Brzezin w wieku od 25 do 59 lat wybrało się Oplem Omegą kombi na cmentarz w Niesułkowie w gminie Stryków celem wyremontowania nagrobka przed nadchodzącymi uroczystościami Wszystkich Świętych. Na prostym odcinku drogi kierujący Oplem 36-letni Jarosław O. podczas wymijania nieustalonego do chwili zamykania tego numeru **Więści** białego busa zjechał na pobocze i wpadł w wyrwę. Kierowca stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwny pas ruchu i wpadł do pobliskiego rowu. Koziołkujący pojazd zatrzymał się dachem na przydrożnym drzewie. Trzech mężczyzn,

tj. kierowca, 41-letni Grzegorz Ch., oraz 59-letni Michał O. ponieśli śmierć na miejscu. Dwaj mężczyźni, tj. 25-letni Łukasz Ł. i 27-letni Radosław D. z obrażeniami głowy i klatki piersiowej zostali odwiezieni do szpitala w Brzezinach. Najpoważniejsze obrażenia odniósł 32-latek, Krzysztof K., który z urazem kręgosłupa trafił na oddział neurochirurgii szpitala w Zgierzu.

Działania policji zmierzają do ustalenia kierowcy białego busa, z którym wymijał się Opel, a który nie zatrzymał się po tragedii. Zważywszy na jej rozmiar oraz na stan nawierzchni drogi nr 708, na której w wielu miejscach zaskakują wyrwy, apelujemy o szczególną ostrożność i rozwagę kierowców. (rpm)

Za mało policjantów

Jeden patrol policji na dwie gminy to za mało. Strykowscy radni krytykują wdrażany w życie od dwóch miesięcy pomysł wspólnego patrolu na cały region głownieński i strykowski. Oczekują od Komendy Powiatowej Policji zmiany tej decyzji.

Ulica Nowości w Bratoszewicach, choć za dnia spokojna, wieczorem i w nocy zmienia się w tor wyścigowy. Problem zasygnalizował radny Witold Śliwkiewicz. Mówił o samochodach jeżdżących z nadmierną prędkością, na które narzekają mieszkańcy Nowości. Domagał się, aby władze gminy Stryków wpłynęły na większą częstotliwość pojawiania się patrolu policji w Bratoszewicach.

Na to, że policji nie widać ani w mieście, ani w gminie Stryków zwracał również uwagę radny Grzegorz Kuna. Przytoczył on przykład niedawnego znalezienia w Sosnowcu Pieńki niewybuchu, kiedy to ten jeden jedyny patrol musiał zabezpieczyć znalezisko przez kilkanaście godzin do momentu przyjazdu saperów. Z jednej strony policja robiła, co do niej należało -

pilnowała, aby niewybuch nie dostał się na przykład w niepowołane ręce i nie spowodował tragedii, ale z drugiej strony i Głowno i Stryków były w tym czasie pozbawione policjantów na ulicach.

Przyczyną połączenia patrolu były braki kadrowe w policji. Jak mówił w trakcie swojej wrześniowej wizyty w Strykowie komendant powiatowy Piotr Nejman, pomysł został wdrożony w życie pilotażowo. Zdaniem Komendy Powiatowej Policji sprawdza się, a zdaniem strykowskich radnych nie. *Wszystkie informacje, jakie docierają do nas z komisariatów w Głownie i w Strykowie, świadczą o tym, że jest to jednak skuteczna forma służby - zapewnia nas naczelnik sekcji prewencji KPP Zgierz Jacek Budziarek.*

W rozmowie z nami podkreślał, że służba patrolu jest tak planowana, aby docierał on w miejsca, gdzie rzeczywiście jest niebezpiecznie. *Nic nie słyszałem o wypadkach samochodowych na ul. Nowości w Bratoszewicach, jeśli dotrze do nas takie zgłoszenie - na pewno się tym zajmemy - kwituje.* (ljs)



Wiesława Ziółek zbiera wśród strykowskich radnych pieniądze na poradnię rehabilitacyjną.

Poradnia rehabilitacyjna prosi o wsparcie

Na koncie Społecznego Komitetu Poradni Rehabilitacyjnej w Strykowie zostało zaledwie kilkadziesiąt złotych. Etyaty specjalistów utrzymuje ZOZ Głowno, ale o resztę musi zadbać komitet.

Wiesława Ziółek, przewodnicząca komitetu społecznego, który już przez 16 lat stara się zaspokoić bieżące potrzeby poradni, nazywa te starania zebraniem. Po to, aby pomalować pomieszczenia, czego ostatnio zażądał Sanepid, musieli składać się nawet pacjenci. W okienku rejestracji na stałe ustawiona jest puszką na datki. To wszystko za mało. Strykowska rehabilitacja powstała w 1991 roku z inicjatywy społecznej. Przez osiem miesięcy tego roku z pomocy poradni skorzystało 946 osób, w tym

503 rolników. Obecnie przyjmowane są zapisy pacjentów na styczeń przyszłego roku

Na sesji Rady Miejskiej Strykowa, 28 września, Wiesława Ziółek złożyła wniosek o finansowe wsparcie dla poradni z budżetu gminy. Chodzi o 20 tysięcy złotych. Pieniądze te pozwoliłyby na wymianę części zużytych już urządzeń rehabilitacyjnych. Radni poparli te starania. Termin składania wniosków do budżetu 2008 już minął. Samorządowcy liczą jednak, że po podsumowaniu wpływów i wydatków w roku 2007, gmina będzie dysponować pulą wolnych środków, z których zasili rehabilitację. Jedyne, co radni mogli od razu, to wyjąć ze swego portfela pieniądze i wrzucić je do puszkę, z którą na sesję przyszła Wiesława Ziółek. I tak zrobili. (ljs)

Komisja przeciwalkoholowa dokłada do wycieczek

Na dofinansowanie w kwocie od kilkudziesięciu do kilkuset złotych na wyjazd jednego ucznia może pozwolić sobie Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Strykowie. Szansę mają jednak tylko ci, którzy rzeczywiście potrzebują takiej pomocy.

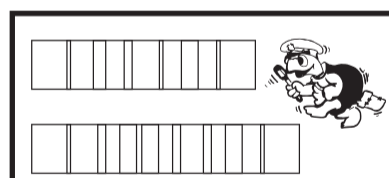
Na ubiegłotygodniowym posiedzeniu komisja pozytywnie zaopiniowała wnioski o dofinansowanie dla 4 spośród proponowanych 8 uczniów Zespołu Szkół nr 1 w Strykowie. Szkoła otrzyma na ich wyjazd po 100 zł. Pojadą wraz ze swoimi rówieśnikami na wycieczkę integracyjną do Księżego Młyna. Natomiast 6 dzieci z SP Niesułków pojedzie z dofinansowaniem w wysokości 50 zł do Warszawy.

Warunkiem uzyskania dotacji jest pozytywne zaopiniowanie wniosku przez członków komisji, wśród których są m.in. przedstawiciele opieki społecznej, policji i szkolnych pedagogów. Wymagane jest również to, aby w trakcie wyjazdu opiekunowie realizowali również program profilaktyczny, którego efektem ma być pozyskanie przez uczniów umiejętności tzw. pozytywnego spędzania czasu wolnego i motywowanie ich do aktywności pozaszkolnej.

W tym roku to nie pierwsze i nie ostatnie wnioski o dofinansowanie wyjazdów z funduszy komisji, czyli tzw. kapslowego. Sezon jesiennych wycieczek trwa. Szkołom zależy na tym, aby mogli na nie jeździć wszyscy uczniowie. (ljs)

Poszkodowani rolnicy mogą brać kredyty

Po kilkumiesięcznej procedurze szacowania strat w uprawach dotkniętych wiosennymi przymrozkami zakwalifikowani do pomocy rolnicy mogą udać się do banku po kredyt kłeskowy. Przypomnijmy, że komisja dokonała przeglądu zniszczonych upraw w czerwcu. 13 września podpisane opinie na temat poszkodowanych rolników zostały odebrane z Wydziału Środowiska i Rolnictwa Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego i przekazane do Banku Spółdzielczego w Głownie. Opinie te uprawniają rolników do pobrania kredytu, który nie może przekroczyć oszacowanej kwoty strat. Na terenie gminy Stryków 44 rolników może otrzymać kredyt kłeskowy, na terenie gminy Głowno 221, w Głownie 62. Ci pierwsi otrzymać je mogą w strykowskim BS, zaś mieszkańcy gminy Głowno i Głowna - w BS Głowno. Oprocentowanie kredytu kłeskowego dla kredytobiorcy, przy aktualnie obowiązującej stopie redyskonta wynosi 1,69%. Kredyt ten może być udzielony na okres do 4 lat. (rpm)



GŁOWNO I OKOLICE

■ 27 września nieznanymi sprawcy, po uprzednim sforsowaniu zamków, skradli z ul. Sikorskiego w Głownie samochód marki Fiat Cinquecento wartości 3 tys. zł.

■ Tego samego dnia doszło do kolizji drogowej w Głownie. Kierujący samochodem marki Volkswagen Konrad S., lat 26, nie zachował należytej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania i tyłem swego auta uderzył w 65-letnią mieszkankę Głowna, Wandę S. Kobieta z wieloodłamowymi złamaniami podudzia prawego trafiła na oddział ortopedyczny szpitala w Zgierzu.

■ 28 września funkcjonariusze policji zatrzymali nietrzeźwego kierowcę na ul. Łowickiej w Głownie. U 25-letniego Piotra S. ujawniono 1,02 promila alkoholu. Za jazdę pod wpływem alkoholu odpowie on przed sądem w trybie przyspieszonym.

■ 30 września policjanci zatrzymali nietrzeźwego kierowcę we Władysławowie Bielawskim w gminie Głowno. 35-letni Grzegorz Ł., zasiadający za kierownicą Opla Astry, nie był w stanie poddać się badaniu

alkotestem, dlatego mężczyznę, od którego wyraźnie policjanci wyczuwali woń alkoholu, odwieziono na badanie krwi pod kątem jego zawartości.

STRYKÓW I OKOLICE

■ 26 września o godz. 17.40 policjanci sekcji ruchu drogowego KPP w Zgierzu zatrzymali na ul. Ozorkowskiej w Strykowie nietrzeźwą rowerzystkę. Okazała się nią 30-letnia Renata A., mieszkanka Ossego. W wydechyanym przez nią powietrzu ujawniono 1,14 promila alkoholu.

■ W dniach 26-27 września z terenu budowy w Swędowie w gminie Stryków nieznanymi sprawcy skradli betoniarkę wartości 800 zł.

■ 27 września do kolizji drogowej doszło na drodze krajowej nr 14 w Bratoszewicach. Kierujący Mercedeselem Stanisław B., mieszkaniec Zgierza, nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i uderzył w Skodę Octavię kierowaną przez Grzegorz S., mieszkanka Łodzi. Sprawca kolizji został ukarany mandatem w wysokości 100 zł.

■ 29 września o godz. 21.00 w Sosnowcu w gminie Stryków policjanci zatrzymali 41-letniego Wiesława P. (bez stałego miejsca pobytu) kierującego Fiatem 126 p pod wpływem alkoholu. Badanie alkometrem ujawniło u mężczyzny 0,90 promila alkoholu. Odpowie on przed sądem w trybie przyspieszonym.

■ Tego samego dnia w miejscowości Dobra na drodze nr 71 kierujący Peugeotem Dariusz K., mieszkaniec Łodzi, zasnął za kierowni-

cą, zjechał na prawe pobocze i dachował w pobliskim rowie. Mężczyznę ukarano 200-złotowym mandatem.

■ Także 29 września o godz. 10.20 doszło do kolizji drogowej na skrzyżowaniu ulic Warszawskiej i Targowej w Strykowie. Kierujący Peugeotem Piotr Ch. mieszkający w Głownie nie dostosował prędkości do panujących na drodze warunków i uderzył w tył poprzedzającego go Forda Transita kierowanego przez Ireneusza W. z Łodzi. Ten z kolei uderzył w poprzedzającą go naczepę samochodu ciężarowego marki MAN kierowanego przez Dariusza F., mieszkańca Sulechowa. Sprawca kolizji ukarany został 200-złotowym mandatem.

■ 29 września doszło do kolejnej kolizji w Strykowie, tym razem na skrzyżowaniu ulic Warszawskiej i Mickiewicza. Kierująca Polonezem mieszkanka Woli Cyrusowej, Grażyna Z., wyjeżdżając z ul. Mickiewicza nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu jadącemu ul. Warszawską kierowcy Skody Felicii, Józefowi B. z Łodzi i doprowadziła do zderzenia obu aut. Ukarana została za to mandatem w wysokości 100 zł.

■ Także 29 września o godz. 15.20 doszło do kolizji w miejscowości Sosnowiec Pieńki na drodze nr 14. Kierowca Opla Astra Dariusz R. z Długiej Wsi nie zachował ostrożności podczas wyprzedzania i zderzył się z Mercedeselem kierowanym przez Eligiusza Z. z Mąkolic. Przeciwno sprawcy kolizji skierowanemu wnioskowi o ukaranie do sądu w Zgierzu. (rpm)

Ciąża bez alkoholu

W ostatnich dniach w placówkach ochrony zdrowia na terenie Głowna, a ponadto m.in. w Urzędzie Miejskim i MOPS pojawiły się materiały informacyjne, broszury, plakaty i ulotki promujące „Ciąża bez alkoholu”.

Jej zadaniem jest uświadomienie kobietom zagrożeń, jakie dla ich nienarodzonego dziecka niesie picie przez nie alkoholu. - *Pół godziny po spożyciu alkoholu, jego stężenie we krwi dziecka jest takie samo jak we krwi matki - brzmi przekaz kampanii. - Nieprawdą jest, że jedno piwo wypite przez kobietę w ciąży nie zaszkodzi dziecku. Pamiętaj, że w okresie ciąży i karmienia piersią Twoje dziecko odżywia się tym, co jego mama. Jeśli pijesz alkohol, dziecko pije go razem z Tobą.*

Świadomość tego procesu i jego skutków ma ogromne znaczenie w kontekście głośnych ostatnimi czasy przypadków pijanych kobiet rodzących „pijane” dzieci. W skrajnej formie u dzieci, których matki piły alkohol podczas ciąży, może dojść do powstania Płodowego Zespołu Alkoholowego (FAS). Jego objawy to: upośledzenie wzrostu - zarówno przed jak i po

urodzeniu, trwale uszkodzenie mózgu oraz charakterystyczne zniekształcenie twarzy (małe oczodoły, krótki nos, płaska środkowa część twarzy, wąska górna warga, mała żuchwa). Alkohol może być przyczyną zaniżonej wagi urodzeniowej i długości ciała dziecka, uszkodzenia mózgu, zmniejszenia odporności dziecka na choroby, zaburzenia ogólnego rozwoju dziecka, wielu innych, trudnych do rozpoznania uszkodzeń.

Kampania „Ciąża bez alkoholu” w Głownie to głównie akcja plakatowa i ulotkowa. Jej finałem ma być jednak planowane na listopad spotkanie na temat negatywnych skutków picia alkoholu w okresie ciąży. (rpm)

Materiały informacyjne promujące ogólnopolską kampanię „Ciąża bez alkoholu” trafiają nie tylko do miast, ale również na wieś. Ostatnio - do strykowskich sołectw. W odpowiedni zapas broszur, plakatów i ulotek na wrześniowej naradzie sołtysów wyposażeni zostali reprezentanci poszczególnych wsi. Teraz materiały te trafiły na tablice ogłoszeniowe. Można o nie dopytywać również bezpośrednio u sołtysów. (ljs)



Te materiały informacyjne dostępne są m.in. w głowieńskich przychodniach, gabinetach lekarskich, w szpitalu, w ośrodku pomocy społecznej, w Urzędzie Miejskim oraz w naszej redakcji.

Stryków Doradztwo już po drugiej stronie ulicy

Rolnikom z rejonu Strykowa trudno jest się przyzwyczaić do nowej siedziby punktu informacyjnego Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Nadal kierują oni swoje kroki do budynku MOKiR przy pl. Łukasińskiego. Tymczasem ŁODR funkcjonuje już od września w nowej siedzibie po drugiej stronie ulicy. Biuro zostało przeniesione do budynku przychodni zdrowia na ul. Kościuszki z wejściem od strony Urzędu

Miasta i Gminy oraz poradni dziecięcej. W poniedziałki, wtorki, środy i piątki funkcjonuje w godzinach od 8 do 13, a w czwartki od 8 do 16.

Do dyspozycji rolników w Strykowie jest już, niestety, tylko jeden doradca rolny, a nie dwóch, jak było wcześniej. Kłopoty kadrowe ŁODR, z którego odchodzą słabo opłacani specjaliści, odbyły się m.in. na ilości doradców oddelegowanych do poszczególnych gmin. Na posterunku doradztwa rolnego w Strykowie została Grażyna Sławińska. (ljs)

Węgiel jest, ale podrożeje

Zaniepokojeni doniesieniami naszych czytelników o tym, że w głowieńskich składach brakuje węgla, postanowiliśmy to sprawdzić.

Sytuacja nie jest dramatyczna, a zapowiadane podwyżki nie powinny wynieść więcej niż 10 procent dotychczasowej ceny opału. W niektórych punktach od 1 października obowiązuje nowy cennik, w innych zmiany mogą nastąpić w najbliższych dniach, dlatego co oszczędniejsi mieszkańcy naszego regionu wolą nie odkładać zakupu.

W składzie opałowym GS Głowno w poniedziałek brakowało „kostki” i kończył się „orzec”. Nowa dostawa ma nadejść pod koniec tego tygodnia. GS zaopatruje się w Holdingu Katowice, który zapowiedział 10-procentową podwyżkę ceny opału, jednak do chwili oddania tego nr „Więści” do druku, obowiązywały jeszcze stare ceny: „groszek” - 440 zł za tonę, groszek „ekored” (do podajników) 500 zł, „kostka” 550 zł, a „orzec” 480 zł. Przy zamówieniu od 4 ton w górę, klienci mogą liczyć na bezpłatny dowóz, ale transport mniejszych ilości opału muszą zorganizować sobie sami. Przewoźnicy z terenu Głowna za tę usługę liczą sobie od kilku, nawet do 30 zł. Węgla nie brakuje natomiast w składzie „Gocek” w Anto-



Biskup Andrzej Dziuba dał się namówić na wybicie pamiątkowej monety.



Uroczystego otwarcia nowego przedpola kościoła dokonał jako pierwszy biskup Andrzej Dziuba.

O czym będą szumieć Andrzej i Małgorzata?

Obchody wielkiego jubileuszu Dmosina zakończone. Przez kolejne wieki będą o nich przypominać dwa dęby - pomniki, którym nadano imiona Andrzej i Małgorzata, takie same jakie nosi kościół w Dmosinie. To nie jedyne pamiątki z 600-lecia, jakie pozostaną kolejnym pokoleniom tej miejscowości.

W minioną niedzielę, 30 września, gospodarzem finalnych uroczystości jubileuszowych w Dmosinie był biskup Andrzej Dziuba - ordynariusz diecezji łowickiej. W godzinach porannych na ziemi dmosińskiej powitała go delegacja władz gminy, powiatu, parafii oraz szkoły. Całodniowy program wizytacji dał mieszkańcom wiele okazji do wsłuchania się w słowa biskupa, a także zamienienia z nim kilku zdań osobiście. Główne uroczystości odbyły się w samo południe w kościele pw. św. Andrzeja i św. Małgorzaty oraz na jego nowym przedpolu. W trakcie homilii biskup Andrzej Dziuba przywołał przypomnieć o Łazarzu i bogaczu. Mówił o byciu dobrym, jako o prawdziwej wartości w życiu każdego człowieka niezależnie od jego statusu materialnego, czy zajmowanych stanowisk. Nawiązał również do historii Dmosina w wymiarze społecznym, kościelnym i patriotycznym.

W liturgii słowa licznie uczestniczyli parafianie. W procesji wiernych złożono dary na rzecz kościoła i parafii. Były wśród nich m.in. hostia i wino, przedmioty liturgiczne, dwa ciśnieniomierze, jakie służyć będą osobom potrzebującym w dmosińskim punkcie Caritas. Sprawozdania przed biskupem przedstawiła rada parafialna, chór oraz gru-



Dąb-pomnik o imieniu Andrzej sadził m.in. starosta brzeziński Edmund Kotecki.

pa Caritas. W niedzielę uczyniły to zresztą wszystkie społeczności parafialne.

Po głównej mszy świętej biskup Andrzej Dziuba poświęcił marmurową tablicę pamiątkową ufundowaną przez mieszkańców Dmosina, Dmosina Pierwszego i Dmosina Drugiego jako wotum dla Matki Boskiej w podzięce za sześć wieków opieki. Tablica zawisła nad drzwiami wejściowymi do prawej bocznej nawy kościoła. Jako credo wyryto na niej słowa Marii Konopnickiej „Nigdy Ja Ciebie, ludu, nie rzuciła...”. Następnie biskup poświęcił zmodernizowane niedawno przedpole kościoła. Dokonał również symbolicznego oddania placu do użytku. W przeciwnym wstęgu pomagali przedstawiciele władz samorządowych na czele z wójtem gminy Danuta Superą.

Na pamiątkę 600-lecia posadzono dwa dęby. Ich sadzonki zostały uprzednio poświęcone przez biskupa. Dąb o imieniu Andrzej rósł będzie na terenie dawnego cmentarza przykościelnego w pobliżu głównej bramy wejściowej, a dąb Małgorzata - na skwerze rozgraniczającym skrzyżowanie dróg w Dmosinie vis a vis Urzędu Gminy Dmosin. Pod drzewami w szklanych bu-

tlach zakopano akty erekcyjne. Ich kopie trafiły do archiwum parafialnego oraz archiwum UG Dmosin.

Przez kolejne wieki o 600-leciu Dmosina przypominać będą również pamiątkowe monety, które można było własnoręcznie wybić na stoisku zorganizowanym przez rodziców i uczniów dmosińskiej szkoły.

Niedzielnym uroczystościom towarzyszyła wystawa fotograficzna „Dmosin dawniej i dziś” oraz wystawa zabytkowych dewocjonaliów i zdjęć kapliczek przydrożnych z terenu gminy Dmosin. Obydwie zostały otwarte już w lipcu w trakcie inauguracji obchodów jubileuszu. Niedzielne uroczystości zwieńczył obiad w strażnicy OSP Dmosin, w którym udział wzięli zaproszeni goście. Po południu biskup Andrzej Dziuba uczestniczył w mitingu otwartym grupy AA „Effatha”, a na zakończenie - w wieczornej mszy świętej połączonej z programem słowno-muzycznym w wykonaniu młodzieży ze świetlicy św. Ojca Pio. W drugim dniu wizytacji, w czwartek 4 października biskup odwiedził dmosińskie szkoły i urzędy, a wieczorem udzielił młodzieży sakramentu bierzmowania. (ljs)

Szpital otwarty dla mieszkańców gminy

Nad tym, czy mieszkańcy gminy Głowno mają zapewnioną należytą opiekę szpitalną w głowieńskim ZOZ, debatowano podczas ostatniej sesji Rady Gminy 26 września.

Na sesję został zaproszony dyrektor SOP ZOZ w Głownie Jacek Kupis, ale i tym razem, podobnie jak miesiąc temu, na spotkanie z radnymi nie mógł przybyć osobiście. Zastąpiła go kierownik działu metodyczno-organizacyjnego Dorota Kozłowska. Poinformowała ona radnych, że w 2006 roku w głowieńskim szpitalu hospitalizowanych było 513 chorych z terenu gminy Głowno. W ubiegłym roku na tutejszym oddziale ginekologiczno-polo-

niczym przyszło na świat 40 dzieci mieszkańców gminy. Natomiast w tym roku ich liczba do końca sierpnia wyniosła już 32.

Zapytana o formę organizacyjną i dalsze losy szpitala, kierownik Kozłowska odpowiedziała, że w zamierzeniu dyrekcji jest przekształcenie SP ZOZ w spółkę prawa handlowego, co pozwoli jednostce na prowadzenie pozakontraktowych, odpłatnych usług komercyjnych. Nie zmienia to sytuacji, w której podstawowe działania szpitala będzie stanowiło wykonywanie nieodpłatnych (dla pacjentów) świadczeń w ramach kontraktów zawieranych z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Przekształcenie w spółkę wymaga jednak dopełnienia skomplikowanych procedur i jest czasochłonne, dlatego prawdopodobnie jeszcze przez cały przyszły rok szpital będzie funkcjonował na dotychczas-

owych zasadach - jako zakład publiczny. Odpowiadając na pytania i wątpliwości radnych zaniepokojonych doniesieniami mieszkańców gminy, z których wynikało, że opieka medyczna nie zawsze spełnia oczekiwania pacjentów, a kolejki na zabiegi nadal są zbyt długie, kierownik Kozłowska przyznała, że ZOZ boryka się z brakami kadrowymi. Dotyczy to przede wszystkim przychodni, w której **brakuje dodatkowych specjalistów: psychiatry, neurologa, urologa, ortopedy oraz pielęgniarek środowiskowych**. Szpital jest lepiej zabezpieczony kadrowo. Dorota Kozłowska zapewniła jednak radnych, że w przypadku nagłego zachorowania po godzinach pracy przychodni mieszkańcy gminy mogą zgłaszać się na izbę przyjęć do szpitala, gdzie dyżurujący lekarze zobowiązani są udzielić im pomocy. (ewr)



Teraz prawie wszystkie busy docierające do Strykowa obierają kurs na Głowno lub Łódź na najprostszej trasie, czyli „czternastką”.

Będzie czym dojechać do Strykowa

Jeśli gminie Stryków uda się zrealizować i utrzymać ten pomysł, będzie to ewenement w naszym regionie. Gmina chce uruchomić trzy nowe linie komunikacyjne między poszczególnymi wsiami a Strykowem.

Zbiorowy transport miałby obejmować następujące trasy: 1) Stryków - Cesarka - Warszawice - Anielin - Lipka - Niesułków - Niesułków Kolonia - Stryków, 2) Stryków - Tymianka - Osse - Koźle - Sądówka - Wrzask - Bronin - Pludwiny - Bratoszewice - Stryków, 3) Stryków - Sosnowiec - Zelgoszcz - Swędów - Smolice - Stryków. *Trasy te zostały wytypowane na podstawie wniosków, jakie już od dłuższego czasu docierały do nas od sołtysów tych miejscowości, a także bezpośrednio od poszczególnych mieszkańców* - mówi Grażyna Popczyńska, naczelnik wydziału inwestycji UM-G Stryków. Dodajmy, że mieszkańcy podstrykowskich wsi domagali się od gminy uruchomienia trans-

portu, gdyż nie mogą liczyć ani na PKS, ani na busy. Przewoźnicy ci twierdzą, że się im to nie oplaca.

Między wsiami a Strykowem miałyby kursować pojazdy mogące przewozić jednorazowo przynajmniej 9 osób. Gmina dopuszcza pobieranie opłat za przejazd. Jednak to, czy i ile trzeba będzie zapłacić za bilet, rozstrzygnie się po otwarciu ofert. Jeśli wprowadzone zostaną bilety, to ostatnie zdanie w kwestii ich ceny będzie miała właśnie ona. W ubiegłym tygodniu gmina ogłosiła zapytanie ofertowe przeznaczone dla przewoźników spełniających określone kryteria. Czeka na odpowiedź do 11 października. W praktyce transport mógłby zostać uruchomiony od listopada.

Na razie gmina jest zainteresowana wdrożeniem kursów pilotażowych po jednym rano i po jednym po południu do końca 2007 roku. *Jeśli spotkają się one rzeczywiście z zainteresowaniem, wówczas pomyślimy o podpisaniu dłuższych umów z przewoźnikiem lub przewoźnikami* - dodaje naczelnik Popczyńska. (ljs)

Zielone światło dla zastępcy

26 września radni gminy Głowno przegłosowali uchwałę w sprawie powołania zastępcy kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Głownie.

Zastępcą kierownika urzędu została w lipcu br. inspektor Magdalena Borkowska. Ponieważ głowieński USC obsługuje miasto i gminę, konieczne okazało się formalne zaakceptowanie zmian kadrowych również przez Radę Gminy

Głowno. Ponieważ przedstawiciele gminy nie zasiadali w komisji rozstrzygającej o wyniku naboru, radni wyrazili chęć poznania nowego zastępcy, niewykluczone więc, że pani Borkowska zostanie zaproszona na którąś z kolejnych sesji Rady Gminy.

Zdaniem radnych takie zaproszenie powinno otrzymać także Janusz Kowalczyk, zatrudniony od maja w Urzędzie Gminy na stanowisku koordynatora ds. geodezji i gospodarki nieruchomościami. (ewr)



Bobry w Mroźyczce. Te poobgryzane drzewa położone w bezpośrednim sąsiedztwie głowieńskiego zalewu Mroźyczka są efektem działania bobrów, które upodobały sobie ten zbiornik wodny. Niektórym głownianom udało się już na własne oczy zobaczyć bobra transportującego odgryzione gałęzie. (rpm)

Planu jeszcze nie widać

Komisja gospodarki i budżetu Rady Miejskiej w Strykowie pozytywnie odniosła się do propozycji przeniesienia 20 tys. zł z puli przeznaczonej w budżecie na opracowanie nowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy na wydatki związane z bieżącą działalnością wydziału rolnictwa, ochrony środowiska i gospodarki gruntami UM-G Stryków. Ten ostatni bowiem potrzebuje więcej pieniędzy na indywidualne rozpatrywanie wniosków o warunki zabudowy i lokalizację inwestycji.

Wszystko dlatego, że gmina, wbrew oczekiwaniom, nie dysponuje jeszcze na chwilę obecną nowym planem zagospodarowania przestrzennego. Kolejny termin wyłożenia planu, czyli połowa września,

znów nie doszedł do skutku. Tymczasem zaplanowane w tym roku na indywidualny tryb rozpatrywania wniosków 40 tys. zł zostało już wydane.

Przeniesienie wspomnianych 20 tys. zł wymagało jedynie pozytywnej opinii komisji budżetowej, a nie uchwały całej rady i stało się ono już faktem. Tym samym pierwotna kwota rezerwowana na opracowanie planu zagospodarowania przestrzennego gminy stopniała ze 135 tys. zł do 115 tys. Członkowie komisji budżetowej uznali, że zmniejszenie to nie wpłynie znacząco na prace nad planem, zważywszy, że dotychczas gmina wydała na nie zaledwie 17% przeznaczonych na ten cel pieniędzy. (ljs)

Najważniejsze to koncepcja

Ważą się losy tego, jak ostatecznie wyglądać ma północna obwodnica Strykowa i z jakimi drogami lokalnymi zostanie ona połączona. Geodeci pracują w terenie jeszcze kilka tygodni. Koncepcja ma być gotowa do końca tego roku.

Zarys przebiegu obwodnicy jest już znany od wielu lat, bo wpisany w plan zagospodarowania przestrzennego gminy Stryków. Pomysł doczekał się pieniędzy na realizację, więc teraz chodzi o dopracowanie szczegółów. Inwestycję dofinansuje

Unia Europejska, tak jak modernizację całego odcinka drogi wojewódzkiej nr 708 relacji Ozorków-Brzeziny. Trzykilometrowa obwodnica Strykowa ma wyeliminować ruch tranzytowy z centrum. Poza tym dzięki niej inwestycyjnie będą mogły uaktywnić się tereny przemysłowe na obszarze Stryków-Brzedza oraz części Woli Błędowej. To również szansa na ożywienie terenów budowlanych od obwodnicy w kierunku miasta.

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Łodzi zlecił wykonanie koncepcji obwodnicy firmie EKKOM z Krakowa. Będzie ona kosztować około 232 tys. zł. Obecnie tworzone

są mapy do celów projektowych. Na początek listopada projektant planuje spotkanie z władzami gminy Stryków w celu omówienia szczegółów koncepcji. Ma ona dać obraz połączeń obwodnicy z drogami lokalnymi, zakresu wykupu gruntów oraz przybliżonych kosztów budowy. Ekip budowlanych mieszkańcy Strykowa mogą się spodziewać jednak nie wcześniej niż w roku 2010. W przyszłym roku Zarząd Dróg Wojewódzkich zamierza przystąpić do opracowania projektu technicznego obwodnicy i uzyskania niezbędnych uzgodnień. Później przetrą na wykonanie i... do dzieła. (ljs)



CENA TEŻ SIĘ SPODOBA

107 JUŻ OD 29.300 ZŁ

www.peugeot.pl

Peugeot 107 to niezły łobuz. Zwrotny, zwinny, a równocześnie w pełni bezpieczny i oszczędny. Poznaj naszą doskonałą ofertę. Nic dodać, a z ceny zawsze można ująć. Zapraszamy!

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ. PEUGEOT

Liczba samochodów ograniczona. Szczegóły w salonie Peugeot. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,1 do 4,9 l/100 km, emisja CO₂ wynosi 106 g/km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji dostępne są na stronie internetowej: www.peugeot.pl

REKLAMA

AP GARAGE®
ŁÓDŹ ul. STRYKOWSKA 131
(wyjazd z Łodzi na Łowicz)
 salon: (042) 617-07-20/22 pn.-pt. 9-18, sob. 9-14
 samochody używane: (042) 617-07-19
 serwis: (042) 617-07-17 części: (042) 617-07-18
Niezależny Serwis Blacharsko-Lakierniczy Citroen i Peugeot
ŁÓDŹ ul. ODOLANOWSKA 1
 serwis mechaniczny: (042) 653-43-33
 części: (042) 653-43-23
 blacharnia-lakiernia: (042) 653-35-39
 www.apgarage.peugeot.pl e-mail: apgarage@peugeot.com.pl

MZWik dokończy kanalizację na Piłsudskiego na własny koszt

Burmistrza Głowna Wojciech Brzeski udzielił pełnomocnictwa prezes Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. Ewie Matyszczak do podjęcia działań mających na celu dokończenie budowy kanalizacji sanitarnej w ul. Piłsudskiego. Inwestycja ta obejmować będzie budowę 136-metrowego odcinka kanalizacji, a sfinansowana zostanie w całości ze środków własnych MZWik. Po wybudowaniu będzie stanowić własność tego zakładu. Termin zakończenia zadania ustalono na 20 grudnia tego roku. (rpm)

GS w Głownie w nowej szacie

Trwają prace dociepleniowe siedziby Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przy ul. Swoboda w Głownie. Budynek zyskał nowe okna, drzwi wejściowe, styropianem docieplono jego elewację i rozpoczęto prace malarskie. Już widać, że siedziba głowieńskiej spółdzielni zyska zielono - żółtą elewację. Wśród tegorocznych inwestycji spółdzielni znalazła się również budowa parkingu na tyłach jej siedziby oraz sąsiedztwie dyskontu spożywczego Plus. Z informacji uzyskanych od prezesa GS „SCh” w Głownie Wiesława Stolarczyka wynika, że prace modernizacyjne mają być zakończone do końca roku. (rpm)

Wójt w Radzie Społecznej

Wójt gminy Głowno Marek Józwiak będzie reprezentował interesy mieszkańców gminy w Radzie Społecznej głowieńskiego SP ZOZ. Uchwałę w tej sprawie radni podjęli na ostatniej sesji Rady Gminy Głowno 26 września. Obecny wójt zastąpi w Radzie Społecznej swojego poprzednika, byłego wójta Stanisława Tarkowskiego. (ewr)

Dotacja dla straży

Pięć tysięcy złotych przekaże gmina Dmosin powiatowi brzezińskiemu w formie dotacji celowej na zakup specjalistycznego sprzętu dla Komendy Powiatowej PSP. Jednogłośnie decyzję w sprawie udzielenia pomocy finansowej powiatowi brzezińskiemu podjęli dmosińscy radni na sesji 20 września. Pieniądze na pomoc dla PSP zaplanowano już w tegorocznym budżecie. Początkowo kwota ta miała stanowić dofinansowanie zakupu samochodu, ale wobec pilniejszych potrzeb sprzętowych, dmosińscy radni postanowili zmienić przeznaczenie dotacji celowej. (ewr)

Budżet za półmetkiem

Na ostatniej sesji Rady Gminy Głowno 26 września wójt Marek Józwiak przedstawił sprawozdanie z wykonania budżetu za pierwsze półrocze 2007. Radni przyjęli je jednogłośnie.

Najbardziej interesującą mieszkańców gminy pozycją po stronie wydatków są bieżące naprawy oraz inwestycje drogowe. W pierwszym półroczu przeznaczono na nie 588.572 zł. Za te pieniądze udało się przebudować m.in. drogę w Boczach Zarzecznych (za 237.701 zł) oraz Władysławowie Popowskim (za 257.595 zł). Poza tymi inwestycjami, w ciągu ostatnich trzech miesięcy, a więc od początku lipca do końca września przebudowano drogę dojazdową do pól w Ziewanicach, a także drogi gminne we: Władysławowie Bielawskim, Boczach Zarzecznych oraz Władysławowie Po-

Projekty protokołów zostają w biurze rady

Nie spotkała się z szerszym poparciem propozycja radnego gminy Głowno Grzegorza Rutkowskiego, by projekty protokołów z sesji i posiedzeń komisji stałych były wysyłane radnym drogą pocztową wraz z zaproszeniem na kolejną sesję i projektami uchwał.

O tym, by taki pomysł rozważyć, radny Rutkowski, zwrócił się już na sierpniowej sesji Rady Gminy. Swoje wnioski motywował tym, że na każdej sesji radni są zobowiązani do głosowania w sprawie przyjęcia protokołu z sesji poprzedniej, nie zawsze jednak w przerwie między sesjami mają czas, by zapoznać się z projektem protokołu w biurze rady. Dochodzi zatem do sytuacji, w której radni głosują nad protokołem, którego w ogóle nie przeczytali.

Głosują bez czytania

W ostatnich tygodniach nad propozycją zastanawiano się na posiedzeniach komisji stałych. Ponownie sprawa przesyłania projektów protokołów została podjęta na ostatniej sesji 26 września. O wygłoszenie opinii prawnej na temat takiej możliwości poproszono radcę prawnego Iwonę Urban. Wyjaśniła ona, że ustawodawca nałożył na Urząd Gminy obowiązek przesyłania radnym jedynie porządku obrad oraz projektów uchwał w terminie 7 dni przed sesją. W opinii radcy uchwała w sprawie przesyłania dodatkowo jeszcze projektów protokołu, nie byłaby zgodna z prawem i zostałaby zakwestionowana przez wojewodę, jako naruszająca zapisy ustawy o samorządzie terytorialnym. Uchwała taka nie byłaby też, zdaniem radcy Urban, zgodna ze statutem gminy, który takiej możliwości nie przewiduje.



Na pytania dotyczące udostępniania projektów protokołów z sesji i komisji odpowiadała radca Iwona Urban.

Odpowiedź ta nie usatysfakcjonowała jednak ani pomysłodawcy przesyłania projektów, ani radnego Andrzeja Jankowskiego.

go. W jego interpretacji statut gminy nie odbiera radnym prawa do podjęcia takiej decyzji. Obydwaj radni stwierdzili, że skoro statut nie zabrania wprowadzenia praktyki przesyłania radnym projektów protokołu z sesji, to jest ona dozwolona. Argumentując, że nie każdy radny ma czas na wnikliwe zapoznanie się z projektem protokołu w biurze rady, zarzucili przedstawicielom Urzędu i radcy prawnemu złą wolę.

Odpowiadając na te zarzuty, Iwona Urban podkreśliła, że ustawodawca nie uznał przesyłania projektów protokołów za konieczne i wystarczy udostępnienie ich do wglądu w siedzibie rady. Radca Urban stwierdziła, że takie standardy obowiązują w całej Polsce i to radni zobowiązani są znaleźć czas, przyjąć do biura i protokół przeczytać.

Ostateczną decyzję w tej materii podjęła rada gminy - w głosowaniu 5 osób opowiedziało się za propozycją radnego Rutkowskiego, 10 było przeciw. (ewr)



Do tej pory na przystanek w Głownie przyjeżdżały autobusy i busy, teraz taki widok należał będzie do rzadkości.

dok. ze str. 1

Kierowcy PKS odchodzą z pracy

Śmiesznie mało jeśli wziąć pod uwagę, że pracują całe dni w tym również w weekendy - mówi kierowca.

Inny pracownik PKS mówi nam, że koniunktura w transporcie międzynarodowym i budownictwie tylko dokańczają dzieła zniszczenia w komunikacji autobusowej. Kłopoty PKS zaczęły się o wiele wcześniej, kiedy na nasze trasy wpuszczono prywatne busy. To prawda, że są szybsze, ale wybrały sobie tylko najbardziej intratne godziny kursowania, a myjeżdżymy niezależnie od tego, czy jest komplet pasażerów, czy jest ich kilku - usłyszeliśmy. Choć wśród pasażerów, z którymi rozmawialiśmy są i tacy, którzy twierdzą, że kierowcy busów też nie będą obojętni na wyższe zarobki w transporcie międzynarodowym.

Czy grozi nam więc paraliż komunikacji zbiorowej? To na pewno jeszcze za dużo po-

wiedziane, ale faktem jest, że na przykład władze Strykowa już teraz zastanawiają się co zrobić z tym fantem. Dopiero co gmina na wyraźne żądania mieszkańców podjęła decyzję o wyasygnowaniu z tegorocznego budżetu gminy pieniędzy na uruchomienie prywatnych przewozów na trzech liniach w kierunku Koźła, Niesułkowa Kolonii i Swędowa, gdzie PKS-u się nie uswiadczy, a tu kolejna fatalna wiadomość. Tak dłużej być nie może. Dofinansujemy przecież również „60”. Więcej nie jesteśmy w stanie wziąć na swoje barki - mówi burmistrz Andrzej Jankowski. Tak samo uważają radni. Wspólnie mają zamiar wystosować protest do Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi, na którym spoczywa obowiązek organizacji komunikacji zbiorowej. Stryków spodziewa się podobnej reakcji ze strony władz miasta Głowna i gminy Głowno. (ljs)

Więcej w budżecie gminy

Na ostatniej sesji Gminy Dmosin, 20 września radni zapoznali się ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za pierwsze półrocze.

Przegłoszono też uchwałę wprowadzającą kolejne zmiany do budżetu. Dochody gminy Dmosin zwiększono w sumie o 146.406, 83 zł. Na kwotę tę złożyły się: 121.221,93 zł z tytułu dofinansowania z UE budowy drogi Kołacinek-Koziółki wraz z mostem, 535,73 zł z tytułu wydatków z budżetu gminy poniesionych na realizację tej budowy oraz 24.649,17 zł z tytu-

łu innych ponadplanowych dochodów, m.in. z podatków, opłat, odsetek od opłat oraz darowizn. Z kolei wydatki z budżetu gminy zwiększono o kwotę 25.184,90 zł uwzględniając tu m.in. dotacje celowe dla Powiatu Brzezińskiego.

Po dokonanych zmianach, dochody gminy Dmosin wynoszą **9.508.253,20 zł**, zaś wydatki **9.955.913,74 zł**. Planowany deficyt w wys. 447.660,54 zł ma być w całości pokryty przychodami pochodzącymi z pożyczki na prefinansowanie zadań realizowanych z udziałem środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej. (ewr)

Mieszkańcy chcą chodnika i nawierzchni na Plażowej

Na posiedzeniu komisji budżetu i gospodarki Rady Miejskiej w Głownie, 18 września pojawili się przedstawiciele mieszkańców ul. Plażowej i Sasanek, którzy złożyli wniosek o wciągnięcie na listę przyszłorocznych inwestycji miejskich, budowy utwardzonej nawierzchni i chodników na ich ulicach.

Mieszkańcy podnoszą, że ich ulice na przemian błotniste i pełne kurzu, codziennie przemierzają m.in. uczniowie z rejonu osiedla Swoboda, skracający sobie drogę do szkół położonych przy ul.

Kościuski i Kopemika. Ludzie podążają nimi w kierunku przychodni zdrowia, szpitala czy przystanku komunikacji miejskiej. Przypomnieli też, że właściciele posesji przy ul. Sasanek na własny koszt założyli kanalizację. Wnioskowali również o oświetlenie ulicy choćby dwoma latarniami.

Sprzymierzeńców znaleźli wśród radnych reprezentujących ich w radzie - Dariuszu Młynarczyku i Mirosławie Gwoździu, którzy zapewnili, że potrzeby mieszkańców Plażowej i Sasanek zostały uwzględnione w ich indywidualnych wnioskach do budżetu. Czy znajdą się jednak one w projekcie budżetu autorstwa burmistrza? (rpm)

Komisja spise majątek gminy

Na sesji Rady Gminy Głowno 26 września przyjęto uchwałę w sprawie powołania komisji inwentaryzacyjnej gminnego mienia komunalnego. Zmienił się status kilku nieruchomości i należy ustalić, które z nich należą do skarbu państwa, a które do majątku gminy. W skład komisji weszli: koordynator ds. gospodarki nieruchomościami i geodezji Janusz Kowalczyk (przewodniczący komisji), przewodniczący Rady Gminy Władysław Mikołajczyk, skarbnik gminy Cezara Stokowska inspektor Kazimierz Piestrzeniewicz, radni Jan Stajuda i Bogdan Anasiak. Komisja będzie zobligowana do podjęcia działań mających na celu uregulowanie stanu prawnego mienia gminy. (ewr)

REKLAMA

FABRYKA OKIEN
Łowicz, ul. Kalliska 103
tel. (046) 837 32 79, fax 837 47 98
sib@winkhaus.com.pl
http://www.sib.winkhaus.pl

RABAT DO 25% OKNA

3-komorowy SOFTLINE
5-komorowy PERFECTLINE, SWINGLINE

- Szyba k=1,0 z ciepłą, szarą ramką
- Okucia Winkhaus Auto pilot
- Mikrowentylacja gratis ■ Wzmocnienia ocynkowane w ramie, skrzydle, słupku
- Bezpłatne pomiary i transport okien do Klienta
- Profesjonalny montaż

NOWY PROFIL SWINGLINE JUŻ W SPRZEDAŻY

1765	1165	1435	1465	1435
550,-	350,-	460,-	CENY NETTO Z RABATEM	

WYROBY NASZE SĄ OZNAKOWANE ZNAKIEM BUDOWLANYM

NIE CZEKAJ ZAMÓW OKNA W SIB-ie JUŻ TERAZ!!!

Słupy energetyczne utrapieniem rolników

Gdy przed ponad pół wiekiem pojawiali się na polach, zwiastując rychłą elektryfikację wsi, rolnicy klaskali w ręce i cieszyli się z końca ery kaganka i lampy naftowej. Dziś są ich zmorem, poważnym utrudnieniem w prowadzeniu prac polowych i powodem batalii o odszkodowania z zakładem energetycznym. Mowa o słupach energetycznych i transformatorach.

Z takimi sześciami uciążliwymi słupami energetycznymi, podtrzymującymi linię przesyłową napięcia 15 kV, boryka się m.in. Jakub Kosiorek, rolnik z Boczek Domaradzkich w gminie Głowno. Od 2005 r. próbuje dojść z Łódzkim Zakładem Energetycznym do porozumienia w sprawie zadośćuczynienia za tę uciążliwość i związane z nią obniżenie wartości swych gruntów i pól.

Gdyby to był jeden czy dwa słupy, to machnąłbym ręką, ale sześć? W dodatku one przecinają moje pole po przekątnej. - mówi pan Jakub. Zważywszy na to, że słupy położone są na niespełna 2,5-hektarowym polu, odległości między nimi nie są znaczne. *Mam ogromne problemy z obrotnością tego pola, szczególnie z jego opryskami.* - dodaje pan Jakub. Czternastometrowe ramie opryskiwacza musi być wielokrotnie składane, by ominąć kolejne słupy, a sama czynność opryskiwania upraw - wielokrotnie przerywana. *- Poza tym przy okazji napraw, przeglądów czy konserwacji urządzeń na tych słupach pracownicy „energetyka” bez pytania i bez uprzedzenia*

wjeżdżają na pole, niszcząc uprawy. - wskazuje dziadek pana Jakuba, poprzedni właściciel gospodarstwa.

Było za zgodą czy bez niej?

Początkowo Jakub Kosiorek domagał się odszkodowania za straty odnoszone w związku z posadowieniem słupów energetycznych na jego polu za okres 10 lat wstecz. Jest przekonany, że słupy na jego polu stały bez zgody ówczesnego właściciela gospodarstwa. Gdyby tak rzeczywiście było, to prawo cywilne wyposaża właściciela bądź też użytkownika wieczystego gruntu w kilka instrumentów prawnych mających na celu dochodzenie swych racji. Pierwszym z nich jest roszczenie żądania wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z gruntu w oparciu o przepis art. 225 kodeksu cywilnego. Zakład energetyczny, którego linie przesyłowe zajmują cudzy grunt - pod warunkiem jednak, że nie dysponuje on żadnymi dokumentami upoważniającymi do tego - w świetle prawa uznawany jest za posiadacza samoistnego w złej wierze. Wobec powyższego zakład energetyczny zobowiązany jest nie tylko do wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z gruntu, lecz także do zwrotu wartości pożytków (np. upraw), których z powodu złej gospodarki nie uzyskał oraz odpowiedzialny jest za pogorszenie rzetelności. Zaznaczyć trzeba, że okres przedawnienia omawianego roszczenia wynosi 10 lat, co w praktyce oznacza, iż rolnik może domagać się wynagrodzenia jedynie za ostatnią dekadę. I takiego właśnie roszczenia domaga się od Łódzkiego Zakładu Energetycznego rolnik z Boczek Domaradzkich. *dok. na str. 33*



Dziadek pana Jakuba (na zdjęciu) jest przekonany, że poprzedni właściciel gruntu na ustawienie tych słupów nie zezwolił. Wraz z wnuczką zamierza dochodzić swych racji przed sądem.

Odgazują składowisko w Smolicach

Warszawska spółka Miner-PBG zajęła się montażem instalacji odgazowującej na byłym składowisku odpadów komunalnych w Smolicach koło Strykowa. Wygrała ona ogłoszony przez gminę przetarg, przedstawiając ofertę najkorzystniejszą cenowo. Za zainstalowanie 11 studni odgazowujących gmina zapłaci 35.990 zł. Inwestycja ma zostać zrealizowana do 20 października. Śmieci spoczywają teraz pod 70-centymetrową warstwą ziemi. W ubiegłym roku składowisko zostało odwodnione. Inwestycja ma zakończyć się w roku 2008. Do wykonania pozostanie tylko ostateczne wyrównanie, posadzenie zieleni i ogrodzenie terenu.

(ljs)

Posadzka jak złoto

Do nowych bram garażowych w OSP Stryków dołączyły w ubiegłym tygodniu nowe posadzki. Jednostka mogła sobie pozwolić na modernizację nawierzchni trzech garaży dzięki dotacji z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Strażacy otrzymali 5,5 tys. zł. Warunek był jeden - wydatek musiał być związany z celami operacyjnymi jednostki.

(ljs)

Nowi sołtysi też będą inkasować

W lipcu w gminie Stryków odbyły się wybory sołtysów na nową kadencję. Dotychczasowy skład przedstawicieli wsi zmienił się w bardzo wąskim zakresie. Jednym z obowiązków sołtysów jest pobór w drodze inkasa podatków od osób fizycznych, czyli rolnego, leśnego, od nieruchomości oraz od posiadania psów. Dlatego na najbliższej sesji strykowski Rady Miejskiej radni głosować będą uchwałę, na mocy której obowiązki te formalnie przekazane zostaną całemu nowemu składowi sołtysów. Wynagrodzenie sołtysów-inkasentów pozostanie na niezmienionym poziomie.

(ljs)



Przestrzeń, komfort, dobre wyposażenie - to atuty hali sportowej.

Pierwsze urodziny hali

29 września minął dokładnie rok, odkąd funkcjonuje w Głownie hala sportowo-widowiskowa.

W ciągu minionego roku odbyły się tu 24 miejskie imprezy sportowe. Na terenie hali działa prywatny gabinet odnowy biologicznej, a wkrótce otwarty zostanie także bufet. Działają tu: siłownia, zajęcia aerobiku, zajęcia karate i szkoła piłkarska. Obecnie tworzona jest sekcja

koszykówki dziewcząt klas I - IV z terenu całego miasta.

W godz. od 8.00 do 15.00 odbywają się tu lekcje wychowania fizycznego uczniów SP2. W godzinach popołudniowych i wieczornych pojawiają się tu grupy osób w różnym wieku, aby realizować - oczywiście odpłatnie - swoje pasje sportowe. Aktualnie dyrektor SP2 Elżbieta Czerwicz czyni starania o pozyskanie sponzorów na doposażenie siłowni. *(rpm)*

Alkoholowe zezwolenia mają wzięcie

Średnio na co drugim posiedzeniu Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Strykowie rozpatrywane są wnioski o wydanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych albo przedłużenie takich zezwoleń. Na wrześniowym posiedzeniu wydano dwa nowe zezwolenia dla właścicieli sklepów oraz jedno przedłużenie dla właściciela stacji

benzynowej. Wszyscy spełniali wymagane prawem warunki. Każda taka decyzja pociąga za sobą wpłynięcie na rachunek gminy odpowiedniej opłaty uzależnionej od rodzaju sprzedawanego alkoholu. Średnio jest to od pięciuset do ponad dwóch tysięcy złotych. Pieniądze tworzą tzw. fundusz „kapslowy”, który komisja dzieli w ciągu roku na działania profilaktyczne. *(ljs)*

Stołówka znów działa

Od początku września swą działalność wznowiła stołówka przy parafii św. Jakuba w Głownie, prowadzona przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. Liczba korzystających ze stołówki sięga 100.

Większości są to te same osoby, które korzystały z naszej stołówki przed wakacyjną przerwą - mówi prezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Mieczysław Dylak - *Pojawiają się jednak i nowe.* Stołówka nie zmieniła godzin pracy. Gotowanie posiłków dla najbardziej potrzebujących głownian rozpoczyna się o godz. 7.00 rano. Obiad wydawany jest od godz. 12.00. Po tem jeszcze sprzątanie i stołówka kończy prace o 15.00. Przygotowywaniem posiłków zajmują się w stołówce dwie panie

oddelegowane przez Urząd Miejski. Przypomnijmy, że działalność stołówki wsparta została w tym roku z budżetu miejskiego kwotą 21 tys. zł. Po wakacyjnej przerwie stołóvkę ponownie zaczęli wspierać sponsorzy, dzięki którym otrzymuje ona m.in. chleb, warzywa, kości na zupę.

W okresie, gdy stołówka nie była czynna - w ramach umowy między SRK a MOPS w Głownie - każda osoba, która nie mogła we własnym zakresie zorganizować sobie posiłku, mogła zwrócić się do ośrodka i otrzymać zasilek celowy na jego zakup. Prace remontowe w stołówce zostały zakończone, a przypomnijmy, że należało wykonać roboty hydrauliczne, malowanie pomieszczeń kuchni, jadalni i zaplecza oraz naprawić przeciekający dach.

(rpm)

Przystanki jeszcze muszą poczekać

Wszystko jedno murowane czy blaszane, pomazane sprejem czy powyginiane przez chuliganów - muszą poczekać do przyszłego roku. Mowa o przystankach autobusowych w mieście i gminie Stryków. W tegorocznym budżecie gminy na pewno nie wystarczy już środków na ich wymianę. Inwestycja ta będzie więc rozpatrywana jako propozycja do przyszłorocznego budżetu. Do natychmiastowej modernizacji, a właściwie wymiany na nowe, nadaje się około 30 przystanków. Z przybliżonych kosztorysów wynika, że gmina powinna być przygotowana na wydatek rzędu 300 tysięcy złotych. Chodzi bowiem nie tylko o postawienie nowych wiat, ale również o zdemontowanie starych. Oby tylko nowe przystanki znalazły poszanowanie u swoich użytkowników.

(ljs)

REKLAMA

LOWICZ, UL. ZGODA 35
tel. (0-46) 837 49 86
www.pcmarbo.com.pl

Nowa promocja komputerów OPTIMUS
Zapraszamy!

POLECAMY:

ZNICZE
Bli/POL
Łowicz, ul. Blich 20
tel. (046) 837-48-72

✓ Całoroczna sprzedaż detaliczna i hurtowa.
✓ Bardzo szeroki wybór zniczy i wkładów.
✓ Atrakcyjne obniżki cen na wybrane wzory.

IGLOO
Łowicz, ZGODA - róg KSIĘŻACKIEJ
tel. 046 830 20 91

RATY
łatwe do spłaty

Partnerzy IGLOO: AMICA, LG, SONY, PHILIPS, SAMSUNG, ARISTON, AEG, BOSCH, POLAR, ELEKTROLUX, GORENJE, MASTERCOOK, WHIRPOOL
zapraszają na zakupy swych produktów w najlepszych cenach

JAN-ROK
ZAPEWNIAMY SERWIS gwarancyjny i pogwarancyjny

Jak wspomagać producentów pomidorów?

Przedstawiciele ponad 20 grup producenckich z całej Polski, zreszających producentów pomidorów przeznaczonych do przetwórstwa, dyskutowali 28 września w Łowiczu na temat sposobu przyznawania dotacji w kolejnych latach. Organizatorem spotkania było Zrzeszenie Plantatorów Owoców i Warzyw w Łowiczu.

Problem w tym, że plantatorzy pomidorów pomoc unijną otrzymywać mają jeszcze tylko przez 4 lata, dlatego ważne jest to, jak ją rozdzielać. W spotkaniu brała udział Małgorzata Dąbrowska z Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Zaczątkiem do dyskusji było pismo Jana Krzysztofa Arendarskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa, na temat prac nad reformą wspólnej organizacji rynku owoców i warzyw w Polsce. Treść tego pisma większość grup producenckich znalazła przed przyjazdem do Łowicza. Organizacje plantatorskie organizowały spotkania z rolnikami, których reprezentują. Przedstawiali im problem i wypracowały stanowisko.

Owa reforma ma na celu zlikwidowanie dopłat do przetwórstwa owoców i warzyw, co ma nastąpić za 5 lat. Pierwsza propozycja Ko-

misji Europejskiej zakładała nawet, że przez najbliższe 4 lata kwota przeznaczona w Polsce na te dopłaty, a jest to 6,7 mln euro, wliczona zostanie do puli przeznaczonej na dopłaty bezpośrednie. Wszyscy korzystający z niej polscy rolnicy dostaliby wtedy o około 2 zł do 1 ha dopłat bezpośrednich więcej. Na to nasza kraj nie wyraził zgody. Przez najbliższe 4 lata dopłaty mają funkcjonować, ale wiadomo, że obowiązywać będą inne zasady niż dotąd. Dotychczasowa dopłata związana była z wielkością produkcji. Za każdy wyprodukowany w tym roku kilogram pomidorów rolnik odstawiłby je do zakładu Agros Nova otrzymuje 18 groszy plus dopłata 13,5 gr (jeśli dostarcza je sam, za transport dodatkowo otrzymuje 2,5 gr). 7% produkcji było kontrolowane przez Wojewódzki Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Według nowych zasad dopłaty mają być przyznawane proporcjonalnie do obszaru uprawy, jednak nie ma tam zapisu o konieczności należenia do grupy producenckiej.

Wariant I przygotowany przez ministerstwo zakłada rozdysponowanie połowy kwoty na te dopłaty według powierzchni upraw, druga część tej kwoty otrzymać by mieli ci producenci, którzy produkowali pomidory przemysłowe wcześniej. Stawka dopłaty w latach 2008-2011 byłaby więc zmienna. Wariant II to tzw. historyczna płatność obszarowa, która z założenia miałaby być sta-



Małgorzata Dąbrowska z Ministerstwa Rolnictwa oraz Ireneusz Znyk ze Zrzeszenia Plantatorów w Łowiczu.

ła. Trafiać by miała do producentów, którzy w tzw. okresie referencyjnym produkowali pomidory. W wariantie tym był jednak zapis, że nie byłoby to uwarunkowane koniecznością kontynuowania produkcji, a nowi producenci nie otrzymaliby dopłat.

Nie będzie polskich pomidorów?

- W propozycji ministerstwa nie ma miejsca dla dalszego funkcjonowania gru-

py producenckiej - jeszcze przed spotkaniem mówił NL prezes zrzeszenia w Łowiczu Ireneusz Znyk. Dotąd bowiem rolnicy otrzymywali do produkcji dopłaty tylko przez grupę, grupa brała udział w zawieraniu umów kontraktacyjnych. Grupa inwestowała w opakowania i maszyny rolnicze, z których korzystali członkowie. Mimo to ilość producentów pomidorów dla przemysłu szybko spada. Kilka lat temu było ich w okolicach Łowicza ponad 500, obecnie jest niewiele ponad 300. Prezes uważa,

że jeśli dotacji nie będzie, a zakład nie podniesie cen, może ich pozostać około 100. - Mamy obawy, że przemysł nie będzie chciał pokrywać zwiększających się kosztów produkcji, bo może sprowadzić koncentrat z zewnątrz: Chin, ale też krajów Unii - Włoch, Hiszpanii. Tam są duże plantacje, lepszy klimat do tej uprawy, więc wyższe plony i niższe koszty.

Teraz plantatorzy mają sami występować o dopłaty do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. - Grupa producentów pomidorów mamy w Polsce 28 i powstały one po to, aby dostać dopłaty - mówił jeden z gości spotkania. Przedstawicielka ministerstwa szybko dodała, że celem grupy nie jest otrzymanie dopłat. - Świadomość się zmienia, a grupa jest po to, aby łatwiej było funkcjonować na rynku - mówiła.

Za drugim wariantem, z pewnymi „ale”

Wszyscy przedstawiciele grup producenckich opowiedzieli się za wariantem II, który jest w ich ocenie korzystniejszy. Wnioskowali jednak o dokonanie zapisów na temat konieczności członkostwa w grupie producenckiej oraz faktycznego uprawiania warzyw, bo w przeciwnym wypadku nie byłoby to dopłata, ale rekompensata za poprzednie lata. Ich zdaniem najkorzystniejszym okresem referencyjnym będą 3 kolejne lata kalendarzowe. Rozwiązanie to oznacza, że wielkość dotowanej w tych latach produkcji zostanie przeliczona na dotowaną powierzchnię. W ten sposób obliczona będzie wielkość dopłaty do 1 hektara.

Ministerstwo Rolnictwa ma do końca października czas na przedstawienie swojej propozycji Komisji Europejskiej. Na ostateczną decyzję nie tylko łowiccy plantatorzy będą niecierpliwie czekać.

(mwk)



Dawna paszarnia ożywa. Parasole, kielbaski i kaszanka z grilla oraz piwo - tak witał 3 października swoich potencjalnych klientów Grzegorz Strzelczyk, właściciel pierwszego z ożywionych budynków na terenie dawnej paszarni przy ul. Klickiego. Centrum budowlano-usługowe oferuje oprócz hydrauliki, ceramiki, farb, chemii budowlanej, gotowe wory boksów łazienkowych. Provim Rolimpex, właściciel firmy „Dobropasz”, ma do sprzedania jeszcze dwie z wydzielonych działek.

Zawody pożarnicze w Nieborowie

Powiatowe zawody pożarnicze jednostek OSP odbędą się w najbliższą niedzielę, 7 października, od godziny 10.00 na boisku sportowym w Nieborowie.

Zawody organizowane są co dwa lata. Ostatnio rozegrane zostały na boisku OSiR w Łowiczu. W tym roku publiczność podziwiać będzie zmagania aż 36 drużyn, wśród których część to drużyny żeńskie. (wcz)

Pożyczka na kanalizację

Radni gminy Łowicz zdecydowali jednogłośnie 21 września o zaciągnięciu pożyczki na budowę kanalizacji sanitarnej w Zabostowie Dużym i Małym. 1.324.384 zł gmina pożyczycy z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. 250 tys. zł zostanie wykorzystanych jeszcze w tym roku, reszta w kolejnym. W tym roku do pożyczonych 250 tys. zł gmina dołoży ze środków własnych 300 tys. zł. (eb)

Ponad 100.000 z Ameryki na autobus dla gminy

38 tys. dolarów, czyli 106.455 zł, gmina Domaniewice otrzymała jako darowiznę z parafii Najświętszej Trójcy w Harwich w Stanach Zjednoczonych, gdzie wikariuszem jest ks. Marek Chmurski, pochodzący ze Strzebieszewa w gminie Domaniewice.

Wprzekazaniu darowizny pośredniczył proboszcz parafii św. Bartłomieja w Domaniewicach, ks. Sławomir Sobierajski. - Darowizna od początku miała określony cel. Pieniądze miały być przeznaczone na zakup autobusu do transportu dzieci - mówi wójt gminy Domaniewice Mirosław Grzegorz Redzisz. Zapis na ten temat znalazł się w akcie notarialnym darowizny. W dni wolne od zajęć lekcyjnych zakupiony autokar ma być wykorzystywany na potrzeby parafii. Ks. Chmurski utrzymuje

cały czas kontakt z parafią w Domaniewicach i co roku spędza urlop w rodzinnym Strzebieszewie.

Na ostatniej sesji 27 września Radni Gminy Domaniewice wprowadzili darowiznę do budżetu gminy z przeznaczeniem na zakup autobusu służącego do dowozu uczniów. Gmina ma obecnie trzy autokary, dwa z nich wyjeżdżają codziennie w trasę. Jeden pojazd wykorzystywany jest w sytuacjach awaryjnych. Autokar ten jest już w złym stanie i powinien być wymieniony. - Darowizna okazała się jak najbardziej celowa - dodaje sekretarz gminy Zofia Sut. Rada Gminy Domaniewice będzie jednak musiała dołożyć pewną sumę z budżetu do zakupu autokaru. Na najbliższych posiedzeniach komisji radni zastanowią się, czy 150 tys. zł wystarczy na zakup autobusu i ile ostatecznie trzeba będzie wygospodarować ze środków własnych. (eb)

REKLAMA

POWIATOWY URZĄD PRACY W ŁOWICZU informuje, że dysponuje środkami finansowymi Funduszu Pracy na aktywizację zawodową osób bezrobotnych

- w tym:**
- na rozpoczęcie działalności gospodarczej dla osób bezrobotnych,
 - na refundację pracodawcy kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowisk pracy dla skierowanych bezrobotnych,
 - na organizację prac interwencyjnych,
 - na organizację miejsc staży zawodowych,
 - przygotowanie zawodowe w miejscu pracy,
 - współfinansowanie prac społecznie użytecznych,
 - na finansowanie szkoleń zawodowych dla osób bezrobotnych.

Zapraszamy do współpracy

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE MOŻNA UZYSKAĆ w Powiatowym Urzędzie Pracy w Łowiczu ul. Stanisławskiego 28 pokój nr 7, 8 tel. (046) 837-04-20, 837-07-76

Koniec z ołowiem w oknach pvc!

Wyeleminowano już ołów z paliw, teraz przyszła kolej na okna pvc. Ołów w oknach jest, ale być nie musi. Wykazał to producent stolarki okiennej BUDVAR Centrum SA. **Warto wiedzieć, że okna pvc o wymiarach 1,5x1,5 m zawierają 410g czystego ołowiu.** Nie dotyczy to jednak okien z BUDVAR Centrum SA, które są wykonane z materiałów nie zawierających ołowiu. Budvar, opierając się na wynikach badań Polskiego



Zakładu Higieny jest jedyną firmą, która wydaje certyfikat na brak ołowiu w oknach.

Inni producenci wykorzystując hossę na rynku budowlanym udają, że problemu nie widzą. Jak długo jeszcze? Jak zwykle zależeć to będzie od klientów.

Szczegółowe informacje dotyczące okien bez ołowiu można uzyskać pod nr infolinii:

0 801 404 801; 0 601 908 908

lub w biurach BUDVAR Centrum SA, które znajdują się:

ŁOWICZ, ul. Krakowska 1 tel. (046) 830 20 83

Zatrudnimy KIEROWCĘ

DAMO Sp. z o.o. 99-400 Łowicz, ul. Małszyce 2d/2e, tel. 0509-790-321

- kat. C+E
- naczeпа wywrotka
- umowa o pracę

MAŁYMI KROKAMI W MUZYCZNY ŚWIAT

Rodziców z dziećmi od 4 do 6 lat zainteresowanych muzykalnością i nauką gry na fortepianie

Zapraszamy na cykl lekcji pokazowych w soboty

Dorota Mazurkiewicz, Łowicz, Plac Koński Targ 7/3 ZAPISY TELEFONICZNE: 0604-500-080



Duże sklepy czeka rejestracja

Okolo 20 istniejących placówek handlowych w Łowiczu dotyczy nowa ustawa o tworzeniu i działaniu wielkopowierzchniowych obiektów handlowych.

Placówek spełniających kryteria (powierzchnia sprzedaży powyżej 400 m²) jest tak dużo, bo ustawa dotyczy nie tylko supermarketów, ale także salonów samochodowych, sklepów meblowych, odzieżowych i składów budowlanych.

Ustawa, która weszła w życie 18 września, zobowiązuje właścicieli sklepów o powierzchni przekraczającej 400 m² do złożenia wniosku do burmistrza miasta (w naszym przypadku, w innym wójta lub prezydenta) o wydanie zezwolenia. Przedsiębiorcy muszą złożyć wnioski w ciągu 30 dni od wejścia w życie ustawy, to zna-

czy do 17 października. W ich przypadku burmistrz wydawać będzie zgodę bez zasięgnięcia opinii Rady Miejskiej.

Powstawanie nowych obiektów, ale też zmiana częściowa lub całkowita powierzchni obiektów już istniejących, odbywać się będzie według nowych przepisów. Burmistrz wydawać będzie zgodę w przypadku zgodności lokalizacji wielkopowierzchniowego obiektu z planem zagospodarowania przestrzennego (lub decyzją o warunkach zabudowy w sytuacji, gdy nie ma przyjętego planu), po uzyskaniu pozytywnej opinii Rady Miejskiej. Zgoda wydawana będzie bezterminowo.

W przypadku obiektów o powierzchni powyżej 2.000 m², procedura jest jeszcze bardziej skomplikowana. Burmistrz, wydając zezwolenie, dodatkowo będzie sprawdzał zgodność lokalizacji z planem zagospodarowania przestrzennego województwa, konieczna również będzie pozytywna opinia Sejmiku Województwa Łódzkiego.

Alina Guszewicz, naczelnik Wydziału Spraw Lokalowych i Ewidencji Działalności Gospodarczej w Urzędzie Miejskim w Łowiczu, mówi, że choć złożenie wniosku to obowiązek przedsiębiorcy, ratusz wysłał już pisma z informacją o wejściu w życie nowej ustawy. Ma nadzieję, że wszyscy wnioski złożą na czas, a proces odbędzie się automatycznie i bez problemu. Właściciele istniejących placówek nie wnoszą żadnych opłat za zezwolenie.

- Ile dokładnie jest takich obiektów, będziemy wiedzieć po 17 października, gdy wnioski już spłyną, a właściciele określą się w nich, jakimi powierzchniami dysponują.

Warto dodać, że nowa ustawa zaskarżona została do Trybunału Konstytucyjnego przez Polską Konfederację Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”. Zdaniem ekspertów nie tylko z tej organizacji nowa ustawa nie spełni oczekiwań, dla jakich została przyjęta - a miał to być zrównoważony rozwój. Zanim Trybunał wyda orzeczenia, ustawa obowiązuje. (mwk)

Tylko planowe wycinki drzew w lasku miejskim

Przeraziła mnie ilość wyciętych brzoź za-raz przy torach kolejowych i wjeździe od strony ul. Łyszkowickiej. Pnie były pocięte tak, jakby ktoś chciał je wykorzystać do palenia w kominku - powiedziała nam 3 września w czasie rozmowy telefonicznej jedna z naszych czytelniczek, zaniepokojona cięciami, jakich dokonano w lasku miejskim w Łowiczu. Prosiła nas, byśmy wyjaśnili, dlaczego dokonuje się tak radykalnych, jej zdaniem, cięć w drzewostanie lasu, który rośnie i ma służyć mieszkańcom Łowicza.

W lesie istotnie prowadzono cięcia, teraz pozostały już tylko ślady po pniach, bo

pozyskane drewno już zniknęło. *- Nie ma w tym nic nadzwyczajnego - powiedział nam leśniczy Lech Szychowski - Faktycznie, w tym miejscu dokonaliśmy cięć, ale nie nazwałbym ich drastycznymi. Były to cięcia sanitarne - usuwaliśmy drzewa, które obumarły. Ostatnie takie prace na tej powierzchni były w 2002 roku. Leśniczy powiedział nam, że w ramach robót, wycięto 15 brzoź i pozyskano 8 m³ drewna, które zostało od razu pocięte i sprzedane jako opał, np. do kominka. Ilość nie jest duża, biorąc pod uwagę obszar ponad 2,5 ha, z jakiego drewno pozyskano. - Takich cięć, wynikających z rocznego planu gospoda-*

rowania lasem, w ciągu roku prowadzimy sporo. Dużo ich jest np. w głębi lasu, ale tam są one niezauważalne dla spacerowiczów - tłumaczy Szychowski.

Cięcia te są spowodowane wyłącznie względami sanitarnymi lub koniecznością dokonania trzebieży młodnika, tak jak będzie to miało miejsce w ciągu kilku tygodni, gdy prześwietlany będzie trzynastoletni las sosnowy w centrum kompleksu. Pozyskane w ten sposób drewno jest sprzedawane, często kupujący sam dokonuje cięć wyznaczonych drzew, co wchodzi później w rozliczenie kosztów pozyskanego drewna. (tb)

Gmina Bielawy

Kilkadziesiąt kilometrów rowów

Spółka Wodna w gminie Bielawy, wykorzystując nową, bo zakupioną w ubiegłym roku, koparkę, oczyściła do chwili obecnej aż 24 km rowów.

W poprzedniej kadencji do wykorzystania była stara koparka na gąsienicach, która nie była zbyt mobilna - mówi Zbigniew Liberski, który w tym roku został prezesem spółki. Dotychczas odmulono rowy w okolicach Borówka, Bogumina, Borowa, Droguszy, Piasków Bankowych i Starych oraz Janinowa. Do końca roku spółka prowadziła prace w Emilianowie, Sobocie, Przewiskach i Leśniczówce. Prawdopodobnie oczyszczonych zostanie jeszcze 15 km. Plan może zburzyć

jedynie pogoda. We wrześniu natomiast spółka ma zamiar podpisać umowę z firmą windykacyjną, która zajmie się ściąganiem zaległych składek od rolników, którzy posiadają zmeliorowane grunty. Składka wynosi 6 zł za hektar. Pobierana jest raz na kwartał przy racie podatku rolnego. Ściągalność w gminie Bielawy nie jest imponująca. *- Rolnicy tłumaczyli w poprzedniej kadencji, że nie będą płacić składek, gdyż spółka nie robi, ale po oczyszczeniu około 30 km rowów w tym roku powinni uiszczać należne składki - mówi Zbigniew Liberski.*

W sąsiedniej gminie Głowno od kilku lat ściągalność składek wynosi ponad 95%. Tutaj zastosowano egzekucję komorniczą. (eb)

Domaniewice

Firma z Głowna zbuduje kanalizację

Spśród czterech ofert, które zostały złożone w przetargu na wykonanie kanalizacji gminy Domaniewice, najkorzystniejszą złożyła firma „Wodociągi i kanalizacje” Krzysztofa Kucińskiego z Głowna, proponując 4.659.209 zł.

W tym tygodniu zostanie podpisana umowa na wykonanie inwestycji. Najdroższa oferta opiewała zaś na kwotę 5.251.389 zł. Gmina zagwarantowała na tę inwestycję 4.700.000 zł.

Inwestycja została rozłożona na trzy lata. Termin zakończenia prac określono na 30 października 2009 roku. Obejmie kana-

lizację w pierwszym etapie - Domaniewice, w drugim - Skarątek, Podrogóżna i Krępy do stacji PKP.

Koncepcja kanalizacji całej gminy opiera się na oczyszczalni w Domaniewicach. W tym roku podłączone zostanie do niej centrum Domaniewic, wraz z instytucjami położonymi przy ul. Głównej. Prace mają kosztować około 750 tys. zł, z czego 600 tys. zł to pożyczka z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Łodzi. W przyszłym roku zostanie podłączona do oczyszczalni pozostała część Domaniewic do ul. Kolejowej oraz Skarátky, Podrogóżna i Krępa. Ostatni etap to budowa przydomowych oczyszczalni ścieków w pozostałych wsiach w gminie. (eb)

Bolimów

Uwzględnić ścieżkę rowerową

Przebudowa drogi wojewódzkiej Skierzniewice - Bolimów - Sochaczew jest dopiero na etapie planów, jednak chcielibyśmy podjąć starania, aby w projekcie budowy znalazło się wykonanie ścieżki pieszo-rowerowej w Bolimowie, z jednej strony Rawki na drugą - powiedział podczas ostatniej sesji Rady Gminy Bolimów, 14 września, wójt Stanisław Linart. Jego propozycję poparli też gminni radni.

Gmina chce, aby ścieżka rowerowa powstała między dwoma mostami, na staro-rzeczcu Rawki i na Rawce, czyli na odcinku około 400 metrów, po stronie północnej drogi. *- Mieszkańcy od dłuższego czasu alarmują, że jest to odcinek niebezpieczny, szczególnie dla pieszych i rowerzystów, dlatego uważam, że podjąć trzeba starania o wybudowanie tej ścieżki - powiedział wójt. Stanowisko gminy przekazane zostanie zarządowi wojewódzkiemu dróg. (wcz)*

REKLAMA

jakość i styl



szafy
garderoby
zabudowy wnęk
meble kuchenne
meble hotelowe

Teraz lekka cena

RABAT 10%

na elementy wnętrza szaf

Salon firmowy:
Łowicz, ul. Krakowska 18
tel. +46 837 27 11

infolinia 0-801 300 400
www.komandorlodz.pl

Gmina Bolimów

Co zrobić z dłużnikami

14 września, podczas dyskusji nt. wykonania budżetu gminy Bolimów w I półroczu, radny Stanisław Cwalina zainteresował się tym, jakie kroki podejmuje gmina w związku z zaległościami podatkowymi. *- Może nie są to wielkie kwoty, ale jeśli się je zsumuje, to jakaś kwota jednak wychodzi - mówił. Sekretarz gminy Krystyna Pilaszek poinformowała radnych, że wystawiono ogółem 568 upomnień skierowanych do opieszłych płatników podatku gruntowego, 98 wezwań do zapłaty i 129 tytułów wykonawczych. Część zaległości podlega już ściąganiu przez komornika, jednak sekretarz przyznała, że sprawy się ślimaczą. Dopiero teraz zawalony zleceniami komornik zaczął realizować sprawy z 2003 roku. Są już pierwsze efekty tych działań, w Urzędzie Gminy pojawili się pierwsi dłużnicy chcący uregulować należności, bo komornik zablokował im konta. - W naszych działaniach posunęliśmy się już do tego, że w 18 przypadkach wystąpiliśmy z wnioskiem o wpis hipoteczny do ksiąg wieczystych - powiedziała skarbnik. Wpis taki pozwoli gminie, w razie ewentualnej sprzedaży zadłużonego gruntu, odzyskać zaległe kwoty podatku. - W tym roku zauważamy w końcu pozytywne zmiany - powiedział z kolei wójt Stanisław Linart. - Po wystosowaniu upomnień coraz więcej osób przychodzi do urzędu, podejmuje rozmowy co do rozliczenia zaległości. (wcz)*

Potężne roboty na „dwójce”

Uważnie trzeba jeździć pod Łowiczem drogą nr 2. Na zostawionym dla ruchu pasie starego asfaltu samochód znajduje się blisko metr ponad prowadzonym równolegle wykopem.

Podczas prowadzonej gruntownej modernizacji drogi krajowej nr 2 na odcinku od ulicy Ko-

Asfalt już jest między innymi na docinku drogi w okolicach Zabostowa. Nie jest to jednak jeszcze ostatnia warstwa ścieralna, na której będzie malowane oznakowanie poziome.

- Mamy teraz bardzo dużo pracy związanej z wymianą gruntu pod drogą. To duże przedsięwzięcie - mówi kierownik budowy Andrzej Antosiak, reprezentujący generalnego wykonawcę, firmę Strabag. I faktycznie, z bazy materiałowej, którą firma zorganizowała w sąsiedztwie stacji paliw „Haczykowsy SC” w ciągu godziny pracy wyjeżdża co najmniej kilkanaście ciężarówek wypełnionych kruszywem lub piachem. Każdy spośród kilkunastu kierowców obsługuje jeden odcinek robót. Musi wie-

Nie udało się jednak całkowicie uniknąć objazdów.

W poprzedni piątek „zasłепiono” Seminaryjną

Rozebrany zostanie także istniejący nad ulicą Seminaryjną wiadukt - i zbudowany nowy, przez co Seminaryjna nie będzie musiała być zwięzana. Przed przystąpieniem do robót rozbiórkowych wykonawca urządził już drogę objazdową. Zgodnie z założeniami ruch pod wiaduktem zostanie zamknięty pod koniec tego lub na początku przyszłego tygodnia. - Zdjęliśmy już humus ze znacznej części wiaduktu. Wycięte zostały drzewa w bezpośrednim są-



Do Warszawy jeździ się jedną stroną, na drugiej połowie praca wre.



Przy tak słabej, starej podbudowie koleiny ma „dwójce” musiały się tworzyć. Budowa nowej, przy ciągłym ruchu, wymaga maksymalnej uwagi i od robotników, i od kierowców.

pernika w Łowiczu aż do granic miasta przy wylocie na Warszawę i dalej aż do granicy województwa mazowieckiego wymianie podlega nie tylko nawierzchnia asfaltowa. Robotnicy wymieniają też grunt pod drogą - i to głęboko, nawet do 85 cm. Ruch jest prowadzony rozdzielonymi, węższymi niż normalne, pasami po części drogi.

Usuwana jest stara podbudowa, cegły klinkierowe i piach pod nimi. W to miejsce trafia nowa podbudowa z kruszywa stabilizowana betonem. Dopiero po wielokrotnym uwalcowaniu podbudowy wylewane są warstwy asfaltu.

dzień, po jaki materiał przyjechał, ile ma czasu na załadunek i gdzie ma z nim pojechać. Roboty są jednocześnie prowadzone na kilku odcinkach placu budowy. Projekt zakładał częściowe wykorzystanie starej podbudowy spod drogi, jednak ze względu na jej stan praktycznie nie będzie ona wykorzystywana.

Przebudowie będzie podlegało także każde skrzyżowanie na tym odcinku. Żeby całkowicie nie blokować wyjazdów z dróg dochodzących do „dwójki”, zjazdy zostały wykonane w pierwszej kolejności.

siedztwie wiaduktu od strony seminaryjnej. Tamtędy poprowadzony będzie objazd wiaduktu. Żeby usypać odpowiedni nasyp, na którym ułożone zostaną betonowe płyty, należało teren dodatkowo odwodnić oraz trzeba przesunąć istniejącą sieć energetyczną. - Energetycy powinni wejść lada dzień - powiedział nam we wtorek, 25 września, kierownik Antosiak.

Stacja paliw już zamknięta

Istotną zmianą będzie też przebudowa skrzyżowania ulicy War-



Prace przy wykonaniu objazdu wiaduktu na ul. Poznańskiej ruszyły pełną parą - nawieziono góry ziemi, na których zostanie ułożona tymczasowa nawierzchnia.

szawskiej z Poznańską. Zamknięta już została istniejąca tam jeszcze niedawno stacja paliw, a na skrzyżowaniu będą wydzielone: lewoskręt z „dwójki” w Warszawską (dla pojazdów jadących od strony Sochaczewa), prawoskręt dla pojazdów jadących od strony Zdun i skracających w Warszawską oraz dodatkowy pas ruchu dla samochodów wyjeżdżających z Warszawskiej i skręcających w prawo - włączających się do ruchu na „dwójce”.

Intensywne roboty na tym skrzyżowaniu mają zacząć się za około 2-3 tygodnie. Już teraz jest tam magazynowany materiał.

Utrudnienia do końca roku

Prowadzone na odcinku ponad 13 kilometrów roboty będą kosztowały blisko 90 milionów złotych. - Do końca roku mają być definitywnie zakończone. Tak jest zapisane

w umowie. Mam nadzieję, że zdążą wszystko zrobić - powiedział nam Paweł Chojnacki, kierownik Zarządu Dróg Krajowych w Łowiczu. - Kierowcy narzekają na utrudnienia i nie można się temu dziwić. Na całym odcinku trzeba jeździć z maksymalną prędkością 50 km/godz. - powiedział nam naczelnik Sekcji Ruchu Drogowego Leszek Okoń. Od początku rozpoczęcia modernizacji „dwójki” policja odnotowała w rejonie prac pięć kolizji. (mak)

REKLAMA



Kanały tematyczne TVP dostępne bezpłatnie z satelity ASTRA.



ASTRA The Quality Link

www.ses-astrea.com

Dać szansę młodym nauczycielom

Dwudziestu ośmiu emerytowanych nauczycieli zatrudnionych zostało w tym roku szkolnym w placówkach oświatowych podległych łowickiemu starostwu, i to mimo wniosku komisji rewizyjnej Rady Powiatu, która przed wakacjami wniosowała do zarządu, żeby wpłynął na dyrektorów szkół, aby dawali szansę młodym nauczycielom.

Co ciekawe, w ubiegłym roku zatrudnionych było około 10 emerytów. Czy jest to lekceważenie powiatowych radnych?

- *Uważam, że nauczyciele emeryci mają jakieś źródło utrzymania. Jest natomiast duża liczba osób z wykształceniem, które chciałyby zacząć pracować w szkole, zarabiać, założyć rodzinę i nie mają takiej możliwości* - mówi Jolanta Kępka, przewodnicząca tejże komisji.

Emeryci są zatrudniani w powiatowych szkołach, podczas gdy w Powiatowym Urzędzie Pracy na pracę czeka 2 nauczycieli nauczania początkowego, 1 biologii, 9 wychowania fizycznego, 4 historii,



Ekonomik jest jedyną łowicką szkołą średnią, w której nie było potrzeby zatrudniania emerytowanych nauczycieli. Jak widać, uczniowie lubią młode, ambitne nauczycielki.

6 matematyki, 14 języka polskiego, 3 wychowania przedszkolnego, 2 języka angielskiego i 1 niemieckiego. Podczas posiedzenia komisji 24 września obecni byli niemal wszyscy dyrektorzy szkół, których poproszono o wyjaśnienia w tej sprawie: dyrektorów pytano o to, ilu emerytów zatrudnili, ile przyjęli

podają od nowych nauczycieli i czy poszukiwali nauczycieli zarejestrowanych w urzędzie pracy.

Dyrektorzy tłumaczyli różnie. Na przykład w I LO poszukiwano bez skutku informatyka i nauczyciela przysposobienia obronnego, zatrudniono więc emerytów. Emerytka uczy też języka rosyjskiego,

jednak jest to przypadek, gdy wychowawca chce doprowadzić do końca swoją klasę i po tym roku szkolnym odejdzie. W szkole zatrudniona jest zresztą już młoda rusycystka, która zbiera obecnie doświadczenie, by od przyszłego roku przejąć całkowicie obowiązki nauczycielki emerytki.

W szkołach średnich istnieje zwyczaj, że pozwala się nauczycielom przechodzącym na emeryturę, aby uczyli jeszcze przez rok w swojej klasie i doprowadzili uczniów do matury. Dlatego właśnie w I LO pracuje nadal były dyrektor Henryk Zasepa. W większości to jest właśnie jednym z powodów zatrudniania emerytów. Dyrektorzy deklarowali podczas komisji, że od przyszłego roku szkolnego na miejsce tych osób zatrudnieni zostaną młodzi nauczyciele.

Drugą przyczyną jest brak na rynku nauczycieli przedmiotów zawodowych, o czym mówił m.in. dyrektor ZSP na Blichu Mirosław Kret. Osoby zgłaszały się co prawda do niego, jednak dowiadując się, ile dostaną na rękę jako nauczyciele stażowi, rezygnowały z podjęcia pracy. Większość nauczycieli w jego szkole to osoby młode, jed-

aby komisja odniosła wrażenie, że na siłę zatrudnia się w szkołach emerytów. Są jednak sytuacje, gdy do obsadzenia w placówce jest 5 do 10 godzin. Można to rozwiązać w ten sposób, że jeden nauczyciel pracował będzie w 2 - 3 szkołach. Dyrektorzy wolą jednak w takim przypadku zatrudnić emeryta.

Radni Waldemar Wojciechowski i Mieczysław Szymajda zwrócili uwagę, że w niektórych przypadkach liczba godzin wcale nie jest taka mała i pozwoliłaby na zatrudnienie młodych nauczycieli.

Jak wygląda sprawa z wolnymi godzinami okaże się naprawdę w przyszłości. Materiały przedstawione radnym zawierały tylko wykaz godzin nauczycieli emerytów, nie pokazywały natomiast, ile godzin ponadwymiarowych mają inni nauczyciele. To okaże się dopiero z arkuszy organizacyjnych, które niedłu-

W szkołach średnich istnieje zwyczaj, że pozwala się nauczycielom przechodzącym na emeryturę, aby uczyli jeszcze przez rok w swojej klasie i doprowadzili uczniów do matury.

nak przedmiotów zawodowych muszą uczyć emeryci.

Radny Dariusz Mroczek zauważył podczas komisji, że uzasadnione jest umożliwienie nauczycielom emerytom doprowadzenia swojej klasy do matury. - *Co prawda w urzędzie pracy zarejestrowane są młode osoby z wykształceniem pedagogicznym, ale i do mnie zgłaszają się osoby poszukujące pracy, których bym nie zatrudnił* - mówił.

Wicestarosta Eugeniusz Bobrowski, odpowiedzialny w powiecie za edukację, powiedział, że nie chce,

go spłyną do starostwa z kuratorium oświaty. Starosta Janusz Michalak powiedział, że w związku z tym powiat da ogłoszenie o zapotrzebowaniu na określonych nauczycieli, ze wskazaniem, aby podania spływały do starostwa. - *Zadaj sobie sprawę, że takie sterowanie odgórne nie jest dobre, ale jest widocznie taka potrzeba* - zauważył.

Przewodnicząca Jolanta Kępka deklaruje, że komisja wróci do sprawy, kiedy dostępne będą arkusze organizacyjne.

(wcz)

Kostka w Wiciu musi poczekać

Łowickie starostwo wystąpiło z zapytaniem do Regionalnej Izby Obrachunkowej, czy może finansować zakup kostki na ułożenie jej w wyjeździe strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Wiciu. Do czasu otrzymania odpowiedzi, kostka - mimo że jest już do Wiciu dostarczona - nie może być układana.

Osprawie pisaliśmy jakiś czas temu. Zarząd Powiatu Łowickiego podjął decyzję o zakupie kostki i ułożeniu jej przy drogach powiatowych. Na mocy porozumienia

z gminami Powiatowy Zarząd Dróg kupował tylko kostkę, natomiast układać miały ją gminy. W większości gmin proces ten jest już zakończony. W Wiciu o kostkę wystąpił zarząd OSP. Kostka miała tam być układana w pasie drogowym, przy powiatowej drodze, strażacy wniosowali też jednak, aby 300 m² ułożyć w wyjeździe z boków garażowych, który to teren nie należy już do powiatu. Jak głosi wyjaśnienie powiatowego zarządu z 23 września, przedstawione dzień później podczas komisji rewizyjnej Rady Powiatu: jednostka w Wiciu "(...) została włączona do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego.

W związku z tym zobowiązana jest przepisami ustawy (...) być w ciągłej gotowości".

Zarząd zastrzega jednak: „(...) powyższy wniosek zostanie rozpatrzone dopiero po wyjaśnieniu kwestii prawnych związanych z w/w przedsięwzięciem.”

Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg Andrzej Stajuda wyjaśniał podczas posiedzenia wspomnianej komisji, że kostka, co prawda, znajduje się w Wiciu, jednak nie ma żadnego dokumentu potwierdzającego jej przekazanie, czyli że w każdym momencie, w razie niezgodności z prawem, może zostać zabrana. (wcz)

REKLAMA

RUCK ZUCK.pl Podłogi laminowane i drzwi! www.ruckzuck.pl

największy wybór ceny producenta montaż firmowy

już od **14,90 zł/m²**

DRZWI ZEWNĘTRZNE ANTYWŁAMANIOWE w cenie 849 zł

Magdanna ŁOWICZ ul. Podgródzie 11
tel. (046) 837-14-70
czynne: pon.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-14.00 (046) 837-15-71

Najstarsze szkoły obradowały w „Chelmońskim”

Delegacje 30 szkół zrzeszonych w Stowarzyszeniu na rzecz Najstarszych Szkół w Polsce spotkały się w minionym tygodniu w Łowiczu. Wybrano nowy zarząd, do którego ponownie wybrany został Henryk Zasepa jako przedstawiciel I LO w Łowiczu.



Przedstawiciele stowarzyszenia podczas obrad w I LO w Łowiczu.

W programie zjazdu, poza obradami, znalazło się zwiedzenie Łowicza, Nieborowa, Arkadii i Sromowa. - *Goście mówili, że nasz region jest tak piękny, że będą chcieli organizować tu szkolne wycieczki* - mówi Henryk Zasepa. Łowicki zjazd był już 24. tego typu spotkaniem, bo zwykle odbywają się dwa w roku. W tym roku wyjątkowo było jeden, ponieważ zaplanowane wiosną spotkanie w Nysie przesunięto ze względu na fakt, że miało się odbyć tego samego dnia, co spotkanie Stowarzyszenia Szkół Aktywnych, do którego część najstarszych szkół również należy.

Każde ze spotkań ma wiodący temat, tym razem było ono okazją do podsumowania 3-letniej kadencji zarządu i komisji rewizyjnej oraz wyboru nowych władz. Prezsem ponownie wybrany został Józef Świeboda z I LO im. ks. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie, Henryk Zasepa jest I wicepreze-

sem. Zarząd liczy 11 osób, oprócz niego wybrana została 3-osobowa komisja rewizyjna.

Ponadto w Łowiczu dyskutowano na temat planowanego wydania albumu najstarszych szkół. Problem w tym, że ustalenie historycznych początków obecnych szkół średnich nie jest takie proste. Część historyków uważa bowiem, że szkolnictwo średnie liczyć należy od XVI wieku, a np. LO im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku sięga do tradycji średniowiecznych - 1180 rok, zaś łowickie liceum do roku 1433, czyli daty powstania kolegiackiej szkoły, która była filią Akademii Krakowskiej.

Nasz rozmówca ma nadzieję, że podczas kolejnych spotkań uda się wypracować wspólne stanowisko

na temat wydawnictwa. Na razie wiadomo, że jego wydanie bez honorariów autorskich to koszt około 200 tys. zł. W planowanym wydaniu każdej z najstarszych szkół - a jest ich prawie 100 - poświęcone będzie od 7 do 15 stron. W całym albumie znaleźć się ma około 1.000 zdjęć.

Zanim album powstanie, zarząd stowarzyszenia wydał biuletyn, w którym znalazły się informacje o 46 najstarszych szkołach, w którym znalazły się informacje o 46 najstarszych szkołach, które nadesłały materiały o sobie. Nie zabrakło informacji o I LO im. Józefa Chelmońskiego w Łowiczu. Każdej szkole poświęcono 2 strony.

(mwk)

Zakładnicy ścieżki rowerowej

Ścieżka rowerowa i chodnik, które miały poprawić bezpieczeństwo na ul. Łęczyckiej w Łowiczu, stały się prawdziwą zimą dla części mieszkańców. Skarżą się oni na błędy przy projektowaniu i na to, że nikt z Zarządu Dróg Wojewódzkich nie chce uznać, że ścieżkę źle zaprojektowano, choć co chwilę prace przy niej są wstrzymywane by dokonać poprawek.

Jak spadł deszcz, samochód nie mógł wyjechać z posesji - mówi Tomek Płóciennik, mieszkaniec ulicy Łęczyckiej. - Podjazd jest zbyt stromy, koła ślizgały się na mokrej kostce - mówi pokazując czarne ślady, które pozostały na podjeździe. - Co będzie jak przyjdzie mróz i ta woda zamrznie? Wtedy na pewno już nie wyjadę, a ja muszę jeździć, bo z tego żyję - dodaje.

Mieszkańcy ul. Łęczyckiej wytykają Zarządowi Dróg Wojewódzkich, że w czasie projektowania ciągu pieszo-rowerowego nikt nie zwrócił się do nich o konsultację planu. Wszystko zrobiono najniższym kosztem pracy, odtwarzając np. zjazd do posesji w miejscach, gdzie one już są, wynosząc nawierzchnię z kostki na wysokość ogrodzenia, a w niektórych miejscach ponad. - Projektant nie wziął pod uwagę ukształtowania terenu. Jestem zdania, że jego tu w ogóle nie było, a wszystkie prace zostały wykonane z za biurka - mówi sąsiadka Płóciennika, Urszula Gawinek. To dlatego, sugeruje, część zjazdów w bramę posesji jest pod niemal trzydziestostopniowym kątem. Przy wejściu samochody szorują błotnikami lub podwoziem o ziemię. - Syn nie wjeżdża samochodem na podwórko, boi się że uszkodzi podwozie, od kilku tygodni zostawia go w ulicy naprzeciwko - mówi Gawinek.

Inna mieszkanka tej ulicy, Krystyna Wierzbicka starała się uzyskać od administratora drogi zgodę na wykonanie zjazdu dla samochodu do swojej posesji. Nic nie wskórała i choć mogłoby być inaczej, będzie mogła dostać się na nią po schodkach i przez furtkę. - A jeśli będę chciała wejść z wózkiem, to co mam zrobić? Na Łęczyckiej nie jest ona jedyną osobą, która przegrała z zarządcą drogi w tej sprawie.

Pyta też co będzie z wodą opadającą, która spłynie ze ścieżki i z ulicy wykonywanymi właśnie spustami. Co ciekawe, by je zrobić, wykonawca musiał rozebrać ułożoną już kostkę. - Woda spłynie do rowu, pomiędzy nasyp a moją posesję i tam zostanie, bo nie zadbane o jej dalszy przepływ. To mają być, jak nam powiedziano, odparowniki. Ale jak deszcz będzie obfity, woda dostanie się na moją posesję i popłynie pod dom.

Zagrożenie dla sklepów

- Bez miejsc postojowych przy Łęczyckiej interes padnie, zwłaszcza że chcą tu postawić, jak słyszałem, zakaz postojów. W sklepie, w który zostały zainwestowane duże pieniądze, zatrudnionych jest 15 osób, liczą się z tym, że w niedługim czasie większość będzie musiała być zwolniona - powiedział nam ponad tydzień temu Mariusz Krynicki właściciel sklepu przy ul. Łęczyckiej. On jak i właściciel sąsiedniego sklepu Jacek



Nie tylko zjechać z podjazdu na posesję jest trudno, ale także sforsować krawężnik, który jest bardzo wysoki.

Wojda pertraktowali z projektantem jak i zarządem dróg obniżenie krawężników na większej długości niż szerokość wjazdu do posesji. Chcieli miejsc postojowych minimum na 5 samochodów plus dojazd dla samochodu dostawczego.

Dopiero w ostatnich dniach udało się wywalczyć obniżenie krawężników na całej szerokości posesji. Właściciel sąsiedniego sklepu Jacek Wojda przyznał, że ma nadzieję, że to wystarczy. Z drugiej strony jak zwrócił nam uwagę jeden z czytelników Arkadiusz Przybylski parkowanie samochodów na ścieżce i chodniku spowoduje jej powolne niszczenie oraz utrudnianie w poruszaniu się nią.

Właściciel innego sklepu, z asortymentem mięsnym Czesław Stanicki, z szerokim uśmiechem na ustach opowiadał nam o absurdalnym pomysle projektanta, który zaplanował przed jego posesją zatokę pod przystanek autobusowy. Od posesji miał on być oddzielony metalowymi barierkami uniemożliwiającymi wejście na jej teren, w tym także do sklepu. Oczywiście w miejscach postojowych nie było mowy, zatrzymanie w zatoczce grozi mandatem.

Ratuszowe interwencje

W tego typu sprawach na Łęczyckiej interweniował w drogowców burmistrz Krzysztof Kaliński. - Inwestycja nie jest nasza, ale problemy jakie są z nią związane dotyczą naszych mieszkańców więc staramy się ich reprezentować - powiedział nam. Projektant zrezygnował z przystanku w tym miejscu i zgodził się, by został on umieszczony na parkingu przed sklepem PSS. Ratusz był inicjatorem kilku spotkań z kierownictwem za-

rzędu dróg i mieszkańców, skierował też do drogowców wiele pism formułując w nich swoje uwagi dotyczące tych zjazdów, jak i rowów. Naczelnik Wydziału Spraw Komunalnych w ratuszu Paweł Gawroński powiedział nam, że właściwie miasto przeprojektowuje wcześniejszy projekt niosąc na nim swoje po-



„Z górki na pazurki” można byłoby sobie zażartować, ale mieszkańcom Łęczyckiej nie jest do śmiechu.

prawki. Wcześniej, w fazie projektu nie było to możliwe, bo choć konsultowano z nim projekt, to tylko w zakresie skrzyżowań z ulicami miejskimi.

Skargi mieszkańców dotyczą także wykonawcy, firmy A.T.Z. z Główna, która „projekt bubel” zarządu dróg wojewódzkich traktuje poważnie i wykonuje wszystko co jest na nim naniesione, często bez zastanowienia. - Teraz może będą to rozbierać, tak jak już po-



Przy sklepie Krynickich na Łęczyckiej parkuje dużo samochodów, potrzeba więc miejsc postojowych.

prawiali w innych miejscach - mówi Urszula Gawinek.

Kierownik Rejonu Dróg Publicznych w Łowiczu, której podlega inwestycja na Łęczyckiej Grażyna Kaczor rozkłada ręce i mówi, że wszystkie prace tam prowadzone są wykonywane według projektu. Z kolei dyrektor technicz-

w tej dzielnicy. Teraz, gdy inwestycja jest w toku, problemy się mnożą z dnia na dzień.

Nie potrafił powiedzieć o ile wzrosnie cena inwestycji przez poprawianie tego co już wykonano zgodnie z projektem. Przypomnijmy, że po przetargu prace miały kosztować blisko 1,8 mln złotych.

- Nie jesteśmy zamknięci na uwagi - deklaruje jednak. - Zarząd dróg będzie je wprowadzał w życie, zresztą już teraz wprowadził ich bardzo dużo - powiedział. Problemem jest jednak to, że jego zdaniem, wiele osób nie rozumie, iż przy drodze o randze regionalnej o dużym natężeniu ruchu nie ma mowy o tym by budować miejsca postojowe, tym bardziej prywatnym handlowcom, nie ma też obowiązku by udostępniać zjazdy do posesji. Zarząd jak twierdzi i tak poszedł mocno na rękę właścicielom sklepów, obniżając krawężnik na większej długości, czy zgadzając się na przesunięcie zatoki dla autobusu.

- To co można tam zmienić, by właścicielom prywatnych posesji mieszkało się lepiej, zrobimy na pewno - zadeklarował. Ale o stromych podjazdach dowiedział się od nas. Przyznał, że prace nad poprawkami ciągle trwają, może więc wszystkiego nie wiedzieć. Sprawy rowów i odprowadzenia z nich wody skwitował natomiast, mówiąc - Zobaczymy jak sprawdzą się odparowniki. Jeśli będą problemy, będziemy starali się sprawę rozwiązać inaczej.

Kwiatkowski przypomina, że walka o ścieżkę rowerową i chodnik przy Łęczyckiej ciągnęła się od kilkunastu lat. Powstaje ona, by poprawić bezpieczeństwo na tej ruchliwej ulicy. Realizacja jej musi być jednak kompromisem między oczekiwaniami właścicieli posesji a osób poruszających się pieszo i na rowerach.

(tb)

REKLAMA

Kolekcja Jesienna

PRZYJDŹ I ZOBACZ nową kolekcję jesienną!

- Atrakcyjne ceny, nowe wzory i kolory!
- Posezonowa wyprzedaż!

Zapraszamy od PN do PT w godz. 9.00-17.00

UG Stryków, ul. Ozorkowska 8

Wybierz niskie raty

NA 12 RAT	NA 24 RATY
1000 zł - 97 zł	1000 zł - 56 zł
2000 zł - 193 zł	2000 zł - 110 zł

bez ukrytych kosztów

kwota kredytu nawet do 80.000 zł
OKRES SPŁATY do 84 miesięcy

MultiKredyt

Zadzwoń lub przyjdź!

ŁOWICZ, ul. BROWARNA 10A

UWAGA: na ulicy znajdują się dwa biura kredytowe
MY jesteśmy obok sklepu „Kurczak” i Antykwariatu
tel./fax (0-46) 837-82-71 www.ebankowy.pl

Profile akceptowane

- Umowa o pracę (czas określony lub nieokreślony)
- Emeryci
- Renciści (wszystkie rodzaje)
- Rolnicy
- Działalność gospodarcza
- Wolne zawody
- Kontrakty menedżerskie
- Duchowni
- Wynajem nieruchomości

Kto daje i odbiera...

KRZYSZTOF MIKLAS
SPOZA KADRU



Ciesz się, że Wojciech Olejniczak czyta „Nowego Łowiczana” ze szczególnym uwzględnieniem moich felietonów i wyciąga wnioski. Starszych należy słuchać i prawidłowo wychowana młodzież o tym wiedzieć powinna. Nie dalej, jak cztery tygodnie temu napisałem na tych łamach felieton, którego głównym założeniem było zwrócenie uwagi na ciagle u nas niedocenianą rolę, i proszę. W telewizorach pojawiły się przedwyborcze reklamówki, w których szef SLD obiecuje Polakom rozwój kolejniactwa. Jak wygra wybory, rzecz prosta. Jest to oczywiście mało prawdopodobne, choć z przecieków, jakie posiadam, wynika, że LiD-owi rośnie. Ale jak kto młody i przystojny to mu lepiej rośnie. Zgodnie z teorią, z którą trudno się nie zgodzić, że lepiej być młodym, przystojnym, zdrowym i bogatym niż starym, brzydkim, schorowanym i na dodatek biednym. Jeśli jeszcze lewicująca młodzież posłucha swych starszych kolegów, pardon, towarzyszy, to PZPR-owskie: „Partia z Narodem, Narod z Partią” przetransponuje na „LiD z ludem, lud z LiD-em”. Drżycie wtedy Kaczyńscy i Tuszkowie (choć Tuska na szczęście mamy jednego i ostatnio coś bardzo spokorniałego).

W dniach ostatnich Naród, zwany teraz elektoratem, sporo dyskutował i pewnie na tym nie poprzestanie, o polityce, która w mediach zdominowała niemal wszystko. Czasem tylko lekarze ze swymi żądaniami przebijali się na pierwszy plan w telewizyjnych i radiowych serwisach informacyjnych. Tu i ówdzie nie bacząc na przysięgę Hipokratesa (choć to chyba idzie raczej o Hipokrytesa czy też Hipokryta) poskładali w miejscach pracy wymówienia i plecami odwrócili się od chorych i biednych, bo najbogatsi i tak się leczą w prywatnych szpitalach (w dużych miastach są takie i miewają się bardzo dobrze), a lekarzy wybierają sobie sami. Może jestem naiwny, ale chciałem zadać pytanie. Jeśli Panowie Doktorzy nie chcą pracować w służbie zdrowia, to gdzie chcą, bo przecież rodzinę, a i samego siebie, z czegoś

trzeba utrzymać. Mama bo mama ta pensja, ale jak mawiają Wasi pacjenci, lepszy rydz niż nic (rydze ostatnio spotkałem na bazarze po dwadzieścia złotych za kilogram). A jakoś nie chce mi się wierzyć, żeby na cały lekarski Mielec, Radom i pół Częstochowy, naturalnie ze świetną znajomością angielskiego, czekała robota w branży na Wyspach Brytyjskich. A nie było przecież żadnej możliwości, bo i skąd, odłożyć cokolwiek z tej mamiutkiej pensji w lecznictwie zamkniętym (groziło, że zamkniętym na amen), więc zaskórniaki „na czarną godzinę” pewnie w świecie medycyny znane są tylko ze słyszenia. Ale tak to już niestety jest, nad czym i ja ubolewam, że cwaniacy mają się lepiej, a uczciwie pracujący gorzej. Tak było za ciężkiej komuny, tak jest i teraz w systemie pozornie demokratycznym.

Koszty utrzymania rosną nie tylko w Polsce i pewnie dlatego Cosa Nostra czyli mafia sycylijska ostatnio podniosła sobie pensje nawet dwukrotnie. Media donoszą, że sam szef tej organizacji „zarabia” teraz czterdzieści tysięcy euro miesięcznie. Koszta ma jednak spore, bo od kilkunastu lat musi się ukrywać. Wpływy Cosa Nostra ma jednak wysokie i stałe, a pochodzą one głównie z haraczy i handlu narkotykami. Ciekaw jestem, jak włoska policja dotarła do mafijnej listy płac i co dzieje się z nadwyżką. U nas o mafjach ostatnio cicho. Haracze jednak się zdarzają, podobnie, jak zdarzył się dealer narkotyków w Kancelarii Prezydenta. Haracz najświeższej daty, za „ustawienie” przetargu na Helu, wyniósł dwieście pięćdziesiąt tysięcy do podziału między burmistrza Helu Mirosława W. i posłankę PO Beatę Sawicką (ciekawość: on jest W., a ona Sawicka). Skonsumować tego dużego szmalu jednak nie zdążyli, bo pieniądze pochodziły z kasy CBA, dokąd zaliczka musiała wrócić. Pieniądz po prostu musi, jak mawiają biznesmeni, pracować. Za jakiś czas te same banknoty wystąpią więc pewnie w charakterze sprowokowanej łapówki pod innym adresem. Jako dzieci mawialiśmy, że „kto daje i odbiera, ten się w piekle poniewiera”. Ale nie było wtedy CBA.

Dzisiaj to mogę przyjąć prywatnie

(...) 22.08 br. uczestniczyłam w wypadku samochodowym. Samochód prowadziła moja córka, obok niej siedział wnuk, a ja z tyłu za nimi. Wszyscy na szczęście mieliśmy zapięte pasy. Niestety z drogi podporządkowanej wyjechał samochód i uderzyliśmy w niego. Było to blisko szpitala, ponieważ ja bardzo źle się czułam, zabrało mnie pogotowie. Prześwietlili, udzielili pomocy i chcieli mnie zostawić w szpitalu. Ja nie zgodziłam się, bo nie wiedziałam, w jakim stanie jest córka i wnuk, jak dostaną się do domu (60 km od Łowicza), miałam przy sobie klucze od mieszkania, gdzie były ich rzeczy itp. Umówiłam się z lekarzem, że gdyby coś się działo, mam natychmiast wrócić do szpitala.

W czwartek i piątek źle się czułam i leżałam w łóżku - bóle w klatce piersiowej, zawroty głowy, wymioty. Potem był weekend, w poniedziałek udałam się do lekarza rodzinnego, który skierował mnie do neurologa. We wtorek (28.08 br.) udałam się do dr. W. przy ul. Krakowskiej, odczekałam w kolejce, wszedłam do gabinetu. - „Co się dzieje?” Więc mówię, a lekarz na to „Pierwszy wolny termin, kiedy mogę panią przyjąć, to 12 września po południu”. Ja na to - Panie doktorze, ja teraz źle się czuję, a to są skutki wypadku”. „No, nie śpieszyło się pani, jak dopiero dziś się zgłasza”. Więc tłumaczę, dlaczego dzisiaj, na to lekarz: „Dzisiaj to mogę panią przyjąć prywatnie - ja nie jestem Judymem, widzi pani, jak nas traktują”.

Nogi mi się ugięły, że łzami w oczach wyszłam z gabinetu. Dopiero potem przyszła refleksja, bo mogłam powiedzieć, a ja nie jestem filantropką i ze swojej niskiej emerytury (800 zł) nie będę panu wypychać kieszeni panie W.! Ciekawa jestem, czy ten lekarz nie byłby oburzony, gdyby ktoś tak potraktował jego matkę?

Lekarze strajkują, może mają niskie płace, ale ciągle mogą może kosztem wolnego czasu zarabiać duże pieniądze - co widać: wille, drogie auta, wakacje w atrakcyjnych miejscach świata itp. Natomiast emeryt nie ma żadnej możliwości dorobienia do swoich głodowych emerytur i często musi dokonywać wyboru - leki, opłaty czy na życie. Takim lekarzom naprawdę trzeba przypominać prosty slogan, że w każdej sytuacji trzeba **widzieć człowieka i być człowiekiem!**

Z.M.

(imię, nazwisko i adres znane redakcji)

Niechiana data 1920

W nr 33 „NL” w artykule o obchodach Święta Wojska Polskiego wspomniano o stojącym w centrum Zdun pomniku upamiętniającym „poległych za wolność ojczyzny w latach 1918-1920, na którym znajduje się 27 nazwisk”. W rzeczywistości napis na fundamencie pomnika brzmi tak: „Synom naszym i braciom poległym w walce o wolność ojczyzny 1914-1920. Gminiaczy”.

Pomnik przetrwał okupację, po wojnie „nieznani sprawcy”, doskonale znani mieszkańcom Zdun, systematycznie ście-



rali datę „1920”, gdyż przypominała walnę z bolszewickim najeźdźcą. Ale inną też znaną ręką, natychmiast białą farbą odnawiano ów rok 1920! Pomnik był ogrodzony estetyczną żeliwną barierką, otoczony zielenią i kwiatami. Dziś po ogrodzeniu nie ma śladu, wokół często walają się śmieci, butelki itp.

Jest to jeden z piękniejszych pomników w pow. łowickim. Jego kształt przypomina stylizowaną Księżankę w łowickiej kiecce. Kamienie, stanowiące jego istotę, zebrano z pól okolicznych wiosek, z których pochodzili polegli. Autorem pomnika był Konrad Dargiewicz (1897-1970), artysta, malarz, nauczyciel łowickich szkół średnich, po wojnie profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zduński monument odsłonięto 11 listopada 1938 r. w dwudziestą rocznicę odzyskania Niepodległości.

Dobiesław Jedrzejczyk
(Zduny Kościelne)

Bednary

Za rok ciąg dalszy renowacji wojennego cmentarza

Zakończyły się prace na cmentarzu wojennym w Bednarach w gminie Nieborów, gdzie spoczywają żołnierze Września 1939.

Trwały one od dłuższego czasu, jednak na samych kwaterach nie było tego widać, gros prac odbywało się w zakładzie kamieniarskim Mirosława Lebiody z Arkadii.

Na renowację cmentarza gmina Nieborów otrzymała kwotę 14.940 zł, po-

chodzącą z Rady Pamięci Walk i Męczeństwa. W ramach tych pieniędzy zdemontowane zostały stare płyty, a w ich miejsce założono 18 nowych płyt granitowych. Dodatkowo gmina przy pomocy własnych robotników wykaraczowała stare, zdziczałe już nasadzenia i uporządkowała cały teren.

Gmina liczyła na większą dotację z Rady Pamięci Walk i Męczeństwa, za którą wykonałaby od razu wszystkie przewidziane prace. Wobec mniejszych pieni-

ędzy druga część inwestycji wykonana zostanie w przyszłym roku. Na cmentarzu do tej pory nie było krzyży, a tylko poziome płyty. Dalsza część prac zakłada postawienie najprawdopodobniej lastrykowych krzyży mogiłnych.

Nie jest to pierwszy wojenny cmentarz na terenie gminy odnowiony za pieniądze ze wspomnianego źródła. W 2004 roku za dotacją w kwocie 30 tys. zł odnowiony został cmentarz w Kompinie.

(wcz)

REKLAMA

POWIATOWY URZĄD PRACY W ŁOWICZU

informuje, że prowadzi nabór na szkolenia w zawodach:

- malarz
- operator sprzętu ciężkiego, między innymi: ■ operator koparki ■ operator koparko-ładowarki ■ operator żurawi samojezdnych

SZKOLENIA TE ADRESOWANE SĄ DO OSÓB:

- bezrobotnych, zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy;
- pracowników będących w okresie wypowiedzenia stosunku pracy lub stosunku służbowego z przyczyn dotyczących zakładu pracy;
- pracowników zatrudnionych u pracodawcy, wobec którego ogłoszono upadłość lub jest w stanie likwidacji;
- bezrobotnych uczestniczących w indywidualnym programie integracji, o którym mowa w przepisach o pomocy społecznej;
- otrzymujących świadczenie socjalne przysługujące na urlopie górniczym lub górniczy zasiłek socjalny.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt do dnia 19.10.2007r.

z Powiatowym Urzędem Pracy w Łowiczu,
ul. Stanisławskiego 28, 99-400 Łowicz, tel. (046) 837-04-20, 837-07-76

R-1807

„SPOŁEM” PSS W ŁOWICZU STARY RYNEK 4

ogłasza konkurs ofert na sprzedaż nieruchomości przy ul. Chełmońskiego 21, przeniesienia prawa wieczystego użytkowania gruntu 0,0271 ha oraz budynku handlowego z budynkami magazynowymi o pow. 89,1 m² znajdującej się przy ulicy Chełmońskiego 21, posiadającej księgę wieczystą KW nr 22252 w Sądzie Rejonowym w Łowiczu.

- ✓ Cena wywoławcza: 70 000 zł.
- ✓ Pisemne oferty wraz z proponowaną ceną należy składać w sekretariacie Spółdzielni, Łowicz Stary Rynek 4 w zamkniętych kopertach do 10 października 2007r.
- ✓ Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert na sprzedaż nieruchomości jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej przelewem na konto Spółdzielni: PKO SA o/Łowicz nr 78 1240 3347 1111 0000 2864 9054 lub w kasie Spółdzielni.
- ✓ Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 października o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni.
- ✓ Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert i złożyć nowe propozycje ofertowe.
- ✓ „Społem” PSS w Łowiczu zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert lub odrzucenia oferty, która nie spełnia warunków podanych wyżej bez podania przyczyny, a także prawo zamknięcia konkursu bez dokonania wyboru którejkolwiek z ofert.

R-1802

HURTOWNIA

Glazpanel

ŁOWICZ, UL. KLICKIEGO 18
tel. (046) 837-63-74, 830-34-14
GODZINY OTWARCIA:
pn.-pt. 8⁰⁰-18⁰⁰, sb. 8⁰⁰-14⁰⁰

- panele podłogowe ■ boazeria PCV, siding
- panele ściennie MDF
- parkiet, mozaika, deski podłogowe
- drzwi ■ parapety
- UPUSTY
- CENY KONKURENCYJNE
- SZEROKI ASORTYMENT
- RATY BEZ PIERWSZEJ WPLATY
- schody, tralki, poręcze
- rolety, karnisze, kasetony
- rynny ■ elektronarzędzia

HURT-DETAŁ

odzieży używanej

Łowicz, ul. Napoleńska 5
(na terenie stacji paliw, ul. Klickiego)

- najniższe ceny
- duży wybór

R-1738

MIAŁEŚ WYPADEK

- jako pieszy, pasażer, kierowca
- ktoś bliski ci zmarł wskutek wypadku
- nie otrzymałeś odszkodowania z OC sprawcy
- jako zadośćuczynienia, odszkodowania z tytułu utraconych zarobków i pogorszenia sytuacji rodzinnej, renty wyrównawczej z tytułu zwiększonych potrzeb
- odszkodowanie było niewspółmierne do wyrządzonej szkody

PORADY PRAWNE - BEZPŁATNE

DOJAZD DO KLIENTA

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS Prowadzimy sprawy, które wydarzyły się do 10 lat wstecz
(046) 857-70-94, kom. 0604-693-723

R-1708

USŁUGI podnośnikiem koszowym

R-1708

TEL. 0604-990-668



Sam naczelnik łowickiej „drogówki” instruuje, jak należy bezpiecznie przechodzić przez jezdnię.

Niepełnosprawni też muszą być bezpieczni na drodze

Warsztaty Terapii Zajęciowej w Parmie, grupujące osoby niepełnosprawne, przystąpiły do policyjnego konkursu fotograficznego „Razem bezpieczniej”, który organizuje Komenda Wojewódzka Policji w Łodzi.

Oprócz tego WTZ porozumiały się z łowicką Komendą Powiatową Policji i w poniedziałek, 24 września, gościły u siebie naczelnika Sekcji Ruchu Drogo-

wego, podinspektora Leszka Okonia, policjanta na motocyklu Honda oraz policjantkę zajmującą się zagadnieniami związanymi z nieletnimi.

- Przeczytaliśmy w Nowym Łowiczaninie, że jest taki konkurs i postanowiliśmy nawiązać najpierw współpracę z naszą łowicką policją. To było bardzo mile i wartościowe spotkanie - powiedziała nam Ewa Urbanek ze stowarzyszenia „Tacy sami”, które prowadzi warsztaty w Parmie. Policjanci pokazali uczestnikom warsztatów radiowóz

od środka, radar do mierzenia prędkości, sprzęt radiowy itd. Można było też założyć policyjny kask od motocykla i usiąść na policyjnej Hondzie. Na ulicy trenowano też właściwe przechodzenie przez jezdnię. - Część z uczestników warsztatów w Parmie porusza się sama, bez opiekunów; więc zwróciliśmy uwagę na podstawowe zasady bezpieczeństwa pieszych na drodze - powiedział nam naczelnik Leszek Okoń. Spotkanie udokumentowano ponad setką zdjęć.

(mak)

GOK Kiernozia

Kiedy jakie zajęcia

Ustalony jest już harmonogram zajęć, jakie w tym roku szkolnym prowadzić będzie ośrodek kultury w Kiernozie. We wrześniu rozpoczęły się zajęcia w ramach **kółka plastycznego** (odbywają się w piątki w godz. 15-17). Pozostałe zajęcia odbywają się od października.

Zajęcia z **modelarstwa** odbywają się w świetlicy GOK we wtorki w godz. 15-17. Pierwsze były 2 października. Również we wtorki placówka zaprasza na **aerobik**. Zajęcia odbywają się w sali gimnastycznej w szkole podstawowej w godz. 17.30-18.30. Pierwsze zaję-

cia odbyły się 2 października. W środę 3 października rozpoczęło swoją działalność **kółko teatralne**. Zajęcia w świetlicy GOK w godz. 15.30-17.30. **Kurs tańca** rozpoczyna się dzisiaj, tj. w czwartek 4 października, o godz. 16.00 w sali gimnastycznej szkoły. Próby Zespołu Pieśni Ludowej „Kiernozianie” od października odbywają się w środę w godz. 18-20. Zajęcia z języka angielskiego rozpoczną się w sobotę 6 października, poszczególne grupy według odrębnego harmonogramu. W sumie trwają w godz. 9-18.

(mwk)

Uznanie dla Brzozowskich i dla Ciuka

Prywatne muzeum rodziny Brzozowskich w Sromowie oraz gospodarstwo agroturystyczne „Stajnia u Kowala” w Nieborowie są dwoma podmiotami z terenu powiatu łowickiego, które na walnym zgromadzeniu Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego, 10 września w Łodzi, otrzymały dyplomy oraz statuetki Juliana Tuwima, będące imitacją rzeźby z ulicy Piotrkowskiej, w podziękowaniu za pomoc, przyjaźń i współpracę przy realizacji projektów z zakresu promocji turystycznej Łodzi i regionu łódzkiego.

Przypomnijmy, że Ludowe Muzeum Brzozowskich w Sromowie założył przed 35 laty artysta rzeźbiarz Julian Brzozowski, a obecnie prowadzi je i rozwija syn artysty, Wojciech. Gospodarstwo w Nieborowie działa od 3,5 roku i prowadzi je wraz z żoną Roman Ciuk, który jest też m.in. zaklinaczem koni, czyli specjalistą od bezstresowego układania wierzchowców. Jego gospodarstwo jako jedyne gospodarstwo agroturystyczne z województwa łódzkiego zostało w ten sposób wyróżnione. Nigdzie



Roman Ciuk ze „Stajni u Kowala” jest dumny z wyróżnienia, jakie otrzymał za swoją działalność.

indziej w województwie nie ma też takiego fenomenu, jakim jest wyróżnione muzeum w Sromowie.

(wcz)

Dofinansować tych, co po raz pierwszy

Czy na turnusy rehabilitacyjne dofinansowywane przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łowiczu jeździli przez ostatnie lata ciągle te same osoby? Czy aby ktoś inny otrzymał taką pomoc, musiał najpierw napisać skargę do starostwa? Jakże były kryteria przyznawania tych pieniędzy, a jakie są teraz?

Takie i inne pytania nasuwają się po tym, jak dyrektor PCPR Robert Wójcik przekazał komisji rewizyjnej Rady Powiatu Łowickiego pismo mieszkanki Łowicza, która wcześniej skarżyła się do tejże komisji, iż jej dziecku nie przyznano dofinansowania do turnusu. Kiedy pieniądze się znalazły i dziewczynka otrzymała dofinansowanie, matka 4 lipca wystosowała pismo - właśnie

to, z którym dyrektor zapoznał komisję - z prośbą o przyjęcie jej rezygnacji. Co ciekawe, druga ze skarżących się pań, dla której także znalazły się pieniądze, w ogóle z pomocy nie skorzystała, nie podając nawet przyczyny.

- Jakis czas temu spędziłam kilka godzin nad dokumentami w PCPR. - mówi przewodnicząca komisji Jolanta Kępka. - Analizując nazwiska osób z trzech ostatnich lat, jakie otrzymywały dofinansowanie do turnusów, znalazłam około 80 nazwisk, które powtarzały się w każdym kolejnym roku. Uważam, że takie dofinansowanie otrzymać winny w pierwszej kolejności osoby starające się o nie po raz pierwszy.

- Tylko w ostatnim roku dofinansowanie do turnusu otrzymało 405 osób - mówi z kolei dyrektor Robert Wójcik. - Czy te 80 osób to jest naprawdę tak duża liczba? Tym bardziej że co roku zwracamy jakąś pulę niewykorzystanych pieniędzy na turnusy. W ubie-

Jak to wygląda w praktyce

Przeciętnie pobyt w jakimkolwiek ośrodku kosztuje około tysiąca zł, jednak korzystający z turnusu musi wziąć pod uwagę także koszty dojazdu. Osoby z pierwszą grupą niepełnosprawności otrzymują dofinansowanie 650 zł, z drugą - 600 zł i trzecią - 550 zł. Opiekunowie dostają dofinansowanie 430 zł.

głym roku było to 30 tys zł. Dochodziło już nawet do tego, że pracownicy PCPR dzwoniły do takich osób, nakłaniając je do skorzystania z dofinansowania. I tutaj rodzi się dylemat: czy zwracać te pieniądze, czy też pozwolić wyjechać osobie, która z dofinansowania korzysta drugi lub trzeci raz. Jeśli nie ma chętnych na turnusy, skąd zatem

wzięły się skargi osób, które dofinansowania nie otrzymały? Wiąże się to z faktem częstej rezygnacji z turnusu osób, którym pieniądze już zostały przyznane. W ubiegłym roku złożono 580 wniosków, pieniędzy starczyło dla 405 osób, z których część jednak zrezygnowała. Kiedy proponuje się potem pieniądze osobom, które nie „załapały się” na dofinansowanie w pierwszym terminie, te często nie są już zainteresowane. Poza tym PCPR otrzymuje zwykle pod koniec roku jakąś dodatkową pulę pieniędzy na turnusy. Wtedy jednak oczekujący mówią zwykle, że oni woleliby jechać na turnus w sezonie letnim.

Panie, które skierowały skargi do komisji rewizyjnej, nie otrzymały dofinansowania w pierwszym terminie, jednak wiadomo było wtedy, że będą dodatkowe pieniądze i ich podania rozpatrzone zostaną po raz drugi. W drugim terminie dofinansowanie otrzymały. Obydwie nie zdecydowały się

z niego skorzystać. - Po co więc było pisać te skargi do komisji rewizyjnej? - pyta dyrektor. Przewodnicząca Kępka widzi sprawę nieco inaczej. - Aby wyjechać na turnus, trzeba mieć jakąś kwotę własnych pieniędzy. Nie można wnieść tych osób, za to że później nie mogły już z turnusu skorzystać, bo różnie mogły się zdarzyć w międzyczasie wypadki losowe.

- No cóż, jeśli ktoś składa wnioski, musi się liczyć z koniecznością zgromadzenia także własnych pieniędzy - kwituje dyrektor Wójcik.

W minionych latach wniosków o dofinansowanie nie było wcale tak dużo i niewykorzystana część pieniędzy była zwracana, teraz z roku na rok chętnych jest coraz więcej. Dotychczas, gdy pieniądze wystarczały, o otrzymaniu dofinansowania decydowała kolejność składania wniosków, teraz dyrektor powołał komisję, która bierze pod uwagę stopień niepełnosprawności i to, czy osoba korzysta z dofinansowania po raz pierwszy. Komisja preferowała ma też wyjazdy dzieci i młodzieży. Ponieważ zainteresowanie dofinansowaniem turnusów wciąż się zwiększa, dyrektor wydał zarządzenie o zmniejszeniu kwot dofinansowania. Będą one wynosić tyle, ile podaliśmy w ramce. - Mamy na ten cel 280 tys zł. Zmniejszenie kwot zaowocuje tym, że dofinansowanie otrzyma około 80 osób więcej - mówi dyrektor Wójcik. Może wtedy nie będzie takich, którzy „się nie załapią.”

(wcz)

Kocierzew Południowy

Jubileusz kółek rolniczych

Jubileusz 145-lecia kółek rolniczych i 140-lecia kół gospodyń wiejskich na ziemiach polskich odbędzie się w sobotę, 13 października, w Kocierzewie Południowym.

Ochody będą mieć charakter regionalny, bo do wzięcia udziału w nich zaproszono około 350 osób z powiatu łowickiego, ale też z Lipiec Reymontowskich, Słupia, Dmosina, Nowej Su-

chej, okolic Rawy Mazowieckiej, Białej Rawskiej. Uroczystość rozpocznie się o godz. 11.00 mszą św. w kościele parafialnym w Kocierzewie. Po nabożeństwie goście przejdą do remizy miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. W tej części uroczystości przewidziano przypomnienie historii kółek rolniczych, przemówienia i wręczenie odznaczeń resortowych. Jubileusz zakończy się częścią artystyczną oraz poczęstunkiem.

(mwk)

PROMOCJA NOWOŚĆ
100% GOTÓWKA
Wiek klienta - do 100 lat
Rata kredytu - do 100% dochodu
Bez poręczycieli i zaświadczeń z pracy, US, ZUS i KRUS
Łowicz, Stanisławskiego 23 tel. (046) 837-51-08
Skierniewice, Lelewela 6, pok. 5, tel. (046) 832-64-44
Tani kredyt dla każdego!

REKLAMA

FIRMA AGRO-UNIA WINDYKACYJNA

- Proponuje kompleksową obsługę klienta począwszy od działań przed sądowych do bezpośredniego skierowania sprawy na drogę windykacyjną oraz egzekucji komorniczej.
- Zakres naszej działalności obejmuje wszystkie problemy dotyczące należności pieniężnych.
- Ofertę usług kierujemy do małych i średnich przedsiębiorstw oraz osób prywatnych chcących swoje problemy związane ze ściąganiem i egzekucją należności rozwiązać w sposób szybki, skuteczny oraz zgodnie z prawem.

Łowicz, ul. Kozia 11, tel. 0604-607-515



Wójt gminy Łowicz Andrzej Barylski wręcza główną nagrodę dziewczętom ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego.

Najlepszy haft koralikowy

Uczniowie ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Łowiczu zdobyli pierwszą nagrodę w powiatowym konkursie „Haft tradycyjny”, który został rozstrzygnięty 1 października w Muzeum w Łowiczu.

Organizatorem konkursu była Gminna Rada Kobiet gminy Łowicz. Na konkurs wpłynęło w tym roku 37 prac wykonanych

różną techniką: haftem gładkim, krzyżykowym i koralikowym. Prace oceniało jury pod przewodnictwem Marii Sołtyszewskiej, członka Zarządu Rady Nadzorczej warszawskiej „Cepeli”, przez 40 lat prowadząca „Sztukę Łowicką”.

- Pierwszą nagrodę otrzymali uczniowie ze Specjalnego Ośrodka, gdyż pięknie wykonane prace były ich pierwszymi pracami prezentującymi hafty krzyżykowy - mówiła Beata Rokicka, przewodnicząca Gminnej Rady Kobiet gminy Łowicz. Drugą nagrodę otrzymała Agata Miazek, trzecią - Agniesz-

ka Gładka. Przyznano ponadto 11 wyróżnień: Justynie Wróbel, Aleksandrze Moskwie, Katarzynie Kaczor, Justynie Zabost, Martynie Walczak, Agnieszce Burzyńskiej, Annie Zabost, Annie Graszce, Małgorzacie Kaczor, Michalinie Kosiorek oraz Dominice Stańczyk.

- Tak liczny udział młodzieży w konkursie kultywującym tradycję haftu ludowego napawa mnie optymizmem na przyszłość. Dzięki nim sztuka ta nie zaginie - mówiła Maria Sołtyszewska.

(eb)

Szkolenie o eksporcie w Cechu Rzemiosł

20 osób wzięło udział w szkoleniu zorganizowanym 12 i 13 września w Cechu Rzemiosł i Małej Przedsiębiorczości w Łowiczu, a dofinansowanym w ramach unijnego projektu „Przygotowanie do eksportu”. Szkolenie obejmowało 16 godzin i nosiło tytuł „Strategia eksportowa jako element strategii rozwoju przedsiębiorstwa”.

Przeznaczone było dla małych i średnich przedsiębiorstw zaangażowanych obecnie w działalność eksportową, lub mających taką działalność podjąć w przyszłości. Celem szkolenia było podniesienie kwalifikacji uczestników

w zakresie tworzenia ofert w poszukiwaniu nowych zagranicznych rynków zbytu, a także realizacji kontraktów eksportowych.

W szkoleniu uczestniczyli zarówno właściciele zakładów, jak i ich pracownicy. Zapoznali się oni z zagadnieniami związanymi z strategią eksportową i jej znaczeniem dla firmy. Dowiedzieli się jak wybierać rynki eksportowe, badać rynki, ustalać źródła i zdobywać niezbędne informacje, oceniać pozycję konkurencyjną na wybranym rynku zagranicznym oraz analizować otoczenie danego kraju. Omówione zostały również czynniki decydujące o sukcesie firmy na rynkach zagranicznych oraz korzyściach płynących z działalności eksportowej. Każdy uczestnik szkolenia otrzy-

ma certyfikat potwierdzający zdobytą wiedzę. Uczestnicy szkolenia mają dodatkowo możliwość wyjazdu studyjnego do jednego z państw Unii Europejskiej o największym potencjale importowym, organizowanych w czasie trwania dużych targów branżowych. W programie wizyty składają się spotkania z organizacjami branżowymi i agentami handlowymi, jak i wizyty w centrach handlowych w celu poznania praktycznych aspektów prezentacji produktów i zarządzania marką. Pierwszy wyjazd uczestników z branży piekarskiej i cukierniczej do Stuttgartu w Niemczech odbędzie się w dniach 5 - 8 października. Wezmą w nim udział dwie osoby z Łowicza: Ryszard Rutkowski i Agnieszka Wilczyńska.

(eb)

REKLAMA



CTM Polonia Sp. z o.o.
producent z branży grzewczej

ZATRUDNI

na stanowisko:
Specjalista ds. sprzedaży
oraz
Pracownik serwisu

Wymagania:

- posiadanie własnego samochodu i prawa jazdy kat. B
- minimum wiedzy i umiejętności technicznych
- znajomość branży instalacyjnej/kominkowej będzie dodatkowym atutem

Oferty należy przesyłać na adres e-mail:

ns@ctmpolonia.pl

lub

CTM Polonia Sp. z o.o.

ul. Kopernika 32, 95-015 Głowno

tel. 042 291 16 00, fax 042 291 16 04,

www.ctmpolonia.pl

R-1837



Firma BAUMIT Sp. z o.o.

należąca do austriackiego koncernu Schmid Industrie Holding, czołowego europejskiego producenta materiałów budowlanych najwyższej jakości

POSZUKUJE OSÓB DO PRACY

W ZAKŁADZIE PRODUKCYJNYM W ŁOWICZU:

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ

Od kandydata oczekujemy:

- Wykształcenia wyższego po kierunku elektrycznym, informatycznym, mechanicznym, lub automatyce
- Ukończenia studiów wyższych dziennych
- Znajomości jednego języka obcego angielskiego lub niemieckiego.

Oferujemy:

- Pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku
- Możliwości rozwoju zawodowego i zdobycia doświadczenia
- Pracę w dynamicznym zespole
- Szkolenia

Oferty wraz z listem motywacyjnym, zdjęciem oraz klauzulą o Ochronie Danych Osobowych, prosimy przesyłać na adres:

Baumit Sp. z o.o., ul. Prymasowska 138, 99-400 Łowicz

lub e-mail lowicz@baumit.pl w temacie wiadomości wpisując: **praca**

FIRMA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ODPOWIEDZI TYLKO NA WYBRANE OFERTY. ZAPEWNIAMY PEŁNĄ DYSKREJCJĘ.

R-1837

R-3

Sanniki

Różne oblicza lokalnej tradycji

Zespół ludowy z Czermna w powiecie płockim zagrał i zaśpiewał ludowe piosenki i przyspiewki, a zespół flecistów „La Szmer” z Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Płocku grał muzykę Corellego, Telemanna oraz ragtime „The Easy Winners” w sennickim pałacu 27 września, na imprezie kończącej projekt „Z przeszłością w przyszłość”.

Takie połączenie było bardzo trafne przy podsumowaniu projektu, którego idea jest przekazanie młodym ludziom tego, co



Zespół z Czermna tańczył i śpiewał na ludową nutę.

w tradycji najcenniejsze. Projekt trwał od początku kwietnia do końca września, a realizowany był przez Towarzystwo Wspierania Rozwoju Ziemi Sennickiej oraz Gminny Ośrodek Kultury. Udział w nim brały wszystkie szkoły z gminy Sanniki wraz z Ośrodkiem Specjalnym w Mocarzewie oraz Szkoła Podstawowa w Ślubicach w powiecie płockim.

W ramach tegorocznej edycji zorganizowano m.in. cykl warsztatów z twórczyniami ludowymi, kiermasz wyrobów, które powstały podczas tych zajęć, wystawę „Anioły i obrzędy w malarstwie Teresy



Urokliwe zdjęcia z życia rodziny Dziewulskich dostarczyły m.in. Elżbieta Jabłońska i Stefania Szalek.



„La Szmer” grał muzykę klasyczną i rozrywkową.

Wojno”, plener rzeźbiarki w Koszeliwce. Ponadto Zespół Regionalny Sanniki wyjechał na warsztaty do Domu Pracy Twórczej w Chlewiskach, gdzie przez 3 dni miał intensywne próby z choreografem i dał dwa występy.

Trwałym śladem projektu jest folder „Sanniki - sztuka ludowa i jej twórczyni”, którego pierwsze egzemplarze otrzymali wszyscy uczestnicy imprezy. W folderze znalazły się zdjęcia twórczyń ludowych aktualnie tworzących (Daniela Tomasik, Teresa Wojno, Barbara Wiczorek, Anna Krystyna Cieślak, Maria Odalska, Elżbie-

ta Siedlarek, Grażyna Stańczak i Jolanta Mikołajczyk oraz Mirosława Amroziak, która z powodu choroby zaprzestała działalności), ich nieżyjących poprzedniczek (Zofia Fortuna, Józefa Szafrąnska, Małgorzata Kowalczyk, Marianna Siedlarek, Janina Żytnicka oraz dwie panie noszące takie samo imię i nazwisko - Zofia Makowska) oraz ich wyrobów - wycinanek, bibułowych kwiatów, bukietów z piór, pajaków oraz jaj wielkanocnych zdobionych wycinankami. W części opisowej znalazł się opis tego, co w sennickiej sztuce ludowej jest najbardziej charakterystyczne oraz kilka zdań o każdej z twórczyń.

Na finałowej imprezie można było też obejrzeć efekty konkursu fotograficznego „Zachować od zapomnienia”. W konkursie tym zgłaszano do skopiowania zdjęcia archiwalne oraz zdjęcia z zachowanych charakterystycznych miejsc, obrazujących ślady przeszłości. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali upominki, nie stopniowano nagród. Pojawili się na nim zdjęcia z życia dawnych Sennik, m.in. fotografie rodziny Dziewulskich, którzy byli dziedzicami majątku w Sennikach.

Aleksandra Głowacka dziękując za udział w konkursie, wymieniła nazwiska wszystkich uczestników. Archiwalne zdjęcia z rodzinnych albumów dostarczyli: Elżbieta Jabłońska, Stefania Szalek, Maria Tomasik, Marta Traczyk, Elżbieta Siedlarek z Sennik, Irena Śmiałowska, Bogumiła Mańkowska, Daniela Garstka, Stanisław Skonieczny i Marta Smardzewska.

Nowe zdjęcia przedstawiały najczęściej stare chaty w Lwówku i Krubinie, zachowane młyny w Lwówku i Sennikach, kapliczki i popadający w ruinę zespół pałacy w Studzieńcu. Zdjęcia wykonali: Michał i Marcin Wrońscy, Anna Olczak, Beata Jabłońska i Artur Maślankiewicz. (mwk)

Z wizytą u dinozaurów

Na wycieczkę do Dinoparku w Kofacinku uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zduńskiej Dąbrowie zaprosili dzieci z Domu Dziecka w Gostyninie.

To jeden z przejawów trwającej od kilku lat współpracy. W trakcie zwiedzania Parku Jurajsko-Botanicznego uczniowie z wycho-

wankami mieli okazję zobaczyć m.in. naturalnej wielkości dinozaury, poznać ich życie oraz wziąć udział w grach i zabawach plastycznych przybliżających wygląd gadów prehistorycznych. Była to jedna z wielu inicjatyw młodzieży Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zduńskiej Dąbrowie. Często z okazji oddawania krwi przekazują czekolady dla swoich podopiecznych. 14 września dawcy krwi ze Zduńskiej Dąbrowy podarowali dzieciom 46 czekolad. (mak)

OGłoszenie płatne

Platforma Obywatelska

zgody dla Polski

Wysztalcenie:

- Cybernetyka na Politechnice Wrocławskiej,
- Doktorat z biofizyki (ponad 50 prac naukowych w Polsce, USA i Kanadzie),
- absolwent Szkoły Menedżerów MBA.

Praca:

- Już jako 19 latek sprzątał perony dworca kolejowego. Był robotnikiem na budowach, w drukarniach oraz w magazynach przemysłowych.
- Po studiach pracował naukowo. Teraz jest przedsiębiorcą.

Co zdołał:

- współorganizował strajki studenckie (1980-81), był kurierem między ośrodkami akademickimi
- zbudował od podstaw Spółkę Akcyjną „BUDVAR Centrum”, notowaną na Gieldzie, wyróżnioną tytułem „Firma dla Ludzi”,
- daje pracę ponad 500 osobom, w ostatnim roku stworzył 160 nowych miejsc pracy,
- zadbał o pieniądze dla ośrodków zdrowia w naszym regionie,
- ufundował sprzęt medyczny dla wielu powiatowych szpitali,
- wspiera Schronisko dla Bezdomnych, finansuje bieżące utrzymanie Stowarzyszenia „Ruch Pomocy Bezrobotnym”.

Otrzymał wiele odznaczeń:

- Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi za pracę na rzecz rozwoju gospodarczego naszego powiatu,
- Złotą Odznakę „Zasłużony dla Budownictwa” za działania na rzecz inwestowania małych miast i wsi,
- Honorową Odznakę „Złoty Kłosa”, za działalność na rzecz wsi,
- Złoty Medal Stowarzyszenia Amazonek za realizację programu nieodpłatnych badań w ramach walki z rakiem piersi,
- Złotą Odznakę „Zasłużonych dla Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków” za pomoc cierpiącym na cukrzycę.

do Senatu

Marek Trzeciński

49 lat, żonaty, dwoje dzieci.

OGłoszenie zleczone i opłacone przez Komitet Wyborczy PO

Wierny ludziom i tradycji...

- rozmowa z Pawłem Bejdą, kandydatem do Sejmu RP

■ Dlaczego zdecydował się Pan startować w wyborach do Sejmu?

Zawsze uważałem, że tylko konkretne dokonania są miarą jakości kandydata na posła. Mogę powiedzieć, że w wieku 45 lat osiągnąłem wiele i wiele zrobiłem dla Ziemi Łowickiej i jej mieszkańców. Łowicz to miasto, w którym się urodziłem, wychowałem, które jest moim domem... Startuję w tych wyborach, ponieważ uważam, że Łowicz - jako ważny ośrodek kulturalno-gospodarczy w kraju - powinien mieć swojego przedstawiciela w parlamencie, tak jak to było przed kilkudziesięciami laty. Czy będę mógł służyć swoim doświadczeniem i zaangażowaniem Polsce i mojemu regionowi? To zależy od poparcia, o które ośmielam się wyborców prosić...

■ W zeszłej kadencji był Pan zastępcą burmistrza Łowicza. Co Pan zrobił dla tego miasta?

Byłem odpowiedzialny za sprawy gospodarcze miasta. Pełniąc tę zaszczytną funkcję przyświecał mi przez cały czas najważniejszy cel - dobro Łowicza i jego mieszkańców. W tym czasie skutecznie walczyłem o pozyskanie środków finansowych z Unii Europejskiej na poprawę wizerunku i warunków życia mieszkańców Łowicza. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu z UE udało się przebudować i zmodernizować Nowy Rynek, muszlę koncertową oraz ulice: Topolową, Kiernozką, Blich, Mostową, Powstańców, Kaliską i Małszyce. To dzięki moim usilnym staraniom - wizycie w Sejmie i rozmowie z Generalnym Dyrektorem Dróg Krajowych i Autostrad - powstała, długo oczekiwana przez lokalne społeczeństwo, sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu ulic Poznańskiej i Armii Krajowej, został przebudowany most Warszawski i ul. Bolimowska. Nie poprzestałem jednak na tym. Obecnie jestem radnym powiatu łowickiego i nadal staram się walczyć o nasz region, o moich współmieszkańców...

■ A wykształcenie, przygotowanie zawodowe? Wiemy przecież, że z tym u naszych obecnych polityków raczej kruchoo...

Jedyną szansą dla naszego kraju jest powrót do normalności i stabilności. Tę stabilność, nie oszukujmy się, daje odpowiednie wykształcenie i przygotowanie zawodowe. Ja ukończyłem prestiżową Akademię Rolniczo-Techniczną w Olsztynie. Później Menedżerskie

studia podyplomowe na Politechnice Łódzkiej. Pierwszą moją pracę rozpocząłem w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Wyborowie. Potem pracowałem w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Łowiczu, który obsługiwał cały rolniczy region obecnego powiatu łowickiego. Poza tym pełniłem funkcję wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL w Łodzi, gdzie aktywnie angażuję się w rozwiązywanie problemów związanych z rolnictwem i wsią...

■ Przepraszam, że przerwę, ale co tak naprawdę PSL zrobiło do tej pory dla polskiej wsi?

Nie dzielimy Polski na wiejską i miejską. PSL dba o interesy całego kraju, nie tylko rolników. Interesy mieszkańców miast i wsi nie są przeciwstawne. Jarosław Kalinowski, jako wicepremier, wynegocjował w Unii Europejskiej dopłaty bezpośrednie, programy inwestycyjne w gospodarstwach rolnych, renty strukturalne, ułatwienie startu młodym rolnikom. Wszystko to wpłynęło pozytywnie na rozwój wsi. Przykładem jest tu chociażby część gospodarstw rolnych, w których został odnowiony park maszynowy.

■ Jakie Pan widzi, już teraz problemy, które należy rozwiązać?

Będę się starał o poprawę warunków na polskich drogach, które są jak każdy wie, w tragicznym stanie. Owszem, trzeba budować autostrady, ale i do mniejszych miejscowości muszą być doprowadzone nowe drogi, które są podstawą ich rozwoju. Nie chcę także gołostownie obiecywać trzech milionów mieszkań. My, czyli PSL, chcemy przywrócić ulgi budowlanej i remontowej, ponieważ to może realnie poprawić sytuację mieszkaniową. Nie zapominajmy też o tym, że ogromną szansą dla Polski jest rozwój odnawialnych źródeł energii. Musimy wykorzystać spalanie biomasy, energetykę wiatrową. Inni tylko o tym mówią. My chcemy to zrobić w interesie miast i wsi Polski. Musimy być również otwarci na Unię Europejską, bo to z niej możemy pozyskać pieniądze na rozwój naszego kraju.

To tylko nieliczne kwestie, które należałoby jak najszybciej poruszyć. Jednakże Polska i warunki życia Polaków nie poprawią się, jeżeli nie weźmiemy udziału w wyborach.

■ Ma Pan jednak świadomość, że startując z 24 pozycji będzie Pan miał utrudniony start...

KANDYDAT NA POSŁA DO SEJMU RP

10
Tysięcy głosów

miejsce nr
24

**PAWEŁ
BEJDA**

PSL
WIERNY LUDZIOM I TRADYCJI

To miejsce nie jest przypadkowe, ani nie jest odbiciem mojej pozycji w PSL-u. Ponieważ nie mogłem być pierwszy na liście poprosiłem o miejsce ostatnie. Mówiąc żartem, żywię przekonanie, że ostatni będą pierwszymi. A mówiąc poważnie, jestem szczerze przekonany, że Polacy wybiorą w tych wyborach mądrze. To nie „numery na listach” będą rządzić krajem, tylko ludzie. Ja natomiast proszę o zaufanie mi, rodowitemu Łowiczanie. Głosujcie na mnie - nie zawiodę Waszego zaufania.

R-1839

OGłoszenie zleczone i opłacone przez Komitet Wyborczy PSL

Twórcy czy wandalie?

Organizatorzy festiwalu graffiti, jaki odbył się w łowickiej Pracowni Sztuki Żywej w dniach 28 - 30 września w nocy reklamowej przysłały do naszej redakcji powołując się na autorytet Ryszarda Kapuścińskiego, który graffiti nazwał „formą graficznego krzyku”. Piszą, że graffiti jest prężnie rozwijającym się kierunkiem w sztuce.

Wszem, prace stworzone na ścianach wokół dziedzica pracowni, szczególnie praca znanego w kraju i za granicą M-



Czy to nadal jest sztuka, czy może jednak zwykły bezmyślny i naprawdę w ogóle nie zabawny wandalizm?

City, wyglądają pięknie. Tylko jak wytłumaczyć to wszystko właścicielom budynku dawnego sądu przy ulicy Podrzecznej, którego bramę ktoś pomazał sprayem?

Na festiwal graffiti zjechało do Łowicza około 20 twórców z Poznania, Szczecina, Gdańska czy Łodzi. Na dziedzińcu pracowni mieli do dyspozycji 300 metrów kwadratowych muru, który zapelnili graffiti nawiązującym do folkloru łowickiego.



Motywy łowickie w graffiti poznaniaka. Różnica z bochomazami na bramie jest wyraźna.

Organizatorzy chcieli połączyć dwa światy: sztuki ludowej i sztuki ulicznej, dlatego w sobotę, gdy graffitiarze pracowali nad swoimi rysunkami, na dziedzińcu stoiska rozstawiły łowickie twórczynie ludowe.

I wszystko ładnie, tylko że oprócz dziedzińca pracowni, w Łowiczu nie ma wyznaczonych miejsc, w których legalnie można uprawiać graffiti. Czy w takiej sytuacji propagowanie u nas graffiti, nie jest propagowaniem zwykłego wandalizmu?

Jarosław Michalski z Pracowni Sztuki Żywej mówi, że wspomnianej bramy nie pomazał nikt związany z festiwalem. - To była raczej przypadkowa osoba, która najprawdopodobniej znalazła puszkę z farbą w koszu na śmieci. Ponieważ jednak zorganizowaliśmy wtedy nasz festiwal, skontakt-

waliśmy się z właścicielem i zadeklarowaliśmy, że usuniemy szkodę.

Michalski pyta nas, czy widzimy jakiś związek między bazgrołami na murach, w typie RTS, które od lat pojawiają się w różnych miejscach miasta, a dziełami jakie powstały na dziedzińcu pracowni. - To jest forma sztuki a nie wandalizm. M-City, który zamalował ścianę LOK, ma swoje prace na całym świecie, w Stanach, Niemczech, Londynie. To duże wyróżnienie, że ktoś o tak uznanej marce chciał zrobić coś swojego w Łowiczu. Graffiti ma dwa oblicza, a jednym z nich jest to chuligańskie. My poprzez nasz festiwal chcieliśmy pokazać, że jest to też forma sztuki.

Michalski mówi, że 95 procent z tych którzy przyjechali do Łowicza, kończyło

uczelnie artystyczne. Kupują drogą, specjalistyczną farbę, której nikt nie będzie marnował na byle bazgroły, ich twórczość wymaga czasu i precyzji, a nie pośpiesznego gryzmołenia po ścianach.

Rozsadzić system?

Kiedy zaczynamy rozmawiać z samymi twórcami, nie wydaje się już takie proste. - Graffiti nie jest sztuką - mówi Hytsz z Poznania. - To jest ruch. Wyszadzanie systemu od dołu. Graffiti nie da się prowadzić na smyczy, bo inaczej zdechnie. Nasz rozmówca mówi, że niektórzy mają zasadę, że nie malują na nowych budynkach, ale on się do niej nie

stosuje. Jego zdaniem billboardy, reklamy, też włączają z buciorami w ludzkie życie, też atakują z miejskich murów i przejeżdżających autobusów. Są o wiele brzydsze od tego co robią graffitiarze, szpecą miasta, tyle że ktoś może za ich powieszenie w danym miejscu zapłacić, więc wszystko jest ok.

Graffiti dla innego poznaniaka - Greya, to mniej niż sztuka i więcej niż sztuka. Zaczynał od bazgrania na murach nazwy klubu piłkarskiego Lech Poznań, dziś jednak nie maluje na nowych budynkach. - Mówię, że robię graffiti i to się zaraz ludziom źle kojarzy - opowiada. - A to nie ten klimat, o jakim wszyscy myślą. Ja chcę, aby to co robię podobało się ludziom. (wcz)

OGŁOSZENIE PŁATNE

Lista nr 10
Pozycja nr 11

Szanowni Państwo!
Od 15 lat jestem Wójtem Gminy Bielawy. Pracuję z ludźmi i dla ludzi, potrafię skutecznie rozwiązywać wszelkie problemy. Ośmielam się zaproponować Państwu swoją kandydaturę na posła z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego, ponieważ uważam, że będę godnie reprezentował Was w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej.

Sylwester Dariusz Kubiński
Porozumienie służy ludziom

OGŁOSZENIE ZLECONE I OPLACONE PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL

MICHALAK

Janusz

Łowicki starosta

naszym posłem

11 MIEJSCE
LISTA NR 6

WYBORY 2007

Prawo i Sprawiedliwość



www.pis.org.pl

Janusz Michalak starosta łowicki, samorządowiec, były dyrektor łowickiego ZUK, rolnik. Lat 48, żonaty, dwie córki, jedna wnuczka Zosia.

Od blisko roku robi porządek w starostwie powiatowym. Po ośmiu latach rządów PSL po raz pierwszy zaproponował rozwiązania dla trudnej sytuacji łowickiego szpitala i wciela je w życie. Eliminuje nieprawidłowości w jednostkach podległych: Muzeum, Powiatowym Zarządzie Dróg, Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie.

wielka obniżka

CEN STALI I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

nawet do 50%

- WYROBY HUTNICZE - PEŁEN ASORTYMENT**
 - CEGLY • POROTHERM • PLECEWICE • YTONG • SILKA
 - CEMENT • WAPNO • KLEJE • TYNKI • GŁADZIE
 - DACHÓWKI CERAMICZNE • KORAMIC • JOPEK
 - ONDULINE • EUROFALA • BLACHODACHÓWKI • BLACHY
 - RYNNY • OKNA DACHOWE • SCHODY • WYŁAZY FAKRO
- CEGLY KLINKIEROWE - WSZYSTKIE KOLORY I WZORY**
 - STYROPIAN • WEŁNY • FOLIE • PAPY TERMOZGRZEWAŁNE
 - BŁOCZKI BETONOWE • PUSTAKI • STROPY TEROWA
- OKNA PCV
- DREWNIANE KLEJONE
- DRZWI • OŚCIEŻNICE
- PŁYTY GIPSOWE
- PROFILE GK
- LISTWY OZDOBNE
- NARZĘDZIA
- GWOŹDZIE
- SIATKI BUDOWLANE
- GAZY TECHNICZNE

CENTROBUD

ŁOWICZ ul. Armii Krajowej 61 tel. (046) 837-93-20

NOWO POWSTAŁA tel. 0602-587-341

HURTOWNIA hydrauliczno -budowlana Gama

Łowicz, Klickiego 110/112 (budynek dawnej Paszarni)

OFERUJEMY:

- PŁYTKI CERAMICZNE
- WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK WSZELKIEGO TYPU
- NARZĘDZIA I ELEKTRO NARZĘDZIA
- KOŁKI SZYBKIEGO MONTAŻU
- ŚRUBY
- ELEKTRODY
- FARBY I CHEMIA BUDOWLANA
- ART. HYDRAULICZNE
- BARDZO DUŻY WYBÓR KOTŁÓW C.O. PO ATRAKCYJNYCH CENACH

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych dobrem zakupem po super atrakcyjnych cenach



Najbardziej niezawodna europejska n...
 ekonomiczne i dynamiczne silniki TDI
 komputer pokładowy, elektryczne
klimatyzacja w standardzie, SE
 Toledo 1,9 TDI w limi...
 wersji **SuperWAGEN**
 z superwyposażenier
 w supercenie, atrakcyjne
oferty kredytowe, raba
 SEAT Cordoba już od 3
 SEAT Leon już od 4
 rewelacyjne korzyści
 dla klienta nawet
 do 25 000 zł, pro
 ubezpieczenie w

**Jedno ogłoszenie to za mało,
 aby przedstawić najlepszą ofertę SEAT-a.**

Tylko do końca października superceny, rewelacyjne rabaty, wyjątkowe oferty kredytowe Volkswagen Bank Polska i promocyjne warunki ubezpieczenia PZU. Szczegóły w salonach SEAT-a.

Srednia emisja CO2 dla silników benzynowych wynosi 185,6 g/km, dla silników diesla wynosi 146,17 g/km (dane dla samochodów osobowych). SEAT oferuje Altamira, Infiniti i znowy Magna po prostu na stronie www.seat.pl

www.seat.pl infolinia: 0 801 666 999 (czas połączenia wg taryfy operatora jak za połączenia lokalnego)

SEAT
auto emocji

Copi-Flex
 autoryzowany Partner
 Łąck k. Płocka
 ISO 9001 :2000

Salon: /024/ 261 47 15
 Serwis: 261 47 09
 Blacharnia-Lakiernia 261 47 68
 Kredyty samochodowe 261 47 15
www.copiflex.seat.pl



PROMOCYJNE CENY !!!

KSEROKOPIARKA NOWA KYOCERA-MITA KM-1635

- * cyfrowa jakość
- * format A3/A5
- * zoom: 50-200%
- * 16 kopii/minutę

gwarancja 5 lat bez limitu kopii
2 750,00 zł netto*

SERWIS - KOPIAREK
 Bezpłatne wyceny napraw

REGENERACJA- SKUP KARTYDŻY
 do drukarek, kopiarek i faxów

TONERY do kserokopiarek




Komputer multimedialny



Notebook

COPI-FLEX 09-402 Płock, ul. Padlewskiego 5
 Tel. (024) 264 00 71; 264 35 70
www.ricoh.com.pl
www.copi-flex.pl

RICOH
 AUTORYZOWANY PARTNER HANDLOWY

PHU EKO-WIN
 Piotrowice 53 (baza SKR)
 tel. (046) 838-20-22

UWAGA! nie przepłacaj!

KUPUJ CIEPŁO LATEM
PROMOCJA Ceny od 270 zł/t

OFERUJEMY:

- WĘGIEL kostka orzech groszek
- WĘGIEL BRUNATNY
- EKOGROSZEK luzem workowany
- NAWOZY

ZADZWOŃ! ZAMÓW!
Oszczędzamy Twój czas i pieniądze

BANART
 KLEWKÓW 51 (przy trasie poznańskiej)
 0 662 095 096
 Czynne: pon.-pt. 8-17, sob. 8-14

Dostarczamy:

- PASZE,
- KONCENTRATY, • PREMIXY,
- DODATKI PASZOWE i KOMPONENTY BIAŁKOWE dla bydła, trzody, drobiu, koni, królików, ryb, psów
- ŚRODKI HIGIENY DOJU oraz CZĘŚCI DO DOJAREK
- luzem dla hodowców bydła PASZE PEŁNOPORCJOWE renomowanej firmy

UWAGA:
 dla dostawców mleka do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łowiczu istnieje możliwość rozliczeń za mleko

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 PHU Czesław Tarczyk
 96-500 Sochaczew, ul. Trojanowska 58
 Tel. (0-46) 862-88-32, 862-19-61, 0-501-23-69-28

- ♦ KOSTKA BRUKOWA I GRANITOWA przedstawiciel handlowy: JADAR, BUDOKRUSZ; SEMMERLOCK
- ♦ TYNKI ZEWNĘTRZNE I MOZAIKOWE w ciągu 12 godzin
- ♦ DUŻY WYBÓR CEGŁY KLINKIEROWEJ
- ♦ Oferujemy także wiele innych materiałów budowlanych, wykończeniowych oraz narzędzi

zapraszamy do sklepu SAMOBSZUGOWEGO

NAWOZY Pro-Lab

HYDRO • rolnicze • ogrodnicze

PRO-LAB • dolistne • fertygacyjne

ŁOWICZ, ul. Łęczyska 114, tel. (046) 837-11-72
 KIERNOZIA, ul. Kościuszki 5 (po byłym GS) tel. (024) 277-90-53

SKUP ZŁOMU

- stalowego
- żeliwnego
- kolorowego

KONKURENCYJNE CENY

IMO ŁOWICZ
 ARMII KRAJOWEJ 14
 0 502 328 818

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
 bankiety, wesela, chrzciny, urodziny, komunie i inne

FACHOWA OBSŁUGA SMACZNE DANIA
 WE WŁASNYM LOKALU LUB CATERING

ŁOWICZ Bar DEJN **TANIO I SOLIDNIE**
 Tel. (046) 830-93-81, 0508-127-207

KASZTANY SKUP ASTEX

Tel. 023/661-39-01

Grzeczniejsi, ale słabsi fizycznie

Jak co roku pierwszoklasiści z liceum o nachyleniu obronnym w Zespole Szkół Licealnych w Zdunach mają szansę poczuć u progu nauki, czym tak naprawdę jest wojsko. Dzieje się to za sprawą biwaku wojskowo-integracyjnego, który zorganizowano w szkole w miniony weekend.

Piątek 28 września, godzina 18.00 - tego dnia 32 uczniowie, zarówno chłopaki jak i dziewczyny, rocznik 1991, rozpoczęli biwak, który zakończył się o godzinie 10.00 w niedzielę. Spali w klasach, jednak te bardziej wyglądały jak obóz wojskowy i tak też były traktowane. Nocą z piątku na sobotę przeszli około 15 kilometrów w pełnym oporządzeniu, sprawdzając swoją kondycję i ćwicząc orientację w trudnym terenie.

W sobotę od rana mieli wojskową zaprawę - biegi, rozciąganie i inne ćwiczenia. Po tem czas na rozrywkę, którą stanowiła gra w siatkówkę. Następnie była musztra, a po niej nauka walki w bliskim kontakcie. Były też nocne alarmy, kiedy to w zupełnej ciemności musieli w ciągu trzech minut zameldować się przed szkołą w pełnym oporządzeniu. W sobotę wieczorem pośpiewać mogli przy ognisku. Niedziela to już tylko poranna zaprawa i przekazanie obiektu.

- Coroczne obozy mają przygotować po pierwsze młodzież do zadań wojskowych - uczyć musztry, orientacji w terenie itd. - mówi dyrektor szkoły Danuta Zakrzewska. - Po drugie mają za zadanie integrację uczniów, czemu służy wieczorne ognisko.

Tradycją szkoły jest to, że dyrektor odwiedza uczniów w sobotę i spędza z nimi wieczór przy ognisku. - Na tyle organizowanych ognisk, przynajmniej, że pierw-



Nauka samoobrony wymagała od pierwszoklasistów nie tylko kondycji, ale i dużej odwagi.

szy raz trafiła się nam tak rozśpiewana grupa - chwali uczniów dyrektorka.

Zajęcia prowadził major Jarosław Chrobot z jednostki w Kutnie oraz porucznik Jacek Giżyński ze Stowarzyszenia 4 Pułku Strzelców Konnych w Płocku. Jest to grupa rekonstrukcyjna, z którą szkoła w tym roku podpisuje umowę, by uczniowie ze Zdun mogli brać udział w przygotowaniach przez stowarzyszenie odtworzeniach dawnych bitew.

Major Chrobot jest m.in. specjalistą od walki w bliskim kontakcie, opartej na izraelskim systemie Krav Maga. Poznał wszystkie stopnie tego systemu, łącznie z ostatnim tajnym, przeznaczonym dla jednostek specjalnych. Na razie, podczas biwaku uczniowie poznali podstawy samoobrony. Więcej będą mieli szansę przyswoić w ciągu cale-

go roku szkolnego. Major współpracujący z placówką od początku istnienia klas obronnych, przez cały rok szkolny realizował będzie program autorski z samoobrony - dwa razy w miesiącu, po 2 godziny.

Jak officer ocenia swoich weekendowych podopiecznych? - *Dzisiejsza młodzież jest grzeczniejsza, lepiej wychowana i bardziej zdyscyplinowana niż kilka lat temu, jednak słabsza fizycznie* - ocenia. Jego zdaniem wpływ na taki stan rzeczy ma zbyt mała liczba godzin wychowania fizycznego w gimnazjach i fakt, że nie każdy nauczyciel należy przykładowo do prowadzenia wf. - *W klasie obronnej mamy uczniów nie tylko z Łowicza, ale także ze Skierniewic, Krośniewic, Kutna i często kondycja uczniów zależy od szkoły, z której uczniowie przychodzą* - dodaje. (wcz)

REKLAMA

Wszystkich miłośników ogrodów...
...gorąco zapraszamy!!

Szkółka Drzew i Krzewów Ozdobnych



DNI OTWARTE
6-7 Października

Przygotowaliśmy dla Państwa:

- Ponad 500 gatunków roślin oraz dużo nowości.
- Promocje na rośliny żywoptłotowe.
- Udzielimy porad dotyczących pielęgnacji i ochrony roślin.
- Podpowiemy również jak zaprojektować ogród lub zmienić coś w już istniejącym.

Przewidziane upominki oraz atrakcje:

- Profesjonalne Katalogi Roślin.
- Najwyższej jakości nawozy dla roślin ozdobnych.
- Upominki w postaci wybranych roślin.
- Poczęstunek przy wiejskim stole.
- Dodatkowe niespodzianki i atrakcje!!

WYJĄTKOWE PROMOCJE!!!
Tylko podczas dni otwartych!!
Niskie ceny cały rok.

Podczas dni otwartych
czekamy na państwa od
9:00 do 18:00

Więcej informacji
na naszej stronie WWW
www.wazyńscy.pl

Śleszyn koło Żychlina
ul. Kasztanowa 40
Tel.(024) 285-28-11

FERROXCUBE

„FERROXCUBE POLSKA” Sp. z o.o.
producent rdzeni magnetycznych z siedzibą w Skierniewicach

poszukuje pracowników na stanowiska:

OPERATOR MASZYN w dziale produkcji

Osoby zatrudnione na tym stanowisku będą odpowiedzialne za obsługę maszyn produkcyjnych w dziale produkcji ferrytów miękkich w celu uzyskania wyrobów o ściśle określonych parametrach zgodnych ze specyfikacją.

Wymagania:

- wykształcenie minimum zawodowe
- doświadczenie w pracy w zakładzie produkcyjnym
- gotowość do pracy zmianowej w systemie czterobrygadowym
- gotowość do podjęcia pracy od zaraz

KONTROLER JAKOŚCI WYROBÓW

Wymagania:

- wykształcenie średnie techniczne
- znajomość urządzeń pomiarowych
- znajomość rysunku technicznego
- doświadczenie w pracy w zakładzie produkcyjnym
- gotowość do pracy zmianowej w systemie czterobrygadowym

Oferujemy:

- stabilne warunki zatrudnienia
- możliwość rozwoju zawodowego

List motywacyjny oraz CV ze zdjęciem można składać w recepcji firmy, wysłać mailem na adres: edyta.slojewska@ferroxcube.com lub przesłać pocztą na adres:

„Ferroxcube Polska” Sp. z o.o. ul. Zwierzyniecka 2
96-100 Skierniewice „Dział Personalny”

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami.

Prosimy o zamieszczenie i podpisanie klauzuli:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 o ochronie danych osobowych, Dz.U. z 1997r. Nr 133 poz. 883)”. R-1717

BETRONIKA

B ZBIROŻA
K/Mszczonowa
609 932 116
601 956 660

BETON

BLOCZKI
BETON TOWAROWY

BETRONIKA

EKO-PLAST Łowicz ul. Mostowa 20
tel. (046) 837-41-59, 0509-877-268
e-mail: eko.plast@neostrada.pl

VEKA **OKNA**
PCV i DREWNIANE

Oferujemy DRZWI
ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE

RATY 0% * RATA 0%

STAROSTA ŁOWICKI
OGŁASZA USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej
położonej w Łowiczu obręb Kostka przy ulicy Wiejskiej 5
ozn. nr dz. 5098/4, 5098/8 o łącznej pow. 3266 m²

Cena wywoławcza wynosi 70.000 zł

- ✓ Właścicielem nieruchomości jest Skarb Państwa, w Sądzie Rejonowym w Łowiczu dla nieruchomości prowadzona jest KW 32285. Nie obowiązują ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łowicza, a w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Łowicza nieruchomości przeznaczona jest pod rozwój funkcji produkcyjno-usługowych.
- ✓ Do wylicytowanej ceny nabycia zostanie doliczony podatek VAT w stawce obowiązującej na dzień zawarcia umowy.
- ✓ **Wadium w wysokości 7000,-** pod rygorem niedopuszczenia do przetargu należy wpłacić na konto Starostwa Powiatowego w Łowiczu - Bank Spółdzielczy w Skierniewicach Oddział w Łowiczu 83 9297 0005 0754 1561 2061 0003 lub w kasie Starostwa w Łowiczu ul. Stanisławskiego 30 **najpóźniej w dniu 5 listopada 2007r.** Za datę zapłaty wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na konto Starostwa. Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylecia się oferenta, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej.
- ✓ **Przetarg odbędzie się w dniu 8 listopada 2007r.** w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łowiczu ul. Stanisławskiego 30 pok. 25 o godz. 10.00
- ✓ **Dodatkowe informacje w sprawie przetargu: tel. 046 830 00 74**
- ✓ **Warunki przetargu** zawarte są w regulaminie przetargu udostępniane są do wglądu w pok.19 Wydział Geodezji, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Łowiczu ul. Stanisławskiego 30.
- ✓ **Starosta Łowicki zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.**

R-1834

Miałeś wypadek i nie chcesz odszkodowania - nie czytaj !!!

Biuro Odszkodowawczo-Windykacyjne

Oferuje profesjonalną i skuteczną pomoc w przypadku, gdy:

- ✓ miałeś/aś wypadek będąc pasażerem, pieszym lub kierowcą,
- ✓ nie otrzymałeś/aś odszkodowania
- ✓ zakład ubezpieczeń zanizył Ci odszkodowanie lub zwleka z jego wypłatą np. z powodu niezakończenia sprawy lub leczenia,
- ✓ czujesz się pokrzywdzony/a decyzją zakładu ubezpieczeń,

Zapewniamy:

- ✓ profesjonalną pomoc prawną - już w trakcie śledztwa,
- ✓ możliwość podpisania umowy z kancelarią adwokacką,
- ✓ pełnomocnictwo pokrzywdzonych w prowadzonych sprawach,
- ✓ bezpłatne zapoznanie się ze sprawą,
- ✓ brak opłat do czasu uzyskania odszkodowania,
- ✓ bezpłatny dojazd do klienta po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.

PROWADZIMY SPRAWY DO 10 LAT OD WYPADKU

GR-79

Tel. 046 874 00 71, tel. kom. 0 663 742 876

email: biuro_odszkodowawcze@wp.pl www.odszkodowaniakomunikacyjne.eu

ZAKŁAD WIELOBRANŻOWY „POLIGRAFIA” S.J.
99-400 Łowicz Plac Przyrynek 2
tel. 046 830 00 30; 046 837 40 30

ZATRUDNI przedstawiciela handlowego

WYMAGANIA:

- wykształcenie min. średnie
- doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku
- znajomość pakietu OFFICE
- dyspozycyjność
- znajomość jęz. angielskiego
- prawo jazdy

CV na e-mail salon@poligrafia.lowicz.pl

PRODUKCJA PUSTAKÓW keramzytowych

BŁOCZKÓW betonowych **KRĘGÓW betonowych**

Główno, Chopina 1/3

Tel. 0-42 719-30-90

0-507-150-766

R-1829

OKNA

▪ ROLETY ▪ ŻALUZJE ▪ MOSKITIERY
▪ PARAPETY ▪ VERTICALE

Łowicz, ul. Stanisławskiego 20
tel./fax (0-46) 830-22-39, 0-607-343-336

R-1838

WOJEWÓDZKA SKŁADNICA ZŁOMU POJAZDÓW

DO LIKWIDACJI W CELU WYREJESTROWANIA

PŁACIMY ZA ✓ stare ✓ rozbite ✓ wyeksploatowane
WYDAJEMY ZAŚWIADCZENIA

Nieborów 230 (przy Stacji Kontroli Pojazdów)
tel. 0507-141-870, 0509-428-678, (046) 838-55-41

R-1825

NISKIE CENY MONTAŻ SAMOCHODOWYCH INSTALACJI GAZOWYCH

USŁUGI PIASKARSKIE
czyszczenie elementów metalowych
ŁYSZKOWICE, UL. POLNA 3
tel. 0-502-583-965, 0-607-988-257

R-1824

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

ZAŚWIADCZENIA OD RĘKI SKUP AUT możliwość odbioru
Stacja Demontażu Pojazdów

Sprzedaj części używanych

Rzaśno 13, gm. Zduny, tel. 0602-123-360

R-1836

Człowiek na ławie oskarżonych

- Musimy dać jury nieco więcej czasu, gdyż przedstawienia stały na naprawdę wysokim poziomie i komisja konkursowa będzie miała twarde orzech do zgryzienia - mówi dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Nieborowie, Andrzej Czapanik podczas konkursu ekologicznego „Sąd nad...”, rozegranego w piątek 28 września w filii GOK w Belchowie Osiedlu.



Balet, choć urzekł publiczność nie wystarczył do zdobycia pierwszego miejsca.

Nieborowska biblioteka była jednym z głównych organizatorów konkursu, a stanowił on pierwszy akcent dwudniowego festynu Jesienne Granie, organizowanego właśnie w Belchowie.

Festyn miał na celu nie tylko dobrą zabawę, ale także edukację ekologiczną, przygotowane przez uczniów przedstawienia musiały być zatem tematycznie związane z szeroko pojętą ochroną środowiska. W konkursie udział wzięły wszystkie podstawówki z terenu gminy Nieborów, publiczność mogła obejrzeć sześć przedstawień.

Do tematu przewodniego uczniowie podeszli w bardzo różny sposób. Na przykład w inscenizacji dzieci z SP w Belchowie, pokazana została zaśmiecona wyspa, którą wysprzątały uczynni marynarze. Dzieci z SP Bednary skupiły się na przesłaniu, aby nie wypalać wiosną traw. Apelowały o to ptaszki, zajączek, który w takim pożarze stracił swoje dzieci, oraz barwny motylek.

Aplauz publiczności wywołało przedstawienie SP w Mysłakowice,

podczas którego zaprezentowano balet z Jeziora Łabędziego, odtąńczony przez chłopców w strojach baletnic. Układ taneczny zakończył efektowny rzut jednego z tancerzy na ręce kolegów. Na koniec przypomniano co oznacza słowo recydlng i po co stoją na ulicy trzy rodzaje koszu na śmieci.

Pierwsze miejsce jury przyznało natomiast dzieciom ze Szkoły Podstawowej w Nieborowie. Jak relacjonują nam szóstkłaskistka Anna Szymańska, piątkłaskistki Ola Ambroziak i Paulina Bednarek, ich przedstawienie miało formę rozprawy sądowej z udziałem sędziego, oskarżyciela, obrońcy itd. Oskarżonym był natomiast człowiek, odpowiedzialny za zaśmiecanie ziem. Dzieci miały bardzo efektowne

„śmieciowe” stroje, sporządzone na przykład z pustych plastikowych butelek itp. - *Konkluzja przedstawienia była taka, że to nie śmieci są winne zniszczenia środowiska naturalnego, ale człowiek, który je wyrzuca* - powiedziała nam odpowiedzialna za przygotowanie uczniów nauczycielka Agnieszka Gratys. W nagrodę dzieci otrzymały sprzęt sportowy, a 11 października wyjadą na wycieczkę do Torunia, gdzie zwiedzać będą m.in. planetarium.

Tak samo uhonorowani zostali zdobywcy drugiego miejsca - SP Dzierżówek, oraz trzeciego - SP Bednary. Pozostałe szkoły, z Bobrownik, Mysłakowa i Belchowa, otrzymały w nagrodę za uczestnictwo sprzęt turystyczno - sportowy. (wcz)

REKLAMA

L **OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW WIRAZ**

Zaprasza na **KURS PRAWA JAZDY kat. B i JAZDY DOSZKALAJĄCE**

ŁOWICZ ul. Długa 39, tel. 886-955-255, (046) 830-34-58

R-1843

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH” W DMSINIE

wydzierżawi

- pracujący sklep spożywczo-przemysłowy w Szczecinie
- obiekt po masarni (centrum gminy)
- powierzchnie magazynowe

sprzeda lub wydzierżawi

- pawilon administracyjny 344 mkw.
- magazyn pasz, garaże 324 mkw.

tel. (046) 874-74-60, 0605-587-016

GR-80

Sprzedam kraty kute
z możliwością otwierania + zamki i zawiasy

W płaskowniku 30/10 bite otwory na gorąco, przez które przeciągnięte są w pionie pręty kwadrat. 16/16. Wymiary w cm: 245x190 (otwierane), 227x204 (otwierane), 162x205.

MOŻLIWOŚĆ PRZERÓBK

BOLIMÓW, ul. Zastodolna 5, tel. (046) 838-02-83

GR-80

Gminna Spółdzielnia „Sch” w Chaśnie ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż działki gruntu

o pow. 4.902 mkw. położonej w m. Chaśno wraz z naniesieniami magazynu nawozowego o powierzchni użytkowej - 972 mkw.

- Oferty kupna z podaniem ceny należy składać w zamkniętych kopertach do biura Spółdzielni do dnia 11.10.2007 r.
- Wybrany oferent zostanie powiadomiony w przeciągu tygodnia.
- Zarząd zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.
- Informacja tel. (046) 838-14-78.

R-1845

Kenergy - Energia z natury

Kolektory słoneczne
Kotły na biomasę
Brykiety

• PRODUKCJA • SPRZEDAŻ •

Piaski Rudnickie 17 95-015 Głowno

Tel. (042) 719 11 23 603 884 813

www.kenergy.eu e-mail: biuro@kenergy.eu

Tanie i szybko solidnie DOGODNE WARUNKI DOSTAW

Wyższe Seminarium Duchowne 15 alumnów na pierwszym roku

Trzydniowe rekolekcje prowadzone przez ks. Tomasza Horaka z diecezji opolskiej rozpoczną 26 września nowy rok akademicki w łowickim seminarium.

Rekolekcyjna na co dzień jest proboszczem w parafii Nowy Światów, ale też publicystą tygodnika „Gość Niedzielny”.

Uroczysta inauguracja roku akademickiego odbędzie się natomiast 6 października, od mszy św. w kaplicy seminarium o godz. 10.00.

Na I rok przyjętych zostało 15 alumnów, w sumie na wszystkich kursach będzie ich 48. Jak mówi ks. rektor Jacek Skrobisz wszyscy nowo przyjęci pochodzą z diecezji łowickiej. Większość z nich to tegoroczni maturzyści, jedna osoba jest

po licencji, kilka osób już pracowało. Wśród najmłodszych alumnów są trzy osoby z Łowicza - z parafii św. Ducha, Chrystusa Dobrego Pasterza oraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

- Rok akademicki rozpoczynamy optymistycznie, bo w gronie 40 seminarzystów w Polsce jest też jednym z trzech, które odnotowały wzrost liczby powołań - mówi ksiądz rektor. Rok temu powołań było 7, natomiast w dotychczasowej historii seminarium było w 2004 - 19.

(mwk)

Belchów Osiedle

Wielu uczestników świetnej zabawy

Trafionym pomysłem było przeniesienie imprezy plenerowej Jesienne Granie z Nieborowa, gdzie organizowano ją od kilku lat, do Belchowa Osiedle. Potwierdziła to wysoka frekwencja.

Luźni byli tytu, że krzeselka szybko się zapelnily i spora grupa wciąż napływających osób oklaskiwała sceniczne popisy na stojąco. W programie znalazł się występ zespołu seniorów Wrzoz z Domu Kultury w Zdunach, do którego śmiało zastosować można znane powiedzenie, że wino im starsze tym lepsze. Publiczności występ bardzo się podobał, większość przebojów belchowanie nucili zresztą wraz z zespołem.

Publiczność miała też okazję obejrzeć brawurowy występ grupy tanecznej Obsesja działającej przy filii GOK w Belchowie. Grupa działa od trzech lat w Skiemiewicach, zdobywając liczne nagrody i wyróżnienia. Belchowskie dzieci dołączyły do niej rok temu i cieszą się z każdej możliwości zaprezentowania się na scenie. Tym bardziej, że występowały u siebie, oklaskiwane przez rodziców i dziadków. Jak nam opowiadają, ostatnio występowały też na Święcie Owoców i Warzyw w Skiemiewicach, a wcześniej w belchowskiej filii GOK podczas obchodów Dnia Mamy. W sobotę dziewczęta zaprezentowały m.in. charlestona, cha-cha, czy układy taneczne o zaskakujących często nazwach, na przykład Jackson.

Wielu młodych ludzi zdecydowało się przynieść na festyn zużyte baterie. Po co? Impreza miała po części



Szczególnie mocno oklaskiwany był zespół taneczny Obsesja. Malowniczością i żywiołowością przewyższył inne atrakcje.

charakter ekologiczny, a za przyniesione baterie czy makulaturę każdy otrzymał prezent - ekologiczną płócienną torbę z herbem gminy Nieborów.

Dużym powodzeniem cieszyło się także stoisko z przysmakami przygotowanymi przez miejscowe Koła Gospodyń Wiejskich. Z kolei poczęstunek dla wszystkich występujących tego wieczoru artystów przygotował belchowski Klub Seniora Słoneczko.

Długa kolejka ustawiała się przy stoisku z losami loterii fantowej. Los kosztował 5 zł, a można było wygrać różne rzeczy: od maskotki do jabłek zapakowanych w torbę z herbem gminy. Niektórzy mieli prawdziwe szczęście: Kuba Majchrowski z Belchowa kupił los z nadzieją, że wygra składane krzeselko wędkarskie. Za chwilę, po sprawdzeniu numerka losu, odchodził od stoiska właśnie z tym krzeselkiem w ręku. - Jestem zadowolony - powiedział reporterowi NL.

(wcz)

Hurtownia budowlana JAKMAR

ŁOWICZ, Nadburzurzańska 41, tel. (046) 837-88-13
zapraszamy w godz. 7.00-18.00, soboty 7.00-16.00

POLECA

- glazurę
- terakotę
- kleje
- fugi

SANITARNE:

- wanny
- zlewy
- baterie itp.
- plyty gipsowe
- profile
- gipsy
- gładzie

SYSTEM DOCIEPLEŃ:

- Atlas
- Ceresit
- Kreisel
- styropian
- welny
- folie
- cement
- wapno
- farby
- tynki - gotowe i z mieszalnika



Podlaska Fabryka Okien Witraż Sp. z o.o.



Okna inne niż wszystkie...
...na każdą porę i kieszeń

Zapraszamy do autoryzowanego punktu sprzedaży:

Jakość potwierdzona przez Niemiecki Instytut Budownictwa

Łowicz, Nowy Rynek 32;
tel. 046 830 04 39

HOLLYDENT
Główno, ul. Czackiego 2 (obok szpitala), tel. 042 710-76-47

ORTODONCJA
aparaty stałe i ruchome

Zakup wyposażenia NZOZ HOLLYDENT jest współfinansowany przez Unię Europejską oraz budżet państwa

BEZBOLESNE LECZENIE DZIECI I DOROSŁYCH, STOMATOLOGIA ESTETYCZNA, WYBIELANIE ZĘBÓW, PEŁEN ZAKRES USŁUG PROTETYCZNYCH, CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA, LASEROTERAPIA

PRODUCENT
ZNICZE
szeroki asortyment

PPHU WELIDA, Cypriany 29
96-514 Rybno. Tel. (046) 862-21-13

ZAPRASZAMY

POŻYCZKI
chwilówki szybko!
BEZ ZAŚWIADCZEŃ
O DOCHODACH!

tel. 42/640-26-03, 42/640-26-23
infolinia 0 801 807 807 (opłata 33 gr) po 17.00

Euro-Cash **OCF** Ogólnopolskie Centrum Finansowe

DOM WESELNY Syntex
LISTOPAD - CENY PROMOCYJNE
PRZYJĘCIA WESELNE
Klimatyzacja ogrodek

ZAPEWNIAMY:

- wspaniałą, wykwalifikowaną obsługę
- posiłki „palce lizać”
- wiejski stół
- dwie sale (sala taneczna i sala jadalna)
- piękne udekorowanie sali
- niepowtarzalną i miłą atmosferę
- SAMOCHÓD, KTÓRY ZAWIEZIE CIĘ DO ŚLUBU

Tel. (046) 837-59-49, 0503-977-175, 0504-113-116

Biuro Detektywistyczne MARCINIAK
usługi detektywistyczne i windykacyjne
506-012-403

kotły na ekogroszek NAJTANIEJ
- KOTŁY MIAŁOWO-WĘGLOWE
- GRZEJNIKI ALUMINIOWE

wykonujemy instalacje c.o. z 7% VAT
* bezpłatne kosztorysy i porady techniczne

CENY od 5.450 zł

THERMO-STAN
TECHNIKA GRZEWCZA

ŁOWICZ, ul. Napoleońska 12, tel. (046) 837-83-93
GŁÓWNO, ul. Bielawska 17, tel. (042) 719-15-26

AUTO SZYBY
CHŁODNICE PLASTIK - naprawa

Skierowice, ul. Mszczonowska 111
tel. 0-46 833-60-93, 0-602-52-82-35

BLACHARSTWO
LAKIERNICTWO, MECHANIKA

KREDYTY
prawie dla każdego

PROMOCJA!!! Gotówka bez zaświadczeń dla:
• rolników • firm

Jesteś w BIK? U NAS DOSTANIESZ!
1000,00 zł = 12 rat x 99,00 zł
3000,00 zł = 36 rat x 129,00 zł

Główno, ul. Łowicka 52, tel. 0-502-415-753

GABINET SPECJALISTYCZNY
w którym przyjmują: *Pijarska 3*

dr hab. n. med., SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG
Katarzyna Winczyk - co drugi wtorek w godz. 14-16

SPECJALISTA CHOROBY PŁUC, ALERGOLOG, PEDIATRA
Bożena Kucińska - czwartki w godz. 11-15.30

PSYCHIATRA
Eżbieta Bolanowska - środy w godz. 13-16

SPECJALISTA NEUROLOG (umowa z NFZ)
Witold Wypych - codziennie w godz. 8-10
(10-12 i 16-17.30 - ul. Krakowska 4), tel. 0603-099-810

SPECJALISTA ORTOPEDA - TRAUMATOLOG
Janusz Dubas - czwartki w godz. 16-18

SPECJALISTA UROLOG
Andrzej Mendus - poniedziałki w godz. 16-18

dr n. med., KARDIOLOG, SPECJALISTA CHOROBY WENETRZNYCH
Janusz Kajdos - co drugi wtorek w godz. 16-18

SPECJALISTA DERMATOLOG
Zbigniew Wroniecki - poniedziałki w godz. 15-16,
piątki w godz. 11-12, tel. 0602-276-728
wtorki, piątki w godz. 16-18 - os. Noakowskiego 1/39

NEUROLOG
Małgorzata Warchalowska - środy w godz. 17-19

dr n. med., SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
Adam Rogowski-Tyman
- piątki w godz. 16-19
(wtorki w godz. 16-19 w gabinecie przy ul. Długiej 18a)

DYPLOMOWANY MISTRZ
OPTYK
Krzysztof Szymczak

realizuje: **RECEPTY**
ze zniżką z NFZ

poleca:
szkła z antyrefleksem
idealne przed komputerem i za kierownicą

DLA STAŁYCH KLIENTÓW - RABAT 5%
Łowicz, ul. KURKOWA 3
(vis a vis DOM ROLNICZY, obok LOTTO) ZAPRASZAMY

Specjalista
ginekolog - położnik - cytolog
KUŚMIERCZYK
KRZYSZTOF

PRYWATNY GABINET
GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY
PEŁNA DIAGNOSTYKA w tym USG
oraz leczenie na miejscu

Łowicz, ul. Ułańska 2 w „Medyku”, II piętro
czynny codziennie godz. 15.00-20.00
Tel. (046) 837-00-10, tel. kom. 0601-254-571

GABINET LEKARSKI
lek. med.
Leszek Sobczykński

SPECJALISTA POŁOŻNICTWA
I GINEKOLOGII

Główno, ul. Sikorskiego bl. 27 m 12
tel. gabinetu: (042) 710-72-67
tel. domowy: (042) 719-11-67

PRZYJMUJE:
pon., śr., pt.: 11-13; 16-18, sob. 11-13

GABINET ORTOPEDYCZNY
ADEL ELMGASBI
SPECJALISTA CHIRURG-ORTOPEDA

■ CHIRURGIA URAZOWA ■ CHOROBY KRĘGOSŁUPA
■ CHOROBA ZWYRODNIENIOWA STAWÓW
■ PALUCHY KOŚLAWIE (HALUKSY)

95-015 Główno, ul. Targowa 78
tel. (042) 719-19-94, kom. 0-503-991-431

PORADNIA
CHIRURGICZNA
ONKOLOGICZNA
działająca w ramach
umowy z NFZ (krótkie terminy oczekiwania)
NZOZ Centrum Rehabilitacji i Usług Medycznych
Łowicz, ul. 3 Maja 13, tel. (046) 837-85-46

GABINET
CHIRURGICZNY + USG
Krzysztof Ciesielski
specjalista chirurg

Stryków, ul. Warszawska 94
CZYNNY: poniedziałek, środa, piątek - 16.00-18.00
POZOSTAŁE DNI PO UZGODNIENIU TELEFONICZNYM
tel. (042) 719-88-49, kom. 0607-340-904

■ ZABIEGI CHIRURGICZNE ■ WIZYTY DOMOWE
■ ESPERAL ■ OBDUKCJE SĄDOWE
■ ODRZUCIA POALKOHOLOWE ■ BADANIA SPORTOWCÓW

USG: ■ tarczycy ■ piersi ■ jamy brzusznej ■ nerek
■ pęcherza moczowego ■ prostaty
■ narządów rodnych ■ dziecięcego stawu biodrowego

LECZENIE
KRĘGOSŁUPA
ŁUKASZ KAWCZYŃSKI

• dyskopatie
• rwa kulszowa
• przepuklina krążkowa
• skrzywienie i bóle kręgosłupa
• bóle głowy, szyi i karku
• bóle rąk i nóg

Łowicz, ul. Armii Krajowej 2
tel. 0691-705-314, (046) 837-59-30
www.leczenie-kregoslupa.pl

CZY TY TEŻ?
masz problemy z kręgosłupem

Gabinet Terapii manualnej kręgosłupa i narządów ruchu.
mgr Sylwia Grzegorek Kuza
ŁOWICZ
ul. Krakowska 26
zapiszamy
zapisy: 0 605 119 773
046/ 837 74 26

BEZPŁATNE KONSULTACJE

MASAŻ LECZNICZY FIZYKOTERAPIA SPRZĘT REHABILITACYJNY

PRYWATNY
GABINET
LEKARSKI
LEKARZ
INTERNISTA
Roman Wasilewski

GŁÓWNO ■ WIZYTY DOMOWE
ul. Łowicka 27 planowe - sobota w godz. 11-19
pilniejsze po uzgodnieniu
telefonie
CZYNNY:
poniedziałek 16-18 tel. (042) 719-49-09, 0502-758-980
czwartek 17-19 ■ BADANIE EKG

SPECJALISTA
CHOROBY SKÓRY
PIOTR CZYŻ

przyjmuje w środy 15.30-18.00,
Łowicz, os. Koszka bl. 1 (obok apteki)
tel. 0-601-20-60-40 w godz. 12.00-15.00

Gabinet Lekarski
WIESŁAW BIELECKI
lek. med. chorób wewnętrznych
tel. 0 603 890 697, tel. domowy 837 62 52

PRZYJMUJE:
■ ZDUNY 46A (biurowiec GS-u) sobota 8⁰⁰ - 12³⁰
■ ŁOWICZ, Stary Rynek 8 (uzgadniać telefonicznie)

WIZYTY DOMOWE, RECEPTY NA LEKI - UŁGOWE

GABINET LEKARSKI
EWA ŚWIECHOWSKA
KRAWCZYK
lek. med. specjalista
medycyny rodzinnej
internista

ŁOWICZ
ZGODA 6
PRZYJĘCIA: środy
w godz. 16.00 - 18.00
po uzgodnieniu telefonicznym
0-600-89-48-10

Gabinet Lekarski
lek. med.
ALEKSANDER JANOWICZ

Malszyce 16, 99-400 Łowicz, tel. 046-838-99-70
(dojazd: autobus nr 3) Przyjmuje: 8.00-10.00 i 18.00-19.00
LECZĘ DZIECI, MŁODZIEŻ I DOROSŁYCH
MASAŻ LECZNICZY NA FOTELU MASUJĄCYM - ZAPISY
NA BÓLE KRĘGOSŁUPA, NÓG, BÓLE GŁOWY

■ chirurgia ogólna
■ leczenie żylaków
■ owrzodzeń żylnych
■ pajęczaków
■ naczyńniowych
■ skleroterapia
■ rajstopy
■ przeciwżyłakowe
■ wizyty domowe

Prywatny Gabinet
CHIRURGICZNY
Paweł Bukala

KONSULTACJE
po uzgodnieniu telefonicznym
0609-202-999

GRAVIMED
GŁÓWNO ul. Sikorskiego 45/49
(obok apteki) tel. 509-551-760

Piotr Widawski
LEKARZ SPECJALISTA
GINEKOLOG-POŁOŻNIK

wizyty po uzgodnieniu telefonicznym wtorki i czwartki 16.00-18.00

■ laser do bezbolesnego usuwania nadżerek
■ choroby kobiece
■ opieka nad ciężarną

Prof. dr hab. med.
LARYNGOLOG
DANUTA GRZYCZYŃSKA
czwartek 13.00 - 14.30
Łowicz, ul. Długa 14
Tel. 0-601-260-660, (046) 837-45-41

DR MED SŁAWOMIR
KACZOR
specjalista reumatolog, internista

PRZYJMUJE:
pn. 15.00-17.00
śr. 16.00-18.00
pt. 13.00-15.00
oraz po uzgodnieniu telefonicznym

Łowicz, Topolowa 30
tel. (046) 837-07-70
0-506-01-00-05

Dr nauk medycznych
JOLANTA
PIETRZAK
specjalista laryngolog
badanie audiometryczne słuchu
Przyjmuje w soboty: 11.00-12.00 Łowicz, ul. 3 Maja 6
15.00-17.00 Łowicz, os. Tkaczew bl. 7/12
Tel. (0-46) 837-62-82, 837-84-68, 0-601-84-84-20

lek. med. Małgorzata Sembrat
tel. 0501-524-439

DERMATOLOGIA
MEDYCyna PRACY
Łowicz, os. GÓRKI, ul. Zagórska 4
KAŻDY CZWARTEK w godz. 16.00-18.00
ZAPISY od 16.00 tel. (046) 837-15-96

Specjalistyczny Gabinet Chorób Wewnętrznych
Krystyna Diehl Drobnik
Przyjmuje w godz. 10⁰⁰-12⁰⁰, 16⁰⁰-18⁰⁰
■ Badanie profilaktyczne, okresowe i wstępne pracowników, uczniów, studentów
■ Badania kierowców
Łowicz ul. Turystyczna 4,
tel. 0-603-709-329, 837-68-79

PSYCHOLOG PSYCHOTERAPEUTA
SYLWIA KOŚKA
diagnoza, terapia,
dzieci, młodzież, dorośli
Główno, Kilińskiego 9, tel. 0603-936-569
PROSIMY UMAWIAĆ SIĘ TELEFONICZNIE

OLEJ
OPAŁOWY
Z DOSTAWĄ DO KLIENTA
JAKOŚĆ, SOLIDNOŚĆ, TERMINOWOŚĆ
Węże wydawcze 40m-50m
„KOPER” SPÓŁKA JAWNA
PILASZKÓW 18, 99-400 Łowicz
Tel. 046/ 837-13-58, 046/837-14-50

IWONA OLEJNIK
specjalista pediatra
PIOTR OLEJNIK
specjalista chorób wewnętrznych
USG EKG
GŁÓWNO, UL. KILIŃSKIEGO 25
(RÓG PIĄTKOWSKIEJ)
TEL. 042 7-107-400

OKULISTA
LEK. ANDRZEJ WITECKI
przyjmuje po 15-tej
Łowicz, Stary Rynek 9/10 m. 13
tel. (046) 837-35-59

Psycholog
Karolina Margraf
Gabinet Prywatny
w Łowiczu i Skierniewicach
Zapisy tel. 501-261-437

GO-TRAKT
STRYKÓW, ul. Batorego 27
tel./fax (042) 719-94-23

■ usługi transportowe
■ dostawy betonu
■ produkcję betonów specjalistycznych
■ elementy prefabrykowane:
błoczek, pustaki keramzytowe,
kręgi, nadproża
■ stropy TERIVA
■ płyty stropowe (do 7,20 m)
■ sprzedaż piasku sianego
i cementu

CENY
DO NEGOCJACJI

Sprzedamy agregat do produkcji rur betonowych

MERIT
IMPROVE COMMUNICATION

KURSY JĘZYKA
ANGIELSKIEGO **87 zł**
JUŻ OD miesięcznie!
ZAPRASZAMY!
w tygodniu od 10.00 do 18.00

„MERIT” Dawid Wysokiński
OSRODEK NAUCZANIA JĘZYKA ANGIELSKIEGO
Łowicz, os. Bratkowice przy bloku nr 34
tel. 0880-454-799
e-mail: szkolamerit@tlen.pl

■ **PUSTAKI**
■ **BŁOCZKI**
■ **MATERIAŁY**
BUDOWLANE

Produkcja. Niskie ceny.
Transport,
rozładunek HDS.
Te. 0605-325-079

Nowość! **OLEJ**
OPAŁOWY
Lotos - Red
ZAMÓWIENIA
Biuro Handlowe tel./fax (046) 838-39-73 w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰
Przedstawiciele tel. 0509-934-533, 0509-934-532

Kurdystan oczami głownianki

Przed miesiącem opublikowaliśmy pierwszą korespondencję głownianki Agaty Owczarek z Turcji. Przypomnijmy, że w ramach programu wymiany studenckiej „Sokrates - Erasmus” Agata spędzi tam najbliższy rok. Poniżej fragmenty korespondencji, w której dzieli się z naszymi czytelnikami wrażeniami ze spotkania z Kurdami.

Krajobrazy Anatolii, mnogość antycznych ruin, świadomość przebywania w miejscach, o których mówi Biblia - wszystko to zachwyca i nie pozwala się wkręcić nudzie. Paradoksalnie tym, co nas do tej pory poruszało najbardziej, nie były ani zapierające dech w piersiach widoki, ani unikatowe na skalę światową zabytki, lecz kilkuniedniowy pobyt w zwyczajnej tureckiej wiosce...

Gdy nasz środek lokomocji - wynajęty bus - odjechał, wzbijając tumany kurzu na piaszczystej drodze, zostawił nas niedowierzających w zastaną rzeczywistość. Byliśmy w głębi Anatolii, w wiosce w dolinie w pobliżu Besni. Dookoła malowniczo wzniesione pokryte wapiennymi skałami i porośnięte kolczastymi krzewami. Obok przejeżdża autochton na osiolku, żwawo wymachując przed sobą nogami. Drugi osioł z pobliskiej zagrody wita nas donośnym rżeniem. Wkraczamy w teren „zabudowany” - pniemy się ku górze, mijając ciekawe spojrzenia tubylców (głównie kobiet, odzianych w szarawary i nieodłączne chusty, oraz dzieci). Zanim dotrzemy do domostwa wujków Murata, naszego tureckiego przyjaciela, musimy odwiedzić jego ciotkę i babcię (za każdym razem obcałowując się z domownikami hurtowo).

Naszym celem jest najwyżej położony dom. Od samego początku czujemy się jakby przeniesieni w czasie: gliniane domy, zagrody dla kóz i owiec pośród skał, prozoryczne bramy. Oględziny wnętrza budynków są jeszcze większym zaskoczeniem. Za całe umeblowanie służy kredens, półka kuchenna i może jedno czy dwa krzesła (których w zasadzie i tak nikt nie używa) - funkcję stołów, krzesel i łóżek z powodziem pełnią kilimy (dywany) i wszelkiego rodzaju poduszki. Bliskowschodnim zwyczajem, praktykowanym od starożytności, noc spędza się tutaj na dachu. Za dnia życie toczy się w pozycji „po turecku” - a jakżeby inaczej? Ściany każdego z pomieszczeń ozdobione są mniejszymi dywanikami i czasem fotografiami najstarszych z rodziny.

Kuchnia jest bardziej spiżarnią niż kuchnią w naszym tego słowa znaczeniu. Gotowanie odbywa się bowiem przy drzewiach wejściowych - cały osprzęt to wienka w ścianie i „rusz”. Za opal służy gałązki krzewów, które mogą być zbierane jedynie w specjalnie wyznaczonym terminie. Niewiarygodnym się wydaje, że te rzadkie karłowate zarośla są tutaj jedynym źródłem energii cieplnej. „Łazienka” znajduje się w plene-



Trudno było to uwierzyć. Na nasze powitanie zabito kozę, którą goszczono nas podczas obiadu.

rze... rolę toalety pełnią „kryjówki” w pobliskich skałach, ale i tutaj obowiązują pełna higiena - każdy zamiast papieru zabiera ze sobą dzbanek napełniony wodą (po którymś razie można to nawet polubić...).

Zaraz po naszym przybyciu stykamy się z turecką gastronomią - na wstępie obowiązkowo ajran, czyli jogurt wymieszany z wodą i z solą (brzmi podejrzanie, ale naprawdę skutecznie gasi pragnienie). Niedługo potem potwierdza się to, co do tej pory traktowałam jako dowcip - oni naprawdę chcą na nasze przybycie zabić kozę!!! „Zabieg” odbywa się tuż za domem, wśród skał, pod drzewem. Męska część naszej drużyny z zaciekawieniem aktywnie w niej uczestniczy - a to którzy przytrzymują głowę, a to pomoże obdeżyć ze skóry... Płec bardziej wrażliwa dołączyła na sam koniec - kiedy na gałęzi wisiało już praktycznie samo mięso, a rzuconym obok żołądkiem bawiły się dzieci (dobierały się również do głowy, ale wtedy zainterweniowali dorośli).

Kolację (czyt. kozę) spożyliśmy na dachu, po czym długo w noc rozmawialiśmy z gospodarzami. Zasypywali ich pytaniami o szczegóły codziennego życia, o tradycje, o przeszłość - słowem o wszystko, co mogło przybliżyć nam nowo poznana kulturę. Cierpliwie, a może nawet z zadowoleniem, przyjmowali naszą dociekliwość. Szybko okazało się, że siedzący przed nami Turcy to Kurdowie i że jedno wcale nie wyklucza drugiego.

Do tamtej pory większości z nas Kurdowie kojarzyli się z terroryzmem, z zamieszkaniami na Bliskim Wschodzie, z dążeniem do utworzenia niepodległego Kurdystanu. Obecnie Kurdowie uważani są za najliczniejszy naród bez własnego państwa - ich populację szacuje się na ok. 25 mln, z czego



Typowa dla tego rejonu wiejska zabudowa (na pierwszym planie zagroda dla kóz).

Taneczne Wiktorie tuż-tuż

Organizowany w Głownie już po raz szósty Dziecięco-Młodzieżowy Przegląd Zespołów Tanecznych odbędzie się w tym roku nie na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury, ale w nowej Hali Sportowo-Widowskiej przy Szkole Podstawowej nr 2. Tegoroczne taneczne prezentacje przebiegać będą pod hasłem „Taneczne Wiktorie”, a odbędą się 27 października, w sobotę. Głowieński MOK przyjmuje jeszcze zgłoszenia chętnych do udziału w przeglądzie. Mogą się w nim zaprezentować zespoły taneczne o różnym charakterze i formie. Warunkiem uczestnictwa w przeglądzie jest czytelną wypełnienie karty zgłoszeniowej przygotowanej przez MOK w Głownie (tel. 042/719-11-43) oraz jej odesłanie na adres MOK Głowno 95-015 ul. Kopernika 37 lub na adres mail: mokglowno@op.pl w terminie do 10 października. Wzorem lat ubiegłych przegląd wyłoni laureatów Grand Prix (niezależnie od kategorii wiekowej) oraz laureatów wyróżnień i nagród w każdej kategorii wiekowej. (rpm)

MOK zapisuje na angielski

Miejski Ośrodek Kultury w Głownie prowadzi zapisy chętnych osób na zajęcia języka angielskiego, które mają być prowadzone w tej placówce.

Ośrodek występuje w roli pośrednika i podmiotu zapewniającego salę spotkań grup kursantów, natomiast prowadzeniem spotkań i nauką języka angielskiego metodą Callana zajmie się firma AWANS (www.awans.edu.pl). Zajęcia mają być prowadzone w głowieńskim MOK dwa razy w tygodniu w wymiarze 2 x po 50 minut. Z kalkulacji MOK wynika, że koszt zajęć

najwięcej, bo ok. 12 mln, mieszka na terenie Turcji. Przez wiele lat spotykali się w Turcji z dyskryminacją: zakazano posługiwania się językiem kurdyjskim oraz obchodzenia tradycyjnego kurdyjskiego święta nowego roku. Pozbawiono ich odrębnej narodowości, nazywając ich Turkami górskimi. W celu dezintegracji kurdyjskiej społeczności miały miejsce przesiedlenia w głąb Anatolii. Obecnie, w obliczu starań o członkostwo w UE, Turcja złagodziła swoją politykę wobec Kurdów.

My rozmawialiśmy z Kurdami, którzy czują się Turkami. Jak mówią, ich dziadkowie walczyli wspólnie o wolny kraj, łączyły ich te same cele. W Turcji żyje im się na tyle dobrze, że nie widzą powodu, dla którego mieliby walczyć o utworzenie odrębnego Kurdystanu. Partyzanci i terroryści to w ich mniemaniu marionetki obcych rządów, w których interesie jest osłabienie Turcji. Na co dzień posługują się językiem kurdyjskim, ale znają też turecki. Wyznają islam. W paszporcie narodowość wpisaną mają narodowość turecką. Są zadowoleni z lokalnych władz - niedawno doprowadzono do wioski elektryczność, znajdują się pod opieką lekarza, mają dostęp do korzystnych pożyczek na rzecz rozwoju rolnictwa.

Kurdowie, z którymi mieliśmy styczność, trudnią się rolnictwem - utrzymują się z hodowli kóz i owiec oraz uprawy winogron i pistacji. Sami wytwarzają chleb (podobny do naszych naleśników), jogurt oraz ser. Zastanawiające jest, jak niewiele potrzeba im „z zewnątrz”. W porównaniu z naszym stylem życia są niemalże samowystarczalni.

W trakcie całej wizyty nieustannie doświadczyliśmy niesamowitej tureckiej gościnności. Drugi dzień naszego pobytu przyniósł śmierć następnej kozie, ponieważ kolejny wujek chciał okazać nam w ten sposób swoje uszanowanie... Nieustannie chętno nas herbata, pistacjami, migdałami. Mimo, że nie mogliśmy się swobodnie porozumiewać, na przeróżne sposoby okazywali nam swoją sympatię.

To niespodziewane zetknięcie ze światem, o którym myśleliśmy, że już dawno przeszedł do historii, dało do myślenia. Wyjechaliśmy z wioski pokrzepieni nauką szczerą, prostej gościnności, z nowym spojrzeniem na problemy, o których uczymy się w szkole, bogatsi o worek migdałów - a dziewczyny dodatkowo z nowymi chustami na głowę.

Agata Owczarek

Ewangeliczni chrześcijanie mają nową siedzibę

Społeczność Kościoła Ewangelicznych Chrześcijan w Głownie w październiku otwiera swoją nową siedzibę.

Będzie się ona mieścić w budynku przy ul. Strażackiej 9, tym samym, gdzie znajduje się bank, gabinety lekarskie oraz sklepy. Oficjalne otwarcie nowego miejsca zgromadzenia społeczności nastąpi w niedzielę, 7 października, o godz. 16. Kościół Ewan-

gelicznych Chrześcijanie dysponować będzie pomieszczeniem do organizacji zgromadzeń dla dorosłych oraz salą dla dzieci. Ewangeliczni chrześcijanie funkcjonują w Głownie już od kilku lat, organizując letnie obozy dla młodzieży czy świąteczne paczki dla dzieci. Na ul. Strażacką przenoszą się z miejskiego biurowca przy ul. Sikorskiego. W grudniu kilku głownian ma zamiar przyjąć w Łodzi chrzest i tym samym wstąpić w szeregi tego kościoła. (ljs)

Grafiki Szymona Adamczewskiego w MOK

Dziś, 4 października o godz. 18.00 w siedzibie Miejskiego Ośrodka Kultury w Głownie odbędzie się wernisaz prac graficznych autorstwa Szymona Adamczewskiego.

Jest to kolejna wystawa Szymona w głowieńskim MOK. Kilkanaście asceetycznych grafik, w których dominują biel i czerń, mogliśmy oglądać tu już w maju tego roku. Był to przedsmak obecnej wystawy, na której znajdują się prace wykonane

przez Szymona w ostatnim roku. Jak sam mówi, wykorzystuje w nich połączenie fotografii i obróbki komputerowej, inspirowane współczesnym designem.

Szymon Adamczewski urodził się w 1978 roku, jest absolwentem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie (1997-2000) i Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi (2000-2005). Więcej na temat inspiracji Szymona, jego pomysłu i roli, jaką sztuka odgrywa w jego życiu, w Więściach już za tydzień.

(rpm)



Rowerowa grupa rośnie. Ponad czterdzieści kilometrów pokonali w niedzielę uczestnicy drugiej rowerowej wycieczki zorganizowanej przez Dariusza Młynarczyka „i spółkę” w ramach przecierania szlaków wokół Głowna. Tym razem już 20-osobowa grupa udała się nad jezioro Rydwan, gdzie urządzono ognisko. Niektórzy w międzyczasie zdążyli zebrać nawet trochę grzybów. A już w najbliższą niedzielę 7 października organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych na rajd w okolice Kolacina. Start o godzinie 10.00 spod dębu na Placu Wolności w Głownie.

Nowy przybytek kultury

Większa biblioteka, przestronniejsza sala główna, nowa scena - tym ma przyciągnąć mieszkańców wsi zmodernizowany z udziałem europejskich dotacji Dom Kultury w Niesułkowie Kolonii.



Wioletta Szydlik - będzie dbać o to, aby nowy Dom Kultury był otwarty wtedy kiedy trzeba.

Od ubiegłego poniedziałku po rocznej przerwie rozpoczęła swą działalność tutejsza filia biblioteki gminnej. Teraz pracuje w każdy dzień powszedni od 10 do 18. Przez pierwszy tydzień bibliotekarka Renata Szydlik odnotowała odwiedzin 38 czytelników. Na stałe zapisanych jest tu 400 osób. Najmłodsza miłośniczka książek Gabrysia z Niesułkowa Kolonii liczy sobie zaledwie 1,5 roku i przychodzi do biblioteki z mamą. Najstarszym czytelnikiem jest 78-letnia pani Maria z Lipki, emerytowana nauczycielka.

Księgozbiór, liczący obecnie 8,5 tysiąca woluminów, podaje za nowościami wydawniczymi. Zaprenumerowane zostały również nowe tytuły prasowe. Jak na małą lokalną bibliotekę panują tu teraz komfortowe warunki. Biblioteka zyskała dodatkowo pomieszczenie oraz zaplecze socjalne. Będzie więc gdzie urządzić zaciszną czytelnię i gdzie zorganizować spotkanie z ciekawą osobą. Niebawem ma tu dotrzeć reszta nowych mebli, za jakiś czas - komputery z dostępem do Internetu.

Po drugiej stronie korytarza czeka gotowa sala główna wraz ze sceną oraz zapleczem. Ośrodek Kultury i Rekreacji w Strykowie, pod który podlega placówka w Niesułkowie Kolonii, zatrudnił tu od 1 października na pół etatu pracownika gospodarczego - Wiolettę Szydlik. Pani Wio-

letta, mieszkanka Lipki, członkini miejscowego zespołu ludowego „Lipkowiaków”, będzie pełniła rolę gospodarza obiektu. Animacją kultury i układaniem harmonogramu zajęć zajmą się pracownicy OKiR w Strykowie. Oprócz tego, co już funkcjonuje w tym rejonie gminy Stryków i co niewątpliwie będzie nadal kultywowane, mówi się również o planach stworzenia świetlicy środowiskowej dla dzieci i młodzieży, dziecięcego zespołu pieśni i tańca, czy zespołu break dance.

Rada Miejska Strykowa 28 września podjęła uchwałę w sprawie zmian w statucie OKiR włączając w jego strukturę placówkę w Niesułkowie Kolonii. Szefem obydwu domów kultury jest obecnie dyrektor Konrad Kozłowski. Choć wcześniej mówiło się o ewentualnym konkursie na kierownika DK w Niesułkowie Kolonii, teraz już wiadomo, że w tym roku OKSiR nie będzie mógł sobie pozwolić na dodatkowy etat.

(ljs)

Weź udział w Kontrastach

W dniach 12-14 października nad głowieńskim zalewem Mroźczaka odbędzie się Młodzieżowy Jarmark Kulturowy Kontrasty, połączony z zakończeniem sezonu żeglarskiego 2007.

Organizatorem tej imprezy jest Hufiec ZHP im. Kornela Makuszyńskiego w Głownie. Szczegółowy program jarmarku zaprezentujemy w przyszłym tygodniu, dziś jednak zamieszczamy informacje istotne dla tych, którzy chcieliby zaprezentować na nim swe talenty wokalne, taneczne, aktorskie, reżyserskie czy plastyczne. W tegorocznej edycji jarmarku znajdzie się Przejądź Amatorskiej Twórczości Artystycznej, w ramach którego te wszystkie talenty będzie można zaprezentować.

Jednym z „jarmarkowych” konkursów, w których młodzież nie tylko z Głowna może wziąć udział jest **konkurs fotograficzny**. Może w nim wziąć udział każdy. Jeden uczestnik może zgłosić nie więcej niż 8 fotografii - maksymalnie w formacie A4, wykonane w dowolnej technice. Zdjęcia winny interpretować hasło jarmarku, które brzmi „Świat wokół Nas”. Fotografie winny być opatrzone metryczką z tytułem, miejscem wykonania fotografii i znakiem rozpoznawczym autora. Fotografie konkur-

sowe należy nadesłać lub dostarczyć osobiście w zamkniętej kopercie na adres **Hufiec ZHP im. Kornela Makuszyńskiego w Głownie ul. Targowa 8 95-015 Głowno do 7 października**.

Talenty aktorskie można będzie pokazać w **konkursie teatralnym**. Zostanie on przeprowadzony 12 października, a zgłoszenia uczestników przyjmowane są do 7 października. Prezentacja konkursowa nie może przekroczyć 20 minut. Może być ona fragmentem dramatu lub innej formy scenicznej. W ankietce zgłoszeniowej uczestnicy muszą podać tytuł, reżysera i czas trwania przedstawienia.

Także 12 października rozstrzygnięty zostanie **konkurs filmowy** adresowany do młodzieży w dwóch kategoriach wiekowych 12-14 lat i 15-18 lat. Jego tematem jest również „Świat wokół Nas”. Filmy będą oceniane w trzech kategoriach: fabuła, dokument i impresyjne formy filmowe (videoklip, reklama itp.) Filmy konkursowe nie mogą przekraczać 15 minut, przyjmowane są do konkursu na kasetach video w technice VHS lub na CD w formatach AVI, MPG, VCD lub na DVD. Zgłoszenia filmów do konkursu należy dokonać na adres hufca ZHP Głowno **do 5 października**.

Talentowani plastycznie mogą wziąć udział w **konkursie plastycznym**. Jest

on adresowany do uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i szkół ponadgimnazjalnych, a także do stowarzyszeń i organizacji. Technika wykonanej pracy jest dowolna, a jej hasło to „Świat wokół Nas”. Organizatorzy czekają na prace malarskie, rzeźbiarskie, ceramikę, grafikę i rysunek.

I jeszcze coś dla utalentowanych wokalistów - **Festiwal Piosenki**, który odbędzie się 13 października. Mogą w nim wziąć udział grupy od 3 do maksimum 20 osób z terenu całego województwa łódzkiego. Zgłoszenia uczestników nadesłać należy na adres głowieńskiego hufca lub pocztą mail do **10 października**. Prezentacje festiwalowe przebiegać będą w trzech nurtach: piosenka harcerska, turystyczna i dowolna.

Karty zgłoszeń dla uczestników wszystkich konkursów można otrzymać drogą mailową kontaktując się z organizatorem jarmarku „Kontrasty”, tj. z ZHP Głowno, z **Katarzyną Krawczyk, e-mail: hufiec@zhp.glowno.org**.

W programie jarmarku, a dokładnie w części zamykającej tegoroczny sezon żeglarski przewidziano natomiast regaty żeglarskie i Bitwę Morską na Mroźczycze. Obie te atrakcje zaplanowano na 13 października. O szczegółach już za tydzień.

(rpm)

Wkrótce sesja naukowa o historii Głowna

Tegoroczne obchody jubileuszu 580-lecia istnienia miasta Głowna zakończyć ma sesja naukowa o jego historii. Zaplanowano ją na 24 października w Miejskim Ośrodku Kultury w Głownie. Poprowadzą ją specjaliści z Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, tego samego które zajęło się opracowywaniem monografii Głowna.

(rpm)

Borsuk w studni

Na borsuka uwięzionego w studni natrafili 24 września robotnicy prowadzący prace na nowym odcinku autostrady A-2 koło Strykowa. To nietypowe znalezisko, gdyż borsuki z natury ciężko przystosowują się do sąsiedztwa człowieka i w tym rejonie są rzadkością. Zwierzę prawdopodobnie przebywało w pułapce kilka dni, bo było mocno wypłazane. Zostało odwiezione do Leśnictwa Miejskiego w Łagiewnikach, gdzie dochodzi do siebie. Wkrótce zostanie wypuszczone na wolność.

(ljs)



Podczas gdy jedni tylko maszerowali, inni uwieczniali również na zdjęciach podziwiane krajoznawczy.

Rowerzyści i piechurzy ruszyli w park

Liczba osób, które doceniają uroki Parku Krajoznawczego Wzniesień Łódzkich, z roku na rok wzrasta.

Na trzy trasy rowerowe tegorocznej edycji Amatorskiego Rajdu Rowerowego i Pieszego „Tour de Kalonka”, który odbył się 22 września, ruszyło ponad 500 osób. Łącznie w całej imprezie wystartowało ponad 700 osób. Najwięcej, bo prawie 240 rowerzystów zdecydowało się na trasę „niebieską” - niezbyt trudną, ale bardzo atrakcyjną pod względem walorów krajoznawczych. Ale i na najdłuższej, i najtrudniejszej „czarnej” trasie jechało około 160

rowerzystów. Ze specjalnej trasy dla najmłodszych zwanej „Filglotour” skorzystało 60 dzieci. Poza jazdą po wzniesieniach czekały też na nie dodatkowe atrakcje.

Jak zwykle wędrowali też piechurzy. Oni mieli do przebycia dwie trasy: po krajoznawczych Wzniesieniach Łódzkich i do rezerwatu Struga Dobieszkowska. Te unikatowe walory jednego z trzech rezerwatów przyrody w PKWŁ chciało podziwiać ok. 130 osób. Na mecie na uczestników rajdu, czekała gorąca zalewajka, która cieszyła się takim powodzeniem, że organizatorzy musieli przywozić dodatkowe porcje.

(ljs)

Wolontariusze w schronisku dla zwierząt

Na początku października Zofia Barańska oraz Joanna Stanisławska z głowieńskiego koła Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami otrzymają certyfikaty potwierdzające ich rolę koordynatorów pracy wolontariuszy.

Tych ostatnich w głowieńskim schronisku dla zwierząt przy ul. Piaskowej pomaga - w różnych okresach - trzydziestu. Wszyscy są uczniami głowieńskiego gimnazjum.

Dotychczas świadczyli oni pomoc schronisku i działaczom TOnZ w oparciu o oświadczenia rodziców, którzy na taką społeczną pracę wyrażali zgodę. Nadszedł czas prawnego usankcjonowania pracy tych młodych ludzi. Jeszcze w październiku od-

będą oni szkolenie wolontariackie, a TOnZ zwróci się oficjalnie do Miejskiego Zakładu Komunalnego - administratora schroniska - o wyrażenie zgody na pracę w nim wolontariuszy. Po uzyskaniu takiej zgody wolontariusze, którzy pracować będą na rzecz schroniska w wymiarze powyżej 30 dni, będą ubezpieczeni. Teraz takiego ubezpieczenia nie mają.

Rola wolontariuszy i ich praca jest dla schroniska niezwykle ważna. - *Młodzież pracowała np. przy pseudodrenowaniu terenu schroniska. Przy boksach wykopywali 20-centymetrowej głębokości rynnę, aż do złotego piasku, by woda opadowa miała gdzie wsiąkać. Podczas ulew pływamy, bez kaloszy nie da się tu chodzić* - mówi Zofia Barańska. - *Młodzież pomagała również*

wymieniać słomę w boksach. Pomaga nam opiekować się zwierzętami.

A pracy jest wiele, bo bezpiecznych, porzuconych psów stale przybywa. W ostatnim czasie ką i posilek znalazła w głowieńskim schronisku m.in. suczka odnaleziona w lesie. Była przywiązana do drzewa wraz ze szczeniakiem.

Wszystkie osoby czule na krzywdę zwierząt mogą wspomóc schronisko ofiarując choćby pomoc rzeczową. W okresie jesienno-zimowym schronisko potrzebuje kocy, kołder i słomy do wyścielenia legowisk. Mile widziane będą też datki żywnościowe - puszki, sucha karma i suchy chleb. Ofiarodawcy mogą kontaktować się z Zofią Barańską pod nr tel. 042/719-20-40.

(rpm)

W Ciołku chcę świetlicy i boiska

Mieszkańcy sołectwa Ciołek w gminie Stryków mają zielone światło dla budowy wiejskiej świetlicy oraz boiska sportowego.

W wrześniu burmistrz Andrzej Janowski przekazał temu sołectwu działkę o pow. blisko 0,5 ha właśnie z przeznaczeniem na cele publiczne. Wcześniej teren został skomunalizowany. W Ciołku nie ma obecnie miejsca, gdzie mieszkańcy mogliby spotkać się na zebraniu, czy zorganizować rodzinną uroczy-

stość. Dzieci i młodzież nie mają gdzie pograć w piłkę. Od planów do realizacji długa droga, ale mieszkańcy Ciołka są dobrej myśli. Najważniejsze to chęci do pracy społecznej, a tych im nie brakuje. Zresztą nie tylko im, bo również innym mieszkańcom podstrykowskich wsi. Niedawno skomunalizowaną działkę od gminy otrzymało m.in. sołectwo Lipka. Pisaliliśmy już też na naszych łamach o placu zabaw w Dobrej Nowiny oraz o boiskach sportowych w Kielminie, Śwędowie i Warszewicach.

(ljs)

Głównianie oddali hołd rodakowi w Berlinie

W dniach 23-25 września delegacja głównian (burmistrz Wojciech Brzeski, dyrektor Zespołu Szkół Licealno-Gimnazjalnych w Głownie Anna Lewandowska, nauczycielki tej szkoły, Agata Chabera-Młynarczyk oraz Jadwiga Pawlicka i jej uczniowie: Anna Kalińska, Marta Nikodemka, Agnieszka Dziuda i Sebastian Sitkowski) gościła w Berlinie na zaproszenie Klausa Leutnera - mieszkanka tego miasta związanego rodzinnie z Głownem.



Na berlińskim grobie Tadeusza Łuczaka po raz pierwszy kwiaty złożyć mogła jego rodzina.

To dzięki niemu na jednym z berlińskich cmentarzy odnaleziona została mogiła głównianina Tadeusza Łuczaka, wywiezionego do Niemiec w okresie II wojny światowej na przymusowe roboty. O szczegółach tych niecodziennych poszukiwań i zaangażowaniu Klausa Leutnera w tę sprawę pisaliśmy na łamach Więści dwa tygodnie temu.

Do momentu odnalezienia prawdziwej mogiły Tadeusza Łuczaka w Berlinie jego rodzina, obecnie mieszkająca w Gdańsku, nie wiedziała o jej istnieniu. Przyjeżdżała do Głowna na symboliczny grób swego krewnego. Prawdziwe miejsce pochówku Tadeusza Łuczaka odnaleziono zostało tymczasem na IV Katolickim Cmentarzu Św. Jądwigi w Berlinie.

Podczas ubiegłotygodniowej wizyty głównian w Berlinie mieli oni okazję nie tylko oddać hołd odnalezionemu po kilkudziesięciu latach głównianinowi, ale również spotkać się z jego krewnymi z Gdańska. W spotkaniu tym udział wzięła

Klaus Leutner opowiedział o losach Tadeusza Łuczaka i historii odnalezienia jego grobu na obczyźnie. Następnie wszyscy udali się na pobliski cmentarz, gdzie odmówiono modlitwę oraz zapalono znicze i złożono kwiaty na grobie Tadeusza Łuczaka i robotników przymusowych z innych krajów Europy.

Dzień później, 25 września, głównianie odwiedzili obóz koncentracyjny Sachsenhausen w Oranienburgu, gdzie w sierpniu 1944 roku zamordowano Stefana Grota-Roweckiego, komendanta głównego Armii Krajowej.

Ta żywa lekcja historii oraz nawiązanie współpracy między szkołami z Głowna i Berlina zainicjowane zostały dzięki Klausowi Leutnerowi, mieszkańcowi Berlina urodzonemu w Giżycku, przyjacielowi Polski, Polaków i Głowna, odznaczonemu Medalem „Pro Memoria” przez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. (rpm)

dok. ze str. 1

Śmierć rowerzystki

Musimy poznać jego wersję wydarzeń i uczynimy to, gdy tylko będzie to możliwe - zapowiada rzecznik brzezińskiej Komendy Powiatowej Policji Piotr Kryżba.

Na razie o okolicznościach tragicznego zdarzenia wiadomo niewiele, albowiem policja nie poznała jeszcze wersji poszkodowanej, która przeżyła wypadek. 48-letnia mieszkanka Dmosina ma poważ-

ny uraz szczęki i nie może mówić. Brak również świadków zdarzenia. Doszło do niego w terenie wiejskim, ale w pobliżu nie ma żadnych zabudowań - informuje rzecznik Kryżba.

Z uwagi na to, że żaden z uczestników wypadku nie mógł być zbądany alkołem, rutynowo pobrano im krew do badania na zawartość alkoholu. (rpm)

dok. ze str. 6

Śłupy energetyczne utrapieniem rolników

Zakład Energetyczny jest jednak zdania, że słupy posadowione zostały na polu zgodnie z prawem i uważa, że odszkodowanie za bezumowne korzystanie z pola się nie należy. Urządzenia te - jak twierdzi bowiem „energetyk” - były budowane na podstawie przepisów ustawy o powszechnej elektryfikacji, która rozwiązywała te kwestie już na etapie przygotowania inwestycji. Każdy zatem, kto chciał, aby w jego gospodarstwie był prąd, wyrażał zgodę na postawienie urządzeń na jego gruncie, jeżeli była taka potrzeba. Jeżeli nie wyrażał zgody, nie doprowadzano prądu do jego domu.

Wobec takiego stanowiska Kosiorek zaproponował, by Zakład Energetyczny przesunął uciążliwą dla niego linię przesyłową w granice działki albo w sposób, który poprawiłby mu warunki uprawy pola. ŁZE w połowie lipca tego roku odpowiedział, że choć technicznie przesunięcie tej linii jest możliwe, to spółka w najbliższym czasie takiej przebudowy nie przewiduje. Ponadto wg energetyków, całość prac związanych z przebudową linii musiałaby zostać sfinansowana przez podmiot występujący o usunięcie kolizji.

Pan Jakub nie pojmuje takiego stanowiska ŁZE. Przekonuje, że w akcie notarialnym zakupu gruntu nie było wzmianki o sześciu słupach energetycznych. Na tej podstawie wnosi, że poprzedni właściciel tego gruntu nie wyraził zgody na ich ustawienie.

Jak sobie radzić przed sądem

Twardo stanowisko ŁZE sprowokowało go do walki o swoje. - Żeby

chociaż przesunęli ze dwa te słupy, żeby widać było z ich strony jakieś zainteresowanie, może jakieś ulgi w opłatach za energię - ale oni odbijają piłeczkę. - dodaje. W tej sytuacji Kosiorek zapowiada dochodzenie swych praw przed sądem.

Zanim to uczyni, musi jednak upewnić się, w oparciu o jakie przepisy słupy energetyczne stanęły przed laty na polu. Ustawodawstwo powojenne stanowiło, że zakład przesyłowy mógł dokonywać stosownych instalacji tylko i wyłącznie w oparciu o decyzję właściwego terytorialnie organu administracji bądź za zgodą rolnika. Dlatego ważne jest, aby przed wszczęciem sądowego sporu dokładnie upewnić się, czy poprzedni właściciel gruntu nie uzyskał jakiegokolwiek odszkodowania lub też czy wówczas zakład przesyłowy nie działał na podstawie decyzji administracyjnej. Wzmianka o udzieleniu zgody powinna znajdować się w akcie notarialnym lub księdze wieczystej.

Jednak bardzo często zdarza się, że w tych dokumentach brak jest jakichkolwiek adnotacji o porozumieniu między właścicielem danej nieruchomości a zakładem energetycznym. Warto więc sprawdzić decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu oraz pozwolenie na budowę, które zakład musiał uzyskać przed rozpoczęciem inwestycji. O zbadanie, czy budowa linii została przeprowadzona zgodnie z przepisami oraz wydanym pozwoleniem na budowę, należy zwrócić się do właściwego starostwa.

Jeśli istotnie zakład energetyczny ustawił słupy bezprawnie, rolnik ma prawo żądać usunięcia lub przesu-

nienia danej linii przesyłowej. Roszczenie to swoje umocowanie ma w art. 222 § 2 kodeksu cywilnego. W przepisie tym czytamy, że właścicielowi, którego własność naruszona jest w inny sposób aniżeli przez pozbawienie faktycznego władztwa nad rzeczą (gruntem), może żądać od osoby naruszającej, aby przywróciła stan zgodny z prawem i zaniechała naruszeń. Należy pamiętać jednak o tym, że przy tym żądaniu sąd pod rozwałę weźmie interesy obu stron sporu oraz przewidywane skutki wyroku.

Roszczenie usunięcia lub przesunięcia linii przesyłowych można żądać nawet wtedy, gdy zakład przesyłowy dysponuje zgodą poprzedniego właściciela na ich usytuowanie na danej działce. Możliwe to będzie, powołując się na okoliczność, iż pozostawienie w dotychczasowym miejscu linii przesyłowej - z uwagi na nadzwyczajną zmianę stosunków - grozi rolnikowi rażąco szkodliwym lub nadmiernymi trudnościami. Za nadzwyczajną zmianę stosunków winno się uznać przemianę ustrojową dokonaną w Polsce po 1989 r. oraz niesłychany postęp w technice agrarnej, owocujący coraz to nowszymi i większymi maszynami rolniczymi.

Rolnik chcący dochodzić swoich praw w stosunku do zakładu przesyłowego powinien zatem w pierwszej kolejności zebrać wszelkie dostępne dokumenty związane z daną działką, jak również upewnić się, czy poprzedni właściciel nie otrzymał jakiegokolwiek ekwiwalentu bądź czy nie udzielił zgody zakładowi montującemu urządzenia. (rpm)

SPORT ● SPORT ● SPORT

dok. ze str. 34

Zacięte derby w Swędowie

Huragan: Urbański - Głowacki, Stefański, Clapiński, Ł. Przybysz - R. Przybysz, Palmowski, Jędrzejewski (75, Owczarek), Klimczak - Kluge (65, Lysoń), Czkwianianiec.

Zjednoczeni II: M. Beldziński - Blaszczyk, Zyguła, Dudkiewicz, Janeta - Pawłowicz, Adrian, Płoszajski (70, Kubicki), Hofinan - Król, Nowakowski.

Swędów, 23 września. Derby między Huraganem i rezerwami Zjednoczonych Stryków było niezwykle zacięte, jednak graczom obu zespołów nie udało się uniknąć starć na pograniczu brutalności. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem bezbramkowym, choć nie brakowało w niej walki i groźnych sytuacji podbramkowych. W 26 minucie spotkania po strzale z rzutu wolnego, wykonanego przez **Przemysława Adriana** piłka trafiła w poprzeczkę bramki Huraganu. Druga odsłona meczu zaczęła się od ataków Huraganu, jednak to goście w 55 minucie objęli prowadzenie. Ponownie Adrian popisał się silnym strzałem z dystansu, piłka lekko skozłowała i wtoczyła się obok interweniującego bramkarza miejscowych do siatki. Tuż po zdobyciu prowadzenia zawodnik Zjednoczonych **Piotr Nowakowski** za niepotrzebną dyskusję z sędzią zobaczył drugą żółtą kartkę (wcześniejszy napastnik Zjednoczonych ujrzał żółty kartonik za faul na jednym z zawodników miejscowych) i musiał opuścić boisko. Od tego momentu Huragan przystąpił do szturmu na bramkę gości i w 65 minucie **Aleksander Czkwianianiec**, po wyrzuceniu piłki z autu i

strzałem głową doprowadził do wyrównania. W 72 minucie Huragan prowadził już 2:1. Tym razem sprytem popisał się **Rafał Przybysz**, który nie czekając na gwizdek sędziego z rzutu wolnego posłał piłkę do siatki strykowian. Teraz dziesięciu zawodników Zjednoczonych zaczęło przeważać. Ekipa ze Swędowa cofnęła się na własną połowę, czekając na kontratak. Właśnie po jednym z nich Aleksander Czkwianianiec w 85 minucie zdobył trzecią bramkę dla Huraganu i wynikiem 3:1 zakończyło się całe spotkanie. Po ostatnim gwizdku kończącym mecz jeden z zawodników Zjednoczonych kopnął piłkę w sędzię, za co został ukarany czerwoną kartką.

START Szczawin - STRUGA Dobieszków 4:1 (0:0)

Honorowego gola dla Strugi ustrzał **S. Grzelak** w 84 min.

Struga: Dziubek - Musiał, Rogulski, Święciński, Ciesielski - Wojciechowski, Antosiak, Kuna, Świtniak - Grzelak.

Szczawin, 23 września. Mimo, że Dobieszkowianie grali w dziesięciu (Struga stawiała się w kompletnym składzie, ale bez rezerwowych), jednak na miejscu okazało się, że jeden z graczy niestety nie ma ważnych badań lekarskich, bez większych kłopotów utrzymał bezbramkowy remis w pierwszej połowie. Wypracowali sobie także kilka akcji, których niestety nie potrafili wykorzystać. Po sześćdziesięciu minutach dobieszkowianom zaczęło brakować sił, co wykorzystali miejscowi. Pierwszego gola gospodarze strzelili w 65 minucie, a kolejne bramki padły dopiero w ostat-

nich dziesięciu minutach spotkania. Za ambicję i wolę walki należą się słowa uznania, jednak za niedopilnowanie ważności badań jednego z graczy oczywiście krytyka!

■ SOKÓŁ Popów - LKS Wrzask 3:0 (walkower)

Popów, 23 września. Piłkarze z Wrzasku po raz trzeci z rzędu oddali mecz walkowerem, co spotka się zapewne z wykluczeniem z rozgrywek tej drużyny.

■ LKS Gieczno - ZAMEK Skotniki 4:4

Beniaminek ze Skotnik coraz lepiej radzi sobie na b-klasowych boiskach. Tym razem Zamek zremisował z LKS-em Gieczno i choć goście stracili aż cztery gole, to także cztery bramki zdołali strzelić!

■ CZARNI Smardzew - FENIX Wagry 1:0

Gospodarze byli zdecydowanym faworytem niedzielnej potyczki, jednak Fenix długo przeciwstawiał się smardzewskiej nawałnicy. Ostatecznie jednak Czarni dopięli swego, wygrywając, ale tylko jedną bramką. Ekipa ze Smardzewa zajmuje drugie miejsce w tabeli, choć ma tyle samo punktów co liderzy z Gieczna.

Tabela	
1. LKS Gieczno	3 7 2 10 10-6
2. Czarni S.	3 7 2 10 6-2
3. Zjednoczeni	3 6 2 0 11-7
4. Start Szczawin	3 6 2 0 11-7
5. Sokół Popów	3 6 2 0 1 7-5
6. Zamek Skotniki	3 5 1 2 0 7-6
7. Huragan	2 3 1 0 1 3-2
8. Fenix Wagry	2 0 0 0 2 2-5
9. Struga	3 0 0 0 3 3-10
10. LKS Wrzask	3 0 0 0 3 0-9

AK

dok. ze str. 34

Głównianie o krok od remisu

Jeden z zawodników miejscowych przedłużył głową lot piłki, a w polu karnym zupełnie niepilnowany napastnik Concordii strzałem przewrotką skierował futbolówkę do siatki. Po zmianie stron głównianie odważniej zaatakowali. W 78 min Nnamani dośrodkował w pole karne rywali, **Kabir** „główką” posłał piłkę w stronę tej części bramki, gdzie już nie było golkipera miejscowych, jednak na drodze wpadającej do siatki piłki stanął **Okeke**, który... uchronił miejscowych od straty gola. Dwie minuty później Kabir popisał się raj-

dem, mijając rywali jak slalomowe tyczki. Jednak w decydującej fazie swojej indywidualnej akcji zamiast wyłożyć piłkę lepiej ustawionemu **Obiego**, zagrał do biegnącego dalej od bramki **Pepple**, któremu już nie udało się zrobić po nieprześlądanym zagranie kolegi. W 82 min spotkania gospodarze przeprowadzili kontrę, ale w sytuacji sam na sam **Nijanna** zdołał obronić strzał napastnika Concordii. Jednak w całą sytuację wmieszł się ponownie sędzia boczny, który zasignalizował głównemu, „jakoby bramkarz GOSSO obronił strzał,

ale będąc już za polem karnym! Na nic zdały się protesty głównian. Arbiter główny musiał w tej sytuacji pokazać czerwoną kartkę! Jeszcze grając w dziesięciu, „stalowcy” mogli doprowadzić do wyrównania! W 86 min Kabir znalazł się sam na sam z golkiperelem miejscowych, jednak piotrkwianin szczęśliwie odbił piłkę, po strzale naszego pomocnika. Po zakończonym meczu spiker głęboko odetchnął z ulgą informując kibiców Concordii: „proszę państwa, wróciliśmy z dalekiej podróży”.

AK

dok. ze str. 35

Jedenaście goli młodzików

GOSSO: Lysio - Cybulski, Kowalczyk, Latosiewicz, Ignatowski, Wańkiewicz, Kubiak, Mazurkiewicz, Antczak, Walczak, Gibala, Burtka oraz Okoński.

Mimo, że młodsi adeptci piłki nożnej głowieńskiego GOSSO przegrali, to rozegrali całkiem dobre spotkanie. Na początku spotkania gospodarze przeważali i osiągnęli przewagę, udokumentowaną strzeleniem pierwszego gola. Potem na bramki gospodarzy odpowiadali zdobytymi golami goście. Wreszcie na osiem minut przed zakończeniem meczu wynik był remisowy 4:4, jednak końcówka należała do przyjezdnych, którzy zdołali wykorzystać błędy obrońców GOSSO i uzyskać

trzy bramki i dość niespodziewanie wygrać mecz.

Klasa „Górski” (rocznik 1995)

■ ZJEDNOCZENI Stryków - KOLEJARZ Łódź 2:4 (2:2)

Gole dla Zjednoczonych: **Marek Popielski** (w 7 min.) oraz **Damian Dąbrowski** (w 15 min.)

Zjednoczeni: P. Goncarz - Kaczmarek, Tomczak, W. Goncarz, Jesiołowski - Dąbrowski, Popielski, Adrian, Zieliński - Białousko, Zegan. W II połowie weszli także: Domański, Romanowicz oraz Cichoń.

Już w siódmej minucie na bramkę rywali silny strzał oddał **Piotr Zegan** piłka odbiła się od poprzeczki, ale do futbolówki dopadł **Marek Popielski**, który bez problemów uzyskał prowadzenie dla swojej drużyny. Osiem minut później **Damian Dąbrowski** popisał się indywidualną akcją, po której bramkarz rywali musiał wyjmować piłkę z siatki po raz drugi w tym spotkaniu. Niestety w końcówce I połowy podopieczni trenera **Przemysława Fortuny** popełnili dwa proste błędy, które kosztowały ich dwie stracone bramki. Po zmianie stron w 45 min (w tej klasie rozgrywkowej gra się dwa razy po 35 min.) goście zdołali objąć prowadzenie. W końcówce spotkania strykowianie zaprzepaścili wielką okazję na remis, co się zemściło, bowiem lodzianie na kilka minut przed zakończeniem meczu uzyskali czwartego gola. AK

Piłka nożna - 9. kolejka III ligi

Głównianie o krok od remisu

Piotrków Trybunalski, 29 września. Młoda drużyna GOSSO Stali Głowno była o krok od sprawienia niespodzianki. W meczu dziewiątej serii spotkań o mistrzostwo III ligi podopieczni trenera Marka Pawlaka zmierzyli się z czołową ekipą trzecioliigowych rozgrywek Concordią Piotrków. Gospodarze sobotniego meczu mają aspiracje na awans do drugiej ligi, jednak „stalowcy” nieco zweryfikowali dążenia piotrkowian, będąc bardzo blisko wywieżenia przynajmniej punktu z Piotrkowa. Niestety skuteczniejsi byli miejscowi, którzy wykorzystali jedną dogodną sytuację, a porażkę ekipy GOSSO kończyła mecz w niekompletnym składzie. Tym razem czerwoną kartką arbiter „poczestował” Kennetha Nijannę!

CONCORDIA - GOSSO 1:0 (1:0)
GOSSO: Nijanna - D. Okeke, Emehel, G. Piela, Szczesniak - I. Okeke (82, Szymczak), Kabir, Obi, Nnamani - Keshi (68, Różycki), Pepple (75, Ivo). Czerwona kartka: Nijanna (82 min.)



Trzecioliigowa drużyna GOSSO Stali Głowno (żółte stroje) była w Piotrkowie o krok od sprawienia niespodzianki.

Piotrków Trybunalski, 29 września. Przed meczem pewni siebie piotrkowianie (przed 9. kolejką miejscowi zajmowali trzecie miejsce w tabeli) zapowiadali wysokie zwycięstwo nad przedostatnią w klasyfikacji GOSSO Stalą. Na szczęście piłkarze GOSSO nie przestraszyli się rywali i podjęli walkę jak równy z równym. Młodzież GOSSO kierowana przez doświadczonego Tomasza Szczesniaka doskonale radziła sobie z gospodarzami, którym w miarę upływu czasu i po kilku indywidualnych akcjach głównian, mina nieco zrzedła. Już

w 15 min spotkania goście według nie tylko członków ekipy GOSSO, ale także kibiców Concordii, zdobyli w sposób prawidłowy gola! Szczesniak dokładnym podaniem obsłużył Nnamaniego, który ograł jednego z obrońców Concordii i niemal z końcowej linii boiska dośrodkował. Bramkarz miejscowych próbował interweniować, jednak musnął lekko piłkę, która odbiła się od wewnętrznej części słupka i wpadła do siatki. Niestety, ku konsternacji przede wszystkim piłkarzy Stali, sędzia boczny zasignalizował głównemu arbitrowi, że piłka minęła

całym obwodem linią końcową! Oczywiście bramka nie została uznana. Dwie minuty później Szczesniak popisał się silnym uderzeniem z około trzydziestu metrów, jednak futbolówka minęła słupki bramki, tak jak po strzale Nnamaniego, kiedy pomocnik GOSSO nieco bliżej znajdował się od bramki miejscowych. W 32 min gospodarze przeprowadzili akcję, która jak się potem okazało, była decydującą dla losów spotkania. Obrońca Concordii popisał się dalekim wyrzutem z autu.

dok. na str. 33



Piłkarze Zjednoczonych Stryków po pięciu meczach bez porażki przegrali z niższą notowaną Mazovią Rawa Mazowiecka!

Piłka nożna - 11. kolejka IV ligi

Porażka ze słabeuszem

MAZOVIA Rawa Mazowiecka - ZJEDNOCZENI Stryków 1:0 (0:0)

Zjednoczeni: Sowiński - Majewski, Lenart, Dudziński, Wojteczak - Małecki (30, Kluge), Sender (61, Wnuk), Maciąg (55, Roźniata), Wieczorek - Mordon, Wiśniewski (65, Fortuna). Czerwona kartka: Mariusz Dudziński (za drugą żółtą) w 65 min.

Rawa Mazowiecka, 29 września. Po serii bardzo dobrych występów i passy pięciu spotkań bez porażki piłkarze Zjednoczonych Stryków dość niespodziewanie przegrali i to trzeba przyznać zasłużenie z jedną ze słabszych ekip bieżących rozgrywek Mazovią 0:1. Strykowie na stojąco chcieli ograć teoretycznie słabszych rywali. Jednak okazało się, że bez zaangażowania i woli walki w IV lidzie także z drużynami z dołu tabeli trudno o zwycięstwo, ba, nawet o punkt. Podopieczni trenera Rafała Wnuka w I połowie stworzyli zaledwie jedną dogodną sytuację podbramkową. W 25 min, grający od kilku minut z kontuzją Mariusz Małecki (wcześniej pomocnik Zjednoczonych został sfaulowany i ze skręconym stawem skokowym dotrwał jeszcze do 30 min spotkania) w sytuacji sam na sam nie zdołał pokonać bramkarza miejscowych, oddając zbyt słaby strzał na bramkę. Gospodarze defensywną taktyką nie ułatwiali gry stry-

kownikom, jednak przy pełnej mobilizacji, zawodnicy ze Strykowiec powinni sobie poradzić z obroną miejscowych. Niestety zabrakło walki w środkowej strefie boiska, gdzie podopieczni trenera Wnuka zanotowali zbyt wiele strat i niecelnych podań. Gospodarze przed przerwą mogli zdobyć prowadzenie. Na szczęście strzał z kilku metrów zdołał obronić Maciej Sowiński. Po zmianie stron strykowianie nieco mocniej zaatakowali, jednak to miejscowi zdobyli gola. W 60 min Mariusz Dudziński próbował przeciąć sunący na bramkę Zjednoczonych atak, sfaulował zawodnika Mazovii, jednak rywal utrzymał się przy piłce dośrodkował, a piłkę po strzale napastnika gospodarzy z siatki musiał wyjmować Sowiński. Nie dość, że strykowianie stracili gola, to za wcześniejszy faul Dudzińskiego zobaczył żółtą kartkę, a że był to już drugi tego koloru kartonik obrońcy gości, to musiał zejść z boiska. W końcu meczu dziesięciu strykowian zepchnęło do defensywy miejscowych, jednak piłkarze Mazovii z kontrataków mogli strzelić jeszcze przynajmniej trzy gole. Na szczęście miejscowi zademonstrowali indolencję strzałową, dzięki czemu strykowianie przegrali nikłym rezultatem.

AK

Piłka nożna - kl. „A”

Wygrana rezerw

BOROWA - GOSSO II 1:2 (1:2)
Bramki dla GOSSO: Adrian Szajder (5 min.) oraz Tomasz Kujawiak (w 38 min.)

GOSSO: Borowiecki - Owczarczyk R, Szczepaniak, Adameczyk, Zakrzewski (Kowalczyk) - A. Tomczyk (Antczak), Koszelski, L. Nagański (S. Owczarczyk), Kluska (B. Tomczyk) - Kujawiak, Szajder.

Borowa, 29 września. Podopieczni trenera Przemysława Borkowskiego, po zaciętej walce pokonali na wyjeździe LKS Borowa 2:1. Już w piątej minucie dokładne dośrodkowanie w pole kame z rzutu rożnego Adrian Szajder celnym uderzeniem głową zmienił na bramkę. Niestety prawie pół godziny później arbiter podyktował rzut karny dla gospodarzy za faul, którego ... nie było. Pomyłka sędziego kosztowała „stalowców” stratę gola. Na szczęście cztery minuty po stracie prowadzenia Tomasz Kujawiak popisał się precyzyjnym uderzeniem, po którym golkeeper Borowej musiał wyjmować piłkę z siatki. Po przewnie mimo przewagi piłkarzem rezerw nie udało się już strzelić gola, choć przynajmniej jeszcze jeden gol gościom się należał. Niestety piłkę po uderzeniu Adriana Tomczyka z rzutu wolnego bramkarz LKS -u zdołał sparować na poprzeczce.

POGOŃ - BŁEKITNI 3:1 (0:1)
Gola dla Błękitnych uzyskał Damian Bednarski w 12 min.

Błękitni: Sielski - Alagierski (88, A. Stecko), Szczesniak, Działak, Włodarczyk - T. Stecko, R. Filipiński, Wawrzyńczak, Bednarski - Szwajda, Wielec.

Rogów, 29 września. Mecz rozpoczął się bardzo obiecująco dla Błękitnych. W 12 minucie Dariusz Szwajda zacentrował w pole kame rywali, Błażej Wielec oddał celny strzał, jednak piłkę już za linią bramkową wygarnął bramkarz Pogoni, sędzia jednak „puścił” grę, ale na szczęście Damian Bednarski skutecznie dobił piłkę. Po zmianie stron goście w 54 minucie nie ustrzegli się błędowi, po którym stracili gola. Potem na boisku zaczęli dominować miejscowi. W 75 minucie po dośrodkowaniu z rzutu rożnego rogowianie nie stępieli prowadzenie dmosinianom, a w ostatniej minucie zapewнили sobie zwycięstwo, strzelając trzeciego gol. (ak)

Piłka nożna - 9. kolejka III ligi

Mało bramek, dużo emocji

W dziewiątej serii spotkań o mistrzostwo III ligi padło niewiele goli, jednak niemal każde spotkanie o trzecioliigowe punkty było zacięte i dostarczyło wiele emocji. Niestety ósmą porażkę zanotowali piłkarze GOSSO Stali Głowno, którzy mimo, że rozegrali dobre spotkanie nie dali rady drugiej ekipie w klasyfikacji Concordii. W tabeli nastąpiła zmiana lidera. Przewodnictwem objął OKS Olsztyn, po tym, jak dość niespodziewanie Ruch uległ Radomiakowi 0:2.

Wyniki 9. kolejki
■ Concordia - GOSSO Stal Głowno 1:0

■ Radomiak - Ruch Wysokie Maz. 2:0

■ Olimpia Elbląg - Dolcan Ząbki 0:2

■ SMS Łódź - OKS Olsztyn 1:2

■ Orzeł Kolno - Sokół Aleksandrów 0:4

■ Warmia Grajewo - Wigry Suwałki 1:1

■ Drwęca - Świt Nowy Dwór Maz. 1:0

■ Mazowsze - Nadnarwińska 1:0

Tabela

1. OKS 1945 Olsztyn	9	21	6	30	14-7
2. Concordia Piotrków	9	19	6	12	23-7
3. Ruch Wysokie Maz.	9	19	6	12	18-9
4. Dolcan Ząbki	9	18	5	31	12-5
5. Mazowsze Grójec	9	17	5	22	19-12
6. Wigry Suwałki	9	17	5	22	12-5
7. Warmia Grajewo	9	15	4	32	16-12
8. Świt Nowy Dwór Maz.	9	14	4	23	14-7
9. Sokół Aleksandrów	9	13	3	42	9-5
10. Radomiak Radom	9	11	3	24	6-6
11. Drwęca	9	11	3	24	12-21
12. UKS SMS Łódź	9	8	2	25	10-17
13. Nadnarwińska	9	8	2	25	8-13
14. Olimpia Elbląg	9	5	1	26	7-16
15. GOSSO Stal Głowno	9	3	1	0	4-15
16. Orzeł Kolno	9	1	0	18	6-33

AK

Piłka nożna - 11. kolejka IV ligi

Nadal w czołówce

Piłkarze Zjednoczonych Stryków, mimo porażki w Rawie Mazowieckiej z tamtejszą Mazovią 0:1 nadal okupują czwarte miejsce w czwartoliigowej tabeli. Strykowie jednak tracą do prowadzącej Stali Niewiadów (wygrana w 11. kolejce z Włókniarzem Żelów 3:1) już dziewięć oczek, a do wicelidera, zespołu Warty Sieradz siedem „oczek” (sieradzanie pokonali WOY Opoczno 2:1). Zatem wydaje się, że do walki o pierwsze miejsce w tabeli mogą włączyć się jeszcze tylko piłkarze Omegi Kleszczów. Największą niespodzianką sprawili zawodnicy Górnika Łęczycza, którzy pokonali MKS Kutno 2:1.

Wyniki 11. kolejki

■ Mazovia - Zjednoczeni 1:0

■ Pogoń Zd. Wola - MKP Zgierz 8:2

■ Warta Sieradz - Woy Opoczno 2:1

■ SMS Bałucz - Unia Skierniewice 2:2

■ Stal Niewiadów - Włókniarz Z. 3:1

■ Pilica Przedbórz - Pogoń Łask 2:1

■ Górnik Łęczycza - MKS Kutno 2:1

■ KKS Koluszki - Orzeł Parzęczew 1:3

■ Omega Kleszczów - Włókniarz K. 2:0

Tabela

1. Stal Niewiadów	11	28	9	11	30-7
2. Warta Sieradz	11	26	8	21	23-6
3. Omega Kleszczów	11	23	7	22	19-4
4. Zjednoczeni Stryków	11	19	5	4	20-10
5. Włókniarz Żelów	11	19	6	14	18-13
6. Woy Opoczno	11	16	4	4	38-16
7. MKS Kutno	10	16	5	14	34-17
8. Orzeł Parzęczew	11	16	4	3	17-13
9. Włókniarz Konst.	11	16	5	1	21-16
10. Unia Skierniewice	11	16	4	4	31-17
11. Pogoń Zd. Wola	11	14	4	2	51-18
12. Górnik Łęczycza	11	13	4	1	14-24
13. Pilica Przedbórz	11	13	3	4	14-25
14. UKS SMS Bałucz	10	13	4	1	51-19-13
15. MKP Zgierz	11	11	3	2	61-3-31
16. Mazovia Rawa Maz.	11	9	2	3	6-17
17. Pogoń Łask	11	4	1	1	912-35
18. KKS Koluszki	11	2	0	2	9-6-40

AK

Piłka nożna - 3. kolejka klasy „B”

Zacięte derby w Swędowie

W trzeciej kolejce spotkań o mistrzostwo klasy „B” (grupa II) nie odbył się tylko jeden mecz. Piłkarze LKS -u Wrzask nie stawili się w niedzielne popołudnie w Popowie i oddali trzeci kolejny walkover, co świadczy o tym, że drużyna zostanie wykluczona z rozgrywek sezonu 2007/08. W Swędowie doszło do derby gminy Głowno. Rezerwy Zjednoczonych Stryków jednak nie potrafiły poradzić sobie z dobrze usposobionym Huraganem, który zasłużenie pokonał strykowian 3:1. Goście kończyli mecz w dziesięciu, bowiem za dwie żółte kartki boisko już w 57 minucie musiał opuścić Piotr Nowakowski, a tuż po ostatnim gwizdka sędziego jeden z graczy Zjednoczonych umyślnie kopnął piłkę w se-

dziego, za co również został ukarany czerwonym kartonikiem. W wyniku porażki Zjednoczeni spadli na trzecie miejsce w tabeli. Nowym liderem rozgrywek zostali piłkarze LKS -u Gieczno, którzy tylko zremisowali z beniaminkiem Zamkiem Skotniki 4:4. Giecznianie większą liczbą zdobytych bramek wyprzedzają Czarnych Smardzew, którzy w trzech meczach uzbierali również siedem punktów.

HURAGAN Swędów - ZJEDNOCZENI Stryków 3:1 (0:0)

Bramki: 0:1 - Przemysław Adrian (55 min.), 1:1 - Aleksander Czkwianianc (65 min.), 2:1 - Rafał Przybysz (75 min.), 3:1 - Aleksander Czkwianianc.

dok. na str. 33



Na boiskach klasy „B” znowu było ciekawie. Huragan Swędów pokonał rezerwy Zjednoczonych Stryków, a Struga Dobieszków (na zdjęciu w niebieskich strojach) przegrała ze Startem w Szczawinie 1:4.

dok. ze str. 36

Dominacja Głowna

Natomiast chłopcy z GM Głowno wyprzedzili reprezentantów Gimnazjum Miejskiego Aleksandrów i Gimnazjum Gieczno. W indywidualnej rywalizacji wśród dziewcząt najwyższą spośród głownianek została sklasyfikowana **Katarzyna Stępień**, która zajęła czwarte miejsce, a triumfowała **Monika Sibińska** (ZSS Aleksandrów). Natomiast wśród chłopców bardzo dobrze spisał się **Kamil Rasiński** z GM Głowno, który wywalczył drugie miejsce, dając się wyprzedzić jedynie **Maciejowi Trybuł** z Soley Wielkiej. Do finałów wojewódzkich zakwalifikował się również **Mateusz Matusiak** (GM Głowno), który wywalczył piątą lokatę. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych świetnie spisali się uczniowie ZSL-G Głowno. Podopieczni nauczyciela wf **Szymona Kowalczyka** w rankingu zespołowym zajęli drugie miejsce. W klasyfikacji indywidualnej dziewcząt pierwszą lokatę wywalczyła **Paulina Bursiak** (ZSL-G), a brązowy medal zdobyła **Małgorzata Okrasa** (ZS nr 1 Głowno, nauczyciel wf **Sławomir Stopczyński**). Wśród chłopców najwyższą w końcowym rankingu uplasował się **Marcin Zuchora** (ZSL-G Głowno). W tej kategorii wiekowej najlepszym zawodnikiem okazał się **Łukasz Tomczyk** (ZSZ Ozorków).

Szkoły podstawowe

Dziewczeta

1. Karolina Sędzicka (Biesiekierz)
2. Milena Otto (SP 1 Zgierz)
3. Katarzyna Bień (Mąkolice)
4. Magda Michałak (SP 2 Głowno)

Chłopcy

1. Kacper Stępniewski (SP 2 Głowno)
2. Patryk Prośniak (SP 4 Zgierz)
3. Patryk Ignatowski (SP 3 Głowno)



Najlepsza drużyna powiatu zgierskiego w biegach przełajowych ZSL-G Głowno. Nauczyciel wf Szymon Kowalczyk (pierwszy z prawej) wraz ze swoimi zawodniczkami.

Klasyfikacja generalna

1. ZSS Aleksandrów
2. SP 1 Aleksandrów
3. SP 4 Ozorków
- 4/5. SP 2 Głowno
- 4/5. SP 3 Głowno
13. Mąkolice

Gimnazja

Dziewczeta

1. Monika Sibińska (ZSS Aleks.)
2. Iwona Sędzicka (Gieczno)
3. Milena Miłosz (Gim 2 Zgierz)
4. Katarzyna Stępień (GM Głowno)

Chłopcy

1. Maciej Trybuła (Solca Wielka)
2. Kamil Rasiński (GM Głowno)
3. Grzegorz Bączyk (Gimn. 2 Zgierz)
4. Wojciech Jalkiewicz (ZSS Aleksandrów)
5. Mateusz Matusiak (GM Głowno)

Klasyfikacja zespołowa dziewcząt

1. GM Głowno

2. ZSS Aleksandrów
 3. Gimn. 3 Zgierz
- #### Klasyfikacja zespołowa chłopców
1. GM Głowno
 2. GM Aleksandrów
 3. Gim. Gieczno

Klasyfikacja generalna

1. GM Głowno

2. ZSS Aleksandrów
3. GM Aleksandrów
4. Gim. 3 Zgierz
5. Gim. 1 Zgierz

10. ZSL-G Głowno

Szkoły ponadgimnazjalne

Dziewczeta

1. Paulina Bursiak (ZSLG Głowno)
2. Ilona Kołodziejczak (ZS nr 1 Zgierz)
3. Małgorzata Okrasa (ZS nr 1 Głowno)

Chłopcy

1. Łukasz Tomczyk (ZSZ Ozorków)
2. Mateusz Jaszczyk (ZSZ Ozorków)
3. Łukasz Dąbrowski (ZSZ Aleksandrów)
4. Marcin Zuchora (ZSL-G Głowno)

Klasyfikacja zespołowa dziewcząt

1. ZSL-G Głowno
2. SŁO Traugutt Zgierz
3. ZS nr 1 Głowno

Klasyfikacja zespołowa chłopców

1. ZSZ Ozorków
2. ZSL-G Głowno
3. LO Ozorków

Klasyfikacja generalna

1. ZSZ Ozorków
2. ZSL-G Głowno
3. Traugutt Zgierz
4. ZS nr 1 Głowno
8. ZSR Bratoszewice

AK

dok. ze str. 36

Dwa zwycięstwa Piórkowskich

Drużyna z Woli Cyrusowej od mocnego akcentu rozpoczęła swój udział w ligowych zmaganiach. Piórkowscy odnieśli bowiem dwa zwycięstwa, pokonując w ramach pierwszej kolejki Agawę Warszawa 11:3 oraz zwyciężając w meczu trzeciej kolejki, rozegranej awansem silną drużyną Amway Polska 11:5.

■ UD PIÓRKOWSCY - AMWAY POLSKA 11:5 (4:2)

Bramki: **Jarosław Walczak** - 5 (14, 14, 19, 34, 36), **Krystian Bolimowski** - 2 (27, 30), **Łukasz Bąba** - (39, 40), **Tomasz Rembowski** (29), **Sebastian Zwierz** (18).

UD Piórkowscy: Krystian Bolimowski, Łukasz Bąba, Grzegorz Czerniak, Kamil Karmelita, Błażej Kubiak, Jarosław Kubiak, Łukasz Kubiak, Sergiusz Piórkowski, Tomasz Rembowski, Tomasz Stecko, Jarosław Walczak, Sebastian Zwierz

Swoją pierwszą mecz w **NORD LIDZE BIZNES** Piórkowscy rozegrali z drużyną AMWAY POLSKA. Początek meczu nie okazał się najlepszy ponieważ już w 3 min po sprytnie wykonanym rzucie z autu Piórkowscy stracili pierwszą bramkę. Drużyna AMWAY skutecznie broniła dostępu do bramki do 14 min. Pierwszego gola dla Piórkowskich strzelił **Jarosław Walczak**, a chwilę później ten sam zawodnik uzyskał drugiego gola. Kolejne bramki okazały się być kwestią czasu. W 18 minucie trzeci raz pokonał bramkarza rywali **Sebastian Zwierz** a minutę później ponownie Walczak wpisał się na listę strzelców. Gdy wydawało się że Piórkowscy do przerwy prowadzić będą z przewagą trzech goli, to w ostatniej minu-

cie pierwszej połowy przeciwnikom udało się zdobyć bramkę. Po przerwie obraz gry się nie zmienił. Piórkowscy strzelili jeszcze sześć bramek, tracąc tylko trzy. Ostateczny wynik meczu 11:5 dla drużyny Ubojny Drobia „Piórkowscy” jest zasłużony i znamionuje wyraźną przewagę zawodników z Woli Cyrusowej, a świetną skutecznością popisał się Jarosław Walczak, który uzyskał aż pięć bramek.

■ UD PIÓRKOWSCY - AGAWA Warszawa 11:3 (8:0)

Bramki: **Krystian Bolimowski** - 5 (12, 16, 20, 23, 31), **Jarosław Walczak** - 3 (3, 20, 25), **Sebastian Zwierz** - 2 (7, 20), **Tomasz Rembowski** (12)

UD Piórkowscy: Krystian Bolimowski, Łukasz Bąba, Grzegorz Czerniak, Kamil Karmelita, Błażej Kubiak, Jarosław Kubiak, Łukasz Kubiak, Sergiusz Piórkowski, Tomasz Rembowski, Tomasz Stecko, Jarosław Walczak, Sebastian Zwierz

Bez większych problemów drużyna Piórkowskich pokonała drużynę AGAWY Warszawa. Już w 3 minucie pierwszą bramkę strzelił **Jarosław Walczak**, a cztery minuty później podwyższył **Sebastian Zwierz**. Jeszcze przed przerwą na listę strzelców wpisał się **Tomasz Rembowski** w 12 minucie. W ostatnich kilku minutach pierwszej połowy popis strzeleckich umiejętności dał **Krystian Bolimowski**, który w 12, 16 i 20 minucie zdobył trzy kolejne gole. Po przerwie Piórkowscy ciagle atakowali, lecz ich gra nie była już tak skuteczna jak w pierwszej połowie. Piórkowscy strzelili jeszcze trzy bramki, wygrywając zasłużenie 11:3.

AK

Młodzieżowa piłka nożna

Jedenaście goli młodzików!

Najwyższym zwycięstwem spośród drużyn młodzieżowych naszego regionu mogą pochwalić się młodzi piłkarze GOSSO Stali Głowno. Podopieczni trenera **Szymona Kowalczyka** w rozgrywkach klasy „Deyna” (rocznik 1992) rozgromili na wyjeździe Kolejjarz Łódź 11:0! Aż pięć bramek w tym meczu uzyskał **Cyprian Kotlarek**. Zresztą wszyscy zawodnicy GOSSO zagraли dobry mecz, w którym przewaga „stalowców” w każdym elemencie przygotowania piłkarskiego nie podlegała dyskusji. Bardzo dobrze wypadli także młodzi piłkarze Zjednoczonych Stryków.

Podopieczni trenera **Wiktora Wiśniewskiego** pokonali lidera rozgrywek w kategorii „Kuchar” (rocznik 1994) łódzki Start 1:0. Strykowianie w 55 minucie zdobyli prowadzenie, a potem dzielnie bronili korzystnego wyniku aż do końcowego gwizdka sędziego. Łodzianie po przegranym meczu długo nie mogli pogodzić się z porażką. Dwie najmłodsze ekipy GOSSO i Zjednoczonych (obie rywalizują w klasie „Górski”) niestety przegrały swoje mecze. Głównianie ulegli na własnym boisku zgierskiemu MKP 4:7, a strykwianie, także u siebie, przegrali z łódzkim Kolejjarzem 2:4, mimo, że prowadzili już 2:0.

Klasa „Deyna” (rocznik 1992)

■ KOLEJARZ ŁÓDŹ - GOSSO Stal Głowno 0:11 (0:3)

Bramki dla GOSSO zdobyli: **Cyprian Kotlarek** - 5, **Damian Nowak** - 2, **Piotr Jesionowski**, **Michał Kapusta**, **Szymon Golis**, **Kamil Rasiński** po 1

GOSSO: Damian Śliwkiewicz - Jakub Marciniak, Mateusz Wardziński, Bartek Sibiela, Tomasz Marusik - Antek Waśkiewicz, Szymon Golis, Damian Nowak, Michał Kapusta - Piotr Jesionowski, Cyprian Kotlarek. W drugiej połowie weszli także: Adrian Kapusta, Damian Dańczak, Adam Binkiewicz,

Kamil Rasiński, Mikołaj Koszelski oraz Krzysztof Suchenek.

Tylko w pierwszej połowie piłkarze z Łodzi jeszcze radzili sobie z lepiej wyszkolonymi technicznie zawodnikami GOSSO. Głównianie szybciej i dokładniej rozgrywali piłkę, zmuszając rywali do biegania. Dało to efekty w drugiej części spotkania, kiedy to zmęczeni „kolejarze” nie dali rady przeciwstawić się świetnie tego dnia dysponowanemu podopiecznym trenera **Szymona Kowalczyka**. Intuicją strzelecką w drużynie GOSSO błysnął tym razem **Cyprian Kotlarek**, który uzyskał aż pięć bramek.

Klasa „Kuchar” (rocznik 1994)

■ ZJEDNOCZENI Stryków - Start Łódź 1:0 (0:0)

Jedyną bramkę spotkania uzyskał w 55 minucie **Miłosz Lipiński**.

Zjednoczeni: Miller - Witeczak, D. Lipiński, Stawiany, Miłosz Lipiński - Kowalski, Włuka, Makówczyński, Kompa - Pytlos, Kwiatkowski.

Decydująca akcja spotkania rozegrała się w 55 minucie **Miłosz Lipiński** przejął niedokładne podania obrońcy Startu, ograł bramkarza i wpakował piłkę do siatki. Goście co prawda przeważali, jednak strykwianie dzielnie bronili dostępu do własnej bramki. Łodzianie stworzyli kilka sytuacji pod bramką Zjednoczonych, jednak i strykwianie mogli zdobyć przynajmniej jeszcze jednego gola, kiedy to w pierwszej połowie, **Makówczyński** w sytuacji sam na sam posłał futbolówkę prosto w bramkarza. Porażka ze Zjednoczonymi była pierwszą przegraną Startu w bieżących rozgrywkach!

Klasa „Górski” (rocznik 1996)

GOSSO - MKP 4:7 (1:1, 2:3, 1:3)
Bramki dla głównian uzyskali: **Adam Gibala** - 2, **Marcin Cybulski** oraz **Maciej Walczak** - po 1.

dok. na str. 33

dok. ze str. 36

Złotka ze Strykowa

W kategorii junierek w wyścigu drużynowym zwyciężyły zawodniczki Kross Ziemia Darłowska, które wyprzedziły drużynę Stali Grudziądz i Elektrobudu BoGo Szczecin. Zawodniczki z Darłowa, mimo, że miały kilka sekund straty na półmetku zdołały dogonić rywalki i zwyciężyć. W rywalizacji par w kategorii junierek zawodniczki Kross Ziemia Darłowska **Angelika Kulisch** i **Dominika Mączka** pewnie na pierwszym miejscu zameldowały się na mecie wyprzedzając drugą parę o 47 sekund. Bardzo zacięta walka za to toczyła się o medal srebrny, bowiem **Patrycja Wiśniewska**

i **Paulina Cywińska** (Stal Grudziądz) o zaledwie pięć sekund wyprzedziły Grupę Kolarską Gliwice (**Dorota Gregorowicz** i **Dominika Nowak**).

Klasyfikacja mistrzostw:

Juniorki młodsze (wyścig dwójelek)

1. Karolina Karasiewicz, Karolina Garczyńska (LUKS „Dwójka” Stryków)
2. Paulina Guz i Małgorzata Piotrowska (Ogniwo Dzierżoniów)
3. Olga Misterek i Katarzyną Kurczyk (Gimnazjum Imielin)

Juniorki młodsze (wyścig drużynowy)

1. LUKS Dwójka Stryków

2. ART. Print Olsztyn
3. Ogniwo Dzierżoniów

Juniorki (wyścig dwójelek)

1. Angelika Kulisch i Dominika Mączka (Kross Ziemia Darłowska)
2. Patrycja Wiśniewska i Paulina Cywińska (Stal Grudziądz)
3. Dorota Gregorowicz i Dominika Nowak (Grupa Kolarska Gliwice)

Juniorki (wyścig drużynowy)

1. Kross Ziemia Darłowska
2. Stal Grudziądz
3. Elektrobud BoGo Szczecin

AK



Piłkarze UD Piórkowscy udanie zainaugurowali swoje występy w warszawskiej Lidze Firm. Na „dzień dobry” ekipa z Woli Cyrusowej odniosła dwa zwycięstwa.

Piłka nożna - liga szóstek

Dwa zwycięstwa Piórkowskich

Drużyna piłkarska szóstek Ubojni Drobiu Piórkowscy z Woli Cyrusowej rozpoczęła udział w **Nord Liga Biznes**, czyli amatorskiej lidze szóstek piłkarskich dla firm. Mecze rozgrywane są na sztucznej trawie i trwają po 40 minut. W rozgrywkach ligo-

wych, do których piłkarze Piórkowskich zostali zaproszeni ze względu na swoje ogólnopolskie sukcesy, biorą udział drużyny reprezentujące firmy i instytucje mające siedziby lub oddziały w Warszawie i aglomeracji warszawskiej. *dok. na str. 35*

Kalendarz kibica

W sobotę 6 października o godzinie 15:00 piłkarze GOSSO Stali w swoim kolejnym meczu o mistrzostwo III ligi zmierzą się na własnym boisku z Drwęcą Nowe Miasto Lubawskie. Podopieczni trenera **Marka Pawliaka** w bieżącym sezonie przed własną publicznością jeszcze nie zdobyli nawet punktu. Teraz szansa jest duża na premirowe punkty w Głownie, bowiem piłkarze Drwęcy na obcych boiskach nie spisują się rewelacyjnie. Za ledwie jedno zwycięstwo i jeden remis przy trzech porażkach, każda nadzieja, że rywale głównian w sobotnie popołudnie nie poprawią swojego wyjazdowego bilansu. Także w sobotę, jednak godzinę później na boisku w Strykowie bardzo dobrze w bieżących rozgrywkach spisujący się piłkarze Zjednoczonych zmierzą się z silną Omegą Kleszczów. Wydaje się jednak, że przy pełnej mobilizacji stać podopiecznych trenera **Rafała Wnuka** na pokonanie kleszczowian, co tylko umocniło by Zjednoczonych w czołówce czwartoligowej tabeli. W niższych klasach piłkarskich rozgrywek też powinno być ciekawie.

W niedzielę 7 października o godzinie 16:00 rezerwy GOSSO Stali Głowno podejmować będą lidera klasy „A” zgierskiego Włókniarza. Zgierszanie w bieżącym sezonie wodzą rej w a-klasowych rozgrywkach, bowiem wzmocnieni byliymi pierwszoligowymi doświadczonymi graczami **Grzegorzem Krysiakiem** (grający trener) i **Dariuszem Matusiakim** oraz kilkoma młodymi zawodnikami z łódzkiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego są faworytami niedzielnego spotkania. Jednak my wierzymy w głowienią drużynę, którą stać na sprawienie niespodzianki. Piłkarze Błękitnych Dmosin także rozegrają mecz o mistrzostwo klasy „A” na własnym boisku. Dmosinianie tym razem podejmować będą RKS Łódź. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 14:00. Także w czwartej kolejce klasy „B” dojdzie do kilku ciekawych spotkań. Huragan Swędów wyjeżdża do Gieczna, gdzie powalczy o korzystny rezultat z liderem tamtejszym LKS-em, rezerwy Zjednoczonych zmierzą się z Czarnymi Smardzew, a Sokół Popów na własnym boisku podejmować będzie Feniksa Wągrzy. Wszystkie mecze zaplanowano na niedzielę 7 października. W sobotę 6 paź-

dziernika na polu golfowym w Woli Błędowej odbędzie się finałowy turniej Greenpoint Cup w formacie strokeplay brutto i netto. Początek zmagani golistów zaplanowano na godzinę 10:00.

Czwartek, 4 października

● **godz. 19:30**, w hali MOSiR w Zgierzu odbędzie się towarzyski mecz, w którym czołowa drużyna Polskiej I Ligi Futsal zgierski Grembach zmierzy się z drużyną UD Piórkowscy.

Sobota, 6 października

● **godz. 10:00**, na polu golfowym klubu Golf Palace w Woli Błędowej odbędzie się finałowy turniej Greenpoint Cup w formacie strokeplay brutto i netto.

● **godz. 11:00**, w meczu o mistrzostwo klasy „Kuchar” (rocznik 1994) młodzi Zjednoczonych Stryków na wyjeździe na boisku w Andrzejowie zmierzą się z miejscową Polonią.

● **godz. 15:00**, w meczu o mistrzostwo III ligi piłkarze GOSSO Stali Głowno podejmować będą Drwęcę Nowe Miasto Lubawskie.

● **godz. 16:00**, ekipa Zjednoczonych Stryków w meczu o mistrzostwo IV ligi na własnym stadionie zmierzy się z Omegą Kleszczów.

Niedziela, 7 października:

● **godz. 11:00**, na boisku w Głownie młodzi piłkarze GOSSO Stali (rocznik 1992) w meczu o mistrzostwo klasy „Deyna” podejmować będą Górnika Łęczycy.

● **godz. 11:00**, w meczu o mistrzostwo klasy „B” rezerwy Zjednoczonych Stryków rywalizować będą w Smardzewie z miejscowymi Czarnymi.

● **godz. 12:00**, na boisku w Popowie w meczu o b-klasowe punkty miejscowy Sokół rywalizować będzie z Feniksem Wągrzy.

● **godz. 14:00**, w Dmosinie ekipa Błękitnych w meczu o mistrzostwo klasy „A” podejmować będzie RKS Łódź.

● **godz. 14:00**, piłkarze Huraganu Swędów w poszukiwaniu b-klasowych punktów udadzą się do Gieczna, gdzie zmierzą się z LKS-em.

● **godz. 16:00**, w meczu o mistrzostwo klasy „A” rezerwy GOSSO Stali podejmować będą zgierskiego Włókniarza.

Poniedziałek, 8 października:

● **godz. 15:00**, na boisku w Strykowie najmłodszy piłkarze tego klubu (rocznik 1996) rywalizować będą ze swoimi rówieśnikami, reprezentującymi Sokola Lutomiernsk.

Wtorek, 9 października:

● **godz. 15:30**, na boisku w Głownie młodzi adepci piłki nożnej GOSSO Stali (rocznik 1996) zmierzą się z Włókniarzem Pabianice. *AK*

Sport szkolny - biegi przełajowe

Dominacja Głowna

Zgierz, 26 września. W Zgierzu w pobliskim Ośrodku Wypoczynkowym Małinka odbyła się inauguracja sportowego roku szkolnego. Inauguracja zbiegła się z mistrzostwami powiatu zgierskiego w indywidualnych biegach przełajowych, które przeprowadzono we wszystkich kategoriach wiekowych. Tym razem świetnie wypadli uczniowie i uczniowie głowienkich szkół. Na urozmaiconej i trzeba przyznać trudnej trasie rywalizowało podczas śródowych zawodów około 400 uczennicy i uczniów z powiatu zgierskiego. Stawką był awans do finałów wojewódzkich pięciu najlepszych zawodników w każdej kategorii wiekowej. Z Głowna do zawodów rangi mistrzostw województwa łódzkiego zakwalifikowało się aż dziesięciu biegaczy.

W kategorii szkół podstawowych wśród dziewcząt czwarte miejsce wywalczyła reprezentantka Szkoły Podstawowej nr 2 Głowno **Magda Michalak** (nauczyciel wychowania fizycznego **Tomasz Szczeniak**), którą wyprzedziła zawodniczka z Mąkolic **Katarzyna Bień** (nauczyciel wf **Adrian Horecki**). Zwyciężyła **Karolina Sędzicka** z Biesiekierza, a druga wpadła na metę **Milena Otto** ze Szkoły Podstawowej nr. 1 Zgierz. W rywalizacji chłopców świat-



W mistrzostwach powiatu zgierskiego w biegach przełajowych nie było silnych na zawodników z Głowna.

nie pobił **Kacper Stępniewski** z głowienkiej „dwójki”, który wywalczył pewnie pierwsze miejsce. Na trzecim miejscu sklasyfikowano **Patryka Ignatowskiego**, reprezentanta SP nr 3 z Głowna (nauczyciel wf **Tomasz Będor**). W klasyfikacji generalnej głowienka „dwójka” i „trójka” zostały sklasyfikowane wspólnie na miejscach 5-6. Drużyna z Mąkolic znalazła się na 13

pozycji. W kategorii gimnazjów w klasyfikacji generalnej, wśród chłopców i także dziewcząt triumfowali uczniowie Gimnazjum Miejskiego z Głowna. Podopieczni nauczycieli wf **Sylwestra Jasińskiego** i **Michała Moszczyńskiego** wyprzedzili Zespół Szkół Sportowych z Aleskandrowa i Gimnazjum nr 3 ze Zgierza (dziewczęta). *dok. na str. 35*

Kolarstwo

Złotka ze Strykowa

Łasin, 21-23 września. Na świetnie przygotowanej trasie w Łasinie koło Grudziądza przy wspaniałej, kolarskiej pogodzie odbyły się kolarskie Mistrzostwa Polski juniorów

i juniorów młodszych w wyścigu dwójkami na czas i w wyścigu drużynowym. Wspaniały wynik osiągnęły zawodniczki LUKS „Dwójka Tulipan Park” Stryków. W wyści-

gu dwójkami na czas tytuły mistrzowskie zdobyła strykowska para **Karolina Karasiewicz i Karolina Garczyńska**. Strykównianki zdołały w pięknym stylu obronić tytuł zdobyty w roku ubiegłym. Podopieczni trenera **Wiesława Raczynskiego** okazały się lepsze od **Pauliny Guz i Małgorzaty Piotrowskiej** (Ogniwo Dzierżoniów) o ponad osiem sekund, a nad trzecimi w klasyfikacji **Olga Misterek i Katarzyną Kurczyk** (Gimnazjum Imielin) uzyskały czas o 21 sekund lepszy.



Karolina Garczyńska i Karolina Karasiewicz na najwyższym podium mistrzostw Polski w Łasinie, po zwycięskiej rywalizacji w wyścigu dwójkami.

Również w wyścigu drużynowym triumfowały zawodniczki ze Strykowa. Drużyna LUKS „Dwójki” w składzie **Kinga Daszyńska, Karolina Garczyńska, Karolina Karasiewicz i Dominika Żukowska** po zaciętej walce na dwudziestu kilometrowej trasie pokonały drużynę ART. PRINT Olsztyn i Ogniwa Dzierżoniów. Przypomnijmy, że trenerem LUKS „Dwójka Tulipan Park” Stryków jest **Wiesław Raczynski**, który od kilku sezonów, jak widać z bardzo dobrym skutkiem, szkoli kolarską młodzież ze Strykowa. *dok. na str. 35*

Prognoza pogody w dniach od 4 października do 10 października 2007 r.

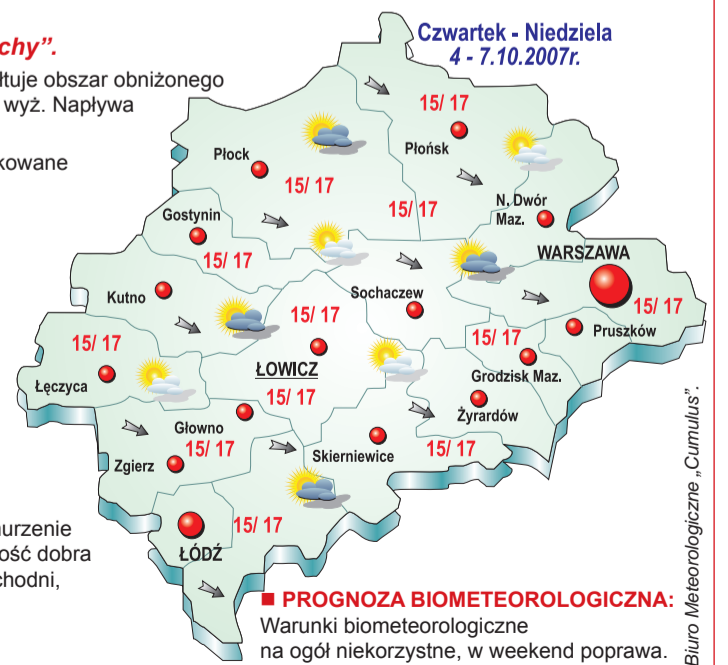
Przysłowie ludowe o pogodzie:
„Gdy październik suchy, zima pełna pluchy”.

■ **SYTUACJA SYNOPTYCZNA:** Pogodę kształtuje obszar obniżonego ciśnienia, w weekend rozbudowywać się będzie wyż. Napływa wilgotna i chłodniejsza masa powietrza.

■ **CZWARTEK - PIĄTEK:** Zachmurzenie umiarkowane do dużego, miejscami wystąpią opady deszczu. Widzialność dobra, w czasie opadów słabsza. Wiatr zmienny, przeważnie zachodni, słaby. Temp. max w dzień: +15°C do +17°C. Temp. min w nocy: +9°C do +5°C.

■ **SOBOTA - NIEDZIELA:** Zachmurzenie umiarkowane do dużego, lokalnie możliwy opad deszczu, chłodno. Widzialność dobra, rano zamglenia, lokalnie mgły. Wiatr północno-zachodni i zachodni, słaby do umiarkowanego. Temp. max w dzień: +15°C do +17°C. Temp. min w nocy: +9°C do +5°C.

■ **PONIEDZIAŁEK - ŚRODA:** Pogodnie, zachmurzenie małe do umiarkowanego, bez opadów. Widzialność dobra i umiarkowana. Wiatr zachodni i południowo-zachodni, słaby do umiarkowanego. Temp. max w dzień: +15°C do +18°C. Temp. min w nocy: +9°C do +6°C.





Rok V, nr 3 (18)

ISSN 1730-9581

Październik 2007

Sprzedaż łącznie z Nowym Łowiczaniec i Wieściami z Główna i Strykowa

Dr Józef Twarowski

- pierwszy Komisarz Rządu Polskiego w Łowiczu

Każdego roku Oddział PTTK w Łowiczu organizuje w Mogiłach przy pomniku powstańców 1863 r. uroczystości upamiętniające bitwę pod Bolimowem, stoczoną z Rosjanami przez oddział Władysława Stroynowskiego. Odprawiana jest Msza Święta za poległych, ksiądz proboszcz z parafii w Bolimowie głosi okolicznościowe kazanie, a po spożytym posiłku przy ognisku, wszyscy ruszają pieszo szlakiem powstańczym przez Puszcze Bolimowską do Bud Grabskich.

Przewodnicy opowiadają, że pomnik powstał wysiłkiem mieszkańców wsi Bolimów. Nigdy jednak nie powiedziano, kto był pomysłodawcą jego budowy. Upłynąć musiało wiele lat, abym dowiedział się, kto był nim naprawdę. Stało się to dzięki mojemu koledze z Koła Wychowanków, panu Zygmunutowi Twarowskiemu, któremu w tym miejscu pragnę serdecznie podziękować za udostępnione dokumenty rodzinne.

Rodzina Twarowskich herbu Pilawa

Ród Twarowskich po kądzieli łączy się z Łęczyńskimi z Kiernozi. W końcu XVIII w. w Kiernozi



Józef Twarowski (1871-1948)
(Zbiory APW O/Łowicz)

mieszkał Maciej Łączyński h. Nałęcz, starosta gostyński ze swą żoną, Ewą ze Zborowskich. W skład dóbr kiernożskich, prócz miasteczka Kiernoż, wchodził m.in. dwór i posiadłość w Czerniewie, Brodne i Kiernożkiej Wsi. We dworze w Czerniewie wychowywali Łączyńscy swoje dzieci. Było ich siedmioro: Benedykt Józef - najstarszy, Hieronim, Teodor Józef Marcin, Maria, Honorata, Antonina Katarzyna i Urszula Teresa. Ich guwernerem do 1802 r. był Mikołaj Chopin.

Młodzi Łączyńscy wybrali kariery wojskowe, natomiast panny Łączyńskie znalazły bogatych kandydatów na mężów. Maria [1786-1817] wyszła za Anastazego Walewskiego z pobliskich Walewic, jej siostra, Antonina Katarzyna [1794-1864] za Lasockiego, następnie za Augusta Radwana [1788-1831], a po raz trzeci za gen. Rychłowskiego. Z małżeństwa z gen. Augustem Radwanem miała Antonina Katarzyna trzy córki: Helenę, Ludwikę i Marię. Ta ostatnia wyszła za mąż za bratanka generała wojsk kościuszkowskich, Stanisława Mokronowskiego, Helena zaś została żoną Jana Twarowskiego [1823-1873], syna Adama [1783-1850] h. Pilawa. Adam Twarowski był synem Wojciecha, którego ojcem był Stanisław Twarowski.

Blizny historii

Epitafia nagrobne są po to, by w kilku słowach zawrzeć

czyjeś życie. Rodzina Stanisława Jędrzejczaka napisała o nim tak: „Żołnierz wojny 1920 roku i obrońca Warszawy 1939 roku”.

Takich ludzi się nie zapomina. Są żywymi przykładami naszej historii - ogólnej Polski i stron najbliższych.

Stanisław Jędrzejczak urodził się 31 marca 1902 r. w Smolicach. Był jednym z dwięciorga dzieci Marcina i Elżbiety. Liczną gromadę młodego pokolenia Jędrzejczaków tworzyły trzy siostry i sześciu braci. Rodzina gospodarowała na 15. morgach lekkiej ziemi. W domu panowała bieda do tego stopnia, że pora obiadowa była przesypana po to, aby nie myśleć o głodzie. Dzieci od najmłodszych lat służyły w gospodarstwach u Niemców. Stanisław miał skończoną tylko jedną klasę szkoły rosyjskiej.

Czytać po polsku, ale tylko drukowanych liter, nauczył się sam z mariawickiego pisma kościelnego. I zawsze był z tego osiągnięcia dumny.

Kiedy wybuchła I wojna światowa, Stanisław miał 12 lat. Ojciec posłał go na służbę do rodziny Bauerów - niemieckich osadników ze Smolic. Na 20-hektarowym gospodarstwie było co robić, a Stanisław - dobrze zbudowany i silny chłopak - dawał sobie radę. Cieszył się, że Niemcy dają mu jedzenie i ubranie. Ale największą radość miał wtedy, kiedy pies gospodarzy upolował zająca. Wówczas Stanisław niósł go do domu matce, aby przyrządziła z niego obiad dla rodziny.

Wkrótce i on zaczął dźwigać ciężary okrutnej wojny. Za zabudowaniami Bauerów były rosyjskie okopy. Pewnego zimowego dnia Niemcy urządzili jatkę na podwórku. Zginęło około 15. żołnierzy rosyjskich. Właściciel gospodarstwa stwierdził, że ciała trzeba przenieść do rosyjskich okopów i zlecił tę pracę Stanisławowi. Feter - Niemiec z gospodarstwa - wiązał powrósta ze słomy, aby Stanisław mógł przy ich pomocy przeciągnąć prawie 150 m po śniegu zwłoki żołnierzy. Zbiorowa mogiła w okopach została zasypana już przez innych mieszkańców wsi - również Polaków. Ci sami przenieśli ją później na wspólny cmentarz, w innym miejscu Smolic, ale ten został zniszczony przez Niemców w 1942 roku.

Zabici na podwórku Bauerów rosyjscy żołnierze to nie jedyne trupy, jakich widok utkwił w pamięci Stanisława. Głód w czasie I wojny światowej doskwierał nie tylko Polakom, nie lepiej było też w gospodarstwach Niemców. Stanisław i Feter, aby dowieźć 2,5 metra zboża na mąkę do młyna w Strykowie, musieli pokonać linię zaciętych wałk między Rosjanami a Niemcami na wysokości dawnej cegielni. Gdy walki umilkły, teren zaścielił trupami rosyjskich żołnierzy. Aby dostać się do młyna, obaj musieli najpierw uterować sobie drogę przez ciała poległych.

W 1920 r. Stanisław Jędrzejczak został powołany w wieku 18. lat do wojska - już polskiego. Skoszarowano go w Tomaszowie Mazowieckim. Do końca życia wspominał ze łzami w oczach, jak właśnie tam, przed odjazdem do Wilna, pieszo ze Smolic do Tomaszowa przyszła do niego matka. Przyniosła mu chleb i pożegnała. Później na 11 miesięcy Stanisław pojechał do Wilna, by brać udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Przez trzy miesiące był konnym zaprzęgowym przy działach, by w końcu awansować do konnego zwiadu. Jego starszy brat Jasio - bo tak mówiono się w wszystkich Janów w Smolicach - został powołany do wojska rok wcześniej.

Niezwykły zbieg okoliczności sprawił, że Stanisław, stojąc w nocy na warcie na moście rzeki Wilenki, wypatrzył go wśród żołnierzy maszerujących na front. Odprowadził go przez chwilę, a później wrócił na swoje miejsce warty. Po kilku dniach, znając już jednostkę, w której stacjonuje jego brat, próbował się

Jan Twarowski z żoną Heleną z Radwanów miał syna Zdzisława [1843-1912], który ożenił się ze Stefanią z Rostańskich, pochodzącą z Kłudna, gdzie wychowywała się ze swoimi siostrami Marią, Michaliną, Felicją i bratem Józefem. Brat Stefanii, Józef [1850-1929] był botanikiem - profesorem UJ. Zdzisław z żoną zamieszkiwali w miejscowości Wólka, będącej częścią klucza Jordanowickiego, wchodzącego dziś w skład Grodziska. Tam też przyszedł na świat Józef, urodzony 23 lutego 1871 r., jak i pozostałe dzieci: Maria w 1872 r. i Władysław w 1873 r. Następnie Twarowscy przenieśli się do Kozery pod Grodziskiem, której właścicielką była Maria z Rostańskich Mokronowska.

Twarowscy w Bolimowie

Po tragicznej śmierci żony w 1878 r. Zdzisław Twarowski objął w dzierżawę od Feliksa hr. Sołańskiego w Guzowie majątek Bolimowska Wieś nad Rawką. Ponownie już się nie ożenił, zmarł 2 maja 1912 roku w wieku 69. lat i pochowany został na cmentarzu w Bolimowie. Na tym samym cmentarzu spoczął jego syn Władysław, zmarły w 1927 r. Władysław uczęszczał do szkoły rolniczej w Taborze w Czechach, a od 1914 r. był właścicielem Borzymówki w gminie Nowa Sucha w pow. sochaczewskim. Do końca życia pozostał w stanie bezżennym, natomiast jego siostra, Maria od 1896 r. przebywała w zakonie.

Józef Twarowski zamieszkał z ojcem w majątku.

Maturę zdał w 1888 r. w Warszawie w V gimnazjum rosyjskim. Starał się o przyjęcie do Instytutu Komunikacji w Peterzburgu, ale nie został przyjęty. Wstąpił na medycynę w Warszawie. Studia kontynuował w Pradze i w Wiedniu, m.in. na Wydziale Rolnictwa. Swój dyplom lekarza nostryfikował w Warszawie w 1898 r. Pracował w szpitalach warszawskich i na Podolu. Podczas pracy nabawił się zapalenia otrzewnej, choroby w tym czasie bardzo trudnej do leczenia. Na kuracji przebywał u ojca. Wtedy też, urzęczony krajobrazem doliny Rawki, zdecydował się pozostać na stałe na wsi.

Od 1904 roku zaczął samodzielnie prowadzić 420. hektarowe gospodarstwo. Pomimo, że nie wykonywał zawodu lekarza, udzielał rolnikom wielu porad. Młody gospodarz powiększył areal uprawy, ilość sztuk bydła w stadzie mlecznym wzrosła do 100. Zwiększył także wielkość upraw buraków cukrowych, które dostarczał do cukrowni w Guzowie. Pola całkowicie zdrenował, wyremontował budynki położone na stoku malowniczej skarpy rzeki Rawki. Przy dworze zrehabilitował 3-hektarowy sad ze starodrzewiem. Powiększył go i upiększył przez nowe nasadzenia drzew i krzewów. Nowy park projektował jego teść, Władysław Łozinski.

Za pracę patriotyczną wśród chłopów bolimowskich był więziony w Cytadeli. Potem angażował się z Władysławem Grabskim w organizację kółek rolniczych i ochronek dla dzieci wiejskich. →

z nim powtórnie spotkać, ale dowiedział się, że niestety, tej samej nocy zginął na zasiekach. Ze służby wojskowej w Wilnie Stanisław wspominał często rodzinie epizod przy kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej. Pewnego dnia dowództwo wydało mu rozkaz zaprowadzenia jednego z koni na oficcerską ujeżdżalnię. Koń potknął się na bruku przed bramą kościoła. Wychojący ze świątyni, złapali konia i pomogli żołnierzowi wsiąść na niego z powrotem. Od tej chwili Stanisław często zaglądał do tego kościoła. Po 73. latach próg tego samego kościoła przekroczył, będący w delegacji w Wilnie, jego syn Jan, który zamówił mszę za swojego ojca. Msza została odprawiona 1 listopada 1993 roku.

Stanisław za udział w walkach z bolszewikami dostał medal z rąk samego generała Józefa Hallera. Z Wilna powrócił do rodzinnych Smolic, ale od wojskowego mundurku nie odpuścił długo. Otrzymał wezwanie do służby czynnej w Toruniu. Nie protestował, bo w domu była bieda. Trafiał do Oficerskiej Szkoły Artyleryjskiej. W jednostce skradziono mu portfel z medalem za walkę z bolszewikami, legitymacją oraz jedynymi 5. zł, które miał przy duszy. Musiał od nowa zaczynać jako rekrut, nie mając czym poświadczyć swoich zasług do Wilna. Kiedy był już kilka miesięcy w Toruniu, cała szkoła została załadowana w pociąg i wyjechała na manewry do Brzeźan za Lwów. Właśnie tutaj Stanisław zdołał odzyskać swoją pozycję doświadczanego żołnierza.

W wojsku obowiązywały jasne zasady: kiedy jedzie dowódca na koniu, inni żołnierze nie mogą go wyprzedzać. dok. na str. III



Zdjęcie pamiątkowe po odsłonięciu pomnika ku czci powstańców 1863 r. w Mogiłach w 1917 r. (Ze zbiorów Zygmunta Twarowskiego)

Jego siostra Maria wstąpiła do zakonu SS. Wizytek w Krakowie. Przyjęła imię zakonne Józefa. Była szczególną promotorką Straży Honorowej Najsw. Serca Pana Jezusa. Zmarła w 1955 r. Także jej cioteczne siostry po Rostafinich zostały w zakonie. Róża Janiszewska u Wizytek, Zofia Rostafinowska u Nazaretanek, natomiast Janina [Bożena] Staczyńska - dyrektorką gimnazjum Nazaretanek w Warszawie, a następnie Matką Generalną Zakonu Nazaretanek w Rzymie, zmarła w 1964 r.

Józef Twarowski 22 września 1914 r. ożenił się z dwudziestoletnią panną Marią Ludmiłą Łozińską, córką Władysława [1839-1928] i Ludwiki z Czeczotów [1845-1923], pochodzących z powiatu nowogrodzkiego na Litwie. Wkrótce wojna i front pozycyjny rosyjsko-niemiecki spowodowały zniszczenia w budynkach gospodarskich i inwentarzu. Drewno z rozbiórki domostw i budynków inwentarskich było zabierane do budowy niemieckich ziemianek i umocnień okopów. Pola uprawne zostały zryte i zniszczone chlorem.

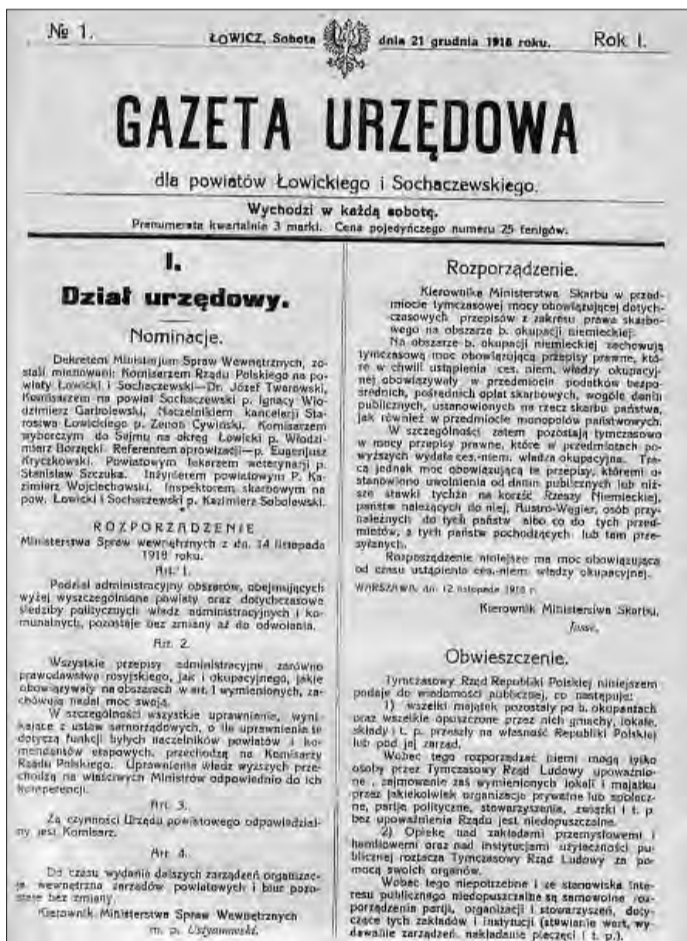
Dopiero w 1916 r. Twarowski rozpoczął odbudowę gospodarstwa, organizując jednocześnie wzajemną pomoc ludności wiejskiej. Zatrudniając pracowników rolnych w swoim gospodarstwie, dbał, by warunki ich pracy określała umowa pomiędzy Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnych a Związkiem Ziemiannych. Odbudowa majątku trwała długo.

Gdy dobra ziemskie Sobańskich poddano parcelacji, ich część w wysokości 135 hektarów zakupił Józef Twarowski. Pieniądże na kupno ziemi uzyskał częściowo z pożyczki udzielonej mu przez Ziemskie Towarzystwo Kredytowe. Nadał temu majątkowi nazwę „Krasnów”. W roku 1925 żona zaczęła ciężko chorować. Jej choroba trwała cztery lata. W październiku 1929 r. rozpoczął się światowy kryzys gospodarczy. Odbił się on także niekorzystnie na stanie gospodarczym majątku, który podupadł z powodu spadku cen zbóż.

W latach dwudziestych Józef Twarowski pełnił funkcję przewodniczącego Rady Nadzorczej Banku Ziemi Łowickiej i był delegatem w wyborach do Senatu. Za tę działalność został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. W domu był dobrym ojcem i mężem. Skromny, bogobożny, serdeczny dla ludzi, cenił sobie sztukę piękne i dobry żart. Miał silną osobowość i potrafił zainteresować swoimi opowieściami swoich rozmówców.

Wychował z żoną troje dzieci: Juliusza, Wandę i Zygmunta. Duże znaczenie przywiązywał do ich wykształcenia. Syn Juliusz [1915-1977] zamieszkiwał w Gorzowie Wielkopolskim, był prawnikiem, żonaty z Sabiną Lewandowską z Poznania, posiadał dwoje dzieci: Danutę i Michała. Córka Wanda, urodzona w 1917 r., została lekarzem fizyjątrą, zamężna z Witoldem Bułhakowem [1913-1959] z Łyczyc w nowogrodzkim. Posiadali córkę Ewę [1946] i Teresę [1950].

Jego najmłodszy syn, Zygmunt, urodzony w 1920 r., ukończył Państwowe Gimnazjum im. Ks. Józefa Poniatowskiego w Łowiczu w 1938 r. Po ukończeniu studiów pracował w Gdańsku od 1945 do 1988 r., był żonaty z Do-



Strona tytułowa „Gazety Urzędowej” z 21.12.1918 r. z nominacją J. Twarowskiego na Komisarza Rządu Polskiego na powiat łowicki (Zbiory APW O Łowicz)

brochną Echaust-Łozińską. Obecnie zamieszkuje w Warszawie. Jest członkiem Koła Wychowanków i Wychowanek Szkół Średnich Ogólnokształcących przy Liceum Ogólnokształcącym im. J. Chelmońskiego w Łowiczu.

Józef Twarowski uniknął aresztowania we wrześniu 1939 r. przez Niemców, a Krasnów nie został przez nich przejęty w przymusowy zarząd. Rodzina przeżyła jednak tragedię wypędzenia, gdy nastąpiła nowa władza ludowa. Nakaz natychmiastowego opuszczenia domu z rodziną (miał wówczas 73 lata) otrzymał już w 2 tygodnie po „wyzwoleniu” w 1945 r.

Twarowscy przenieśli się wtedy do stryjecznej siostry Józefa, Janiny Twarowskiej [1883-1965], córki po bracie ojca, Mieczysławie Twarowskim, niezamężnej, założycielki w 1919 r. i dyrektorki Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Skierzewicach. Następnie znaleźli mieszkanie w domku u kolejarza. Na stałe zabrala ich córka, dr Wanda Bułhakowa do Trzebiechowa na Ziemi Lubuskiej. Zamieszkali w domku przy sanatorium.

W dniu 12 czerwca 1948 r. zmarł Józef Twarowski i pochowany został w Poznaniu na Górczyne. Jego żona Maria zamieszkała z synem Zygmuntem w Gdańsku Oliwie. Zmarła 22 września 1984 r. i spoczęła przy mężu.

W posiadłości w Krasnowie umieszczano po wojnie ośrodki kolonijne dla dzieci, później przychodnię lekarską, w której zamieszkiwał lekarz tego ośrodka. Nowa władza, demokratycznie wybrana w latach dziewięćdziesiątych, sprzedała majątek

i rodzina Twarowskich już nie może odzyskać swojej spuścizny po ojcu i dziadku.

W służbie społeczeństwu

Józef pozostawał zawsze wierny słowom przysięgi Hipokratesa, nawet gdy już nie był czynnym lekarzem od 1904 r. Przejmując gospodarstwo po ojcu, oddał się całym sercem i umysłem pracy na ziemi. Wojna i zniszczenia spowodowały, że musiał włożyć wiele wysiłku, aby jego gospodarstwo odzyskało przedwojenną kondycję. Pomagał także okolicznym chłopom, swoim sąsiadom zza miedzy. Nie odmawiał pomocy, gdy zgłaszali się do niego chorzy i prosili o pomoc. Doradzał im nie tylko, jak się leczyć, ale i jak uprawiać rolę, aby osiągać najlepsze plony, jak wreszcie odbudować gospodarstwa po zniszczeniach wojennych.

W październiku 1917 r. Twarowski został Sędzią Pokoju oraz przewodniczącym Dozoru Szkolnego w Bolimowie, odpowiedzialnym za sprawy szkolnictwa z ramienia Tymczasowej Rady Stanu. W początkach 1918 r. wszedł w skład Komitetu do Spraw Opieki nad Reemigrantami w Łowiczu. Po podpisaniu 3 marca 1918 r. w Brześciu traktatu pokojowego, w którym o Polsce nic nie wspomniano, organizował miejscową ludność do składania protestów. Wtedy jego postać, jako sędziego pokoju i działacza, zaczęła być coraz bardziej znana. Sympatyzował ze Stronnictwem Ludowym „Zaranie”, jakkolwiek do żadnej partii nie należał. Właśnie to stronictwo podało jego kandydaturę do Rządu niepodległej Polski na teren powiatu łowickiego.

Jego mianowanie podpisał 21 listopada 1918 r. prezydent Jędrzej Moraczewski i minister spraw wewnętrznych Stanisław Thugutt. Pismem z dnia 20 grudnia 1918 roku został powiadomiony, iż Główna Komisja Wyborcza do Sejmu Ustawodawczego wyznaczyła go na przewodniczącego Komisji Wyborczej w Bolimowie.

W kwietniu 1919 r. zrezygnował na własną prośbę ze stanowiska (komisarza) starosty, otrzymując podziękowanie za oddaną służbę dla kraju. Jednocześnie minister poinformował go, że „zamianował” na jego miejsce Stanisława Chrzastowskiego. Józef Twarowski na przełomie 1919/20 roku zamieszkiwał z żoną i teściami w Łowiczu na Nowym Rynku, ale rodzina nie ustaliła u kogo mieszkać. W tym czasie nawiązał wiele znajomości w Łowiczu.

Do kręgu jego znajomych należał m.in. gospodarz z Ostrowa, Teofil Kurczak, poseł do Sejmu. W tym czasie działał na rzecz akcji plebiscytowej „Śląsk dla Polski”, a po wybuchu wojny bolszewickiej 1920 r. był pełnomocnikiem powiatowym Komitetu Obrony Państwa.

Pod kierownictwem Władysława Grabskiego pracował Józef Twarowski w Komitecie Opieki nad Repatriantami i Pomocy Amerykańskiej. Pomagał biednym gospodarzom w sprowadzeniu koni zdemobilizowanych z wojska. Pismem z dnia

17 marca 1922 r. zwrócił się do Komisarza ds. Repatriacji o pomoc w dostarczeniu koni biednym gospodarzom ze wsi Humin. Grabski, jako Nadzwyczajny Komisarz do Spraw Repatriacji, w marcu 1922 r. odpowiedział, iż „sprawa dostarczenia koni dla biednych włościan z Humina jest pomyślnie załatwiona przez „Towarzystwo Przyjaciół”. Komisarz informował go dalej, że upoważnienie do obejrzenia i wybrania 20. najlepszych koni załącza do tego pisma. Jednocześnie w piśmie zobowiązał Twarowskiego, aby zajął się opieką nad końmi, „aby takowe były należycie odżywiane i utrzymane”.

Pomnik w 1917 r.

Po ustąpieniu Rosjan i ustabilizowaniu się frontu wschodniego, Niemcy stali się bardziej tolerancyjni dla Polaków. Twarowski wystąpił wówczas z inicjatywą uczczenia pamięci poległych w bitwie nad Rawką powstańców partii hrabiego Stroynowskiego. Zyskała ona poparcie mieszkańców Bolimowa i okolic. Twarowski mobilizował ludzi, zbierał fundusze. Do pracy włączył księcia Radziwiła i innych swoich przyjaciół ziemian i chłopów bolimowskich. Wspólnie z Maciagiewiczem pilnował finansów, zbierał rachunki. Był organizatorem całej uroczystości pod lasem, na uroczysku Stroynowskiego, przy pomniku wzniesionym wg projektu profesora Politechniki Warszawskiej, inż. Janowskiego. W trakcie odsłonięcia przemawiał proboszcz parafii Bolimowa.

Budowa pomnika kosztowała w sumie 566,10 marek. Józef Twarowski bardzo skrupulatnie rozliczył się z uzyskanych społecznie kwot. Przekonująco o tym udostępnił mi dokumenty. Pomnik postawiła i wykonała krzyż firma Skalskiego z Żyrardowa. Za jego budowę zapłacono 253,60 marek, a za krzyż 57,20 marek. Kamienie na pomnik przygotował kamieniarz Piekarski i jeden z kamieniarzy bolimowskich. Piekarskiemu zapłacono za usługę 30 marek, zaś kamieniarzowi z Bolimowa 12,50 marek. Przy budowie pomnika zarobili także furmani. Wyjazd furmana do Żyrardowa po krzyż kosztował 5 marek, inny furman, zatrudniony na miejscu, zarobił 5 marek. Świejkowski za sprzedanie szarf do dekoracji pomnika przy otwarciu zarobił 20 marek, a Majewski za chorągiewki 7,20 marek. Cement na budowę pomnika kosztował 100 marek, bo zużyto go aż pięć beczek, natomiast koszt samej tablicy wyniósł 50 marek. Na zakończenie uroczystości otwarcia pomnika goście zjedli u Radziwiłłów śniadanie, za które zapłacono 19 marek, a rachunek wystawił zarządca w Nieborowie Czapięga. Zestawienie kwot wydatkowanych w wysokości 566 marek 10 fenigów sporządzili i podpisali J. Twarowski i A. Maciagiewicz w dniu 2 listopada 1917 r.

Postać Józefa Twarowskiego jest mało znana na Ziemi Łowickiej. Powyżej starałem się przedstawić jego postać na tle rodziny, działalności w gospodarstwie w Krasnowie, a także w pracy społecznej, tylko sygnałnie przytaczając niektóre fakty z jego działalności politycznej. Z uwagi na wielką pracę i zaangażowanie w życie społeczno-gospodarcze i polityczne Józef Twarowski w pełni zasługuje na trwałą o nim pamięć.

Krzysztof Marek Wiśniewski
* Autor przygotowuje publikację książkową na temat życia i działalności J. Twarowskiego



Kazanie ks. proboszcza parafii w Bolimowie na uroczystości odsłonięcia pomnik w Mogiłach w 1917 r. (Ze zbiorów Zygmunta Twarowskiego)

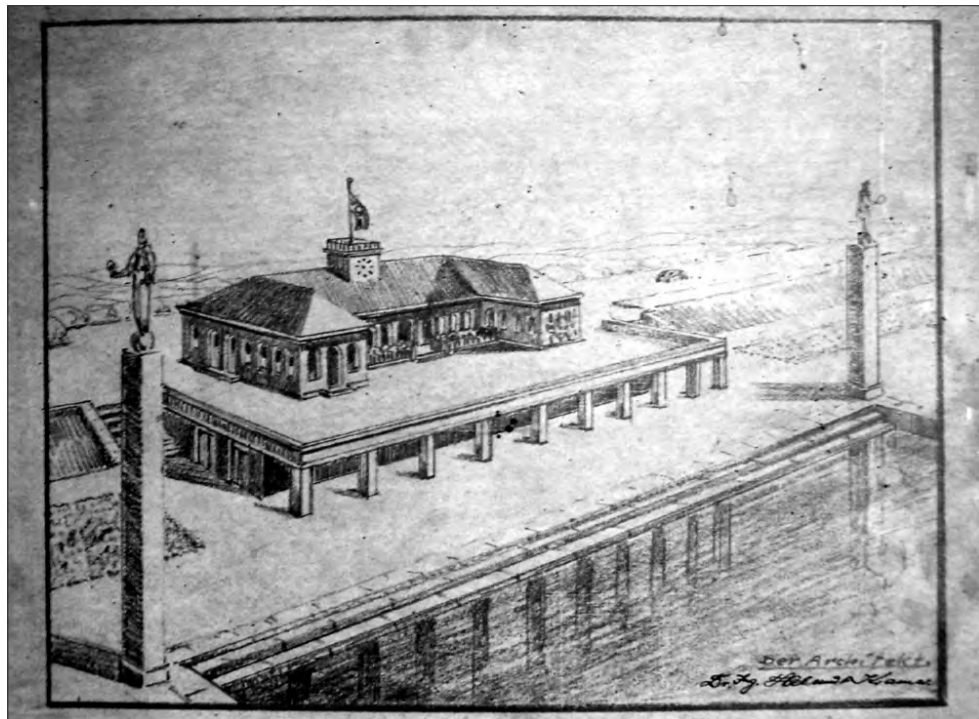
Łowickie „szkiełka” po niemiecku

Ponure czasy II wojny światowej kryją jeszcze wiele zagadek. Dziś o jednej z nich - tajemniczym projekcie budowy kąpieliska nad Bzurą, które chcieli zafundować Łowiczowi Niemcy okupanci.

Polskie archiwa przechowują w swoich zasobach wiele osobliwości, które niewiele mają wspólnego z tezą o archiwach jako miejscu gromadzenia i udostępniania dokumentacji aktowej. W Archiwum Państwowym w Lublinie znajduje się na przykład popiersie ostatniego cara Rosji Mikołaja II oraz oryginalna tablica adresowa z czasów II wojny światowej

z napisem „Adolf Hitler Platz”. Z kolei w archiwum krakowskim przechowywane są pępowiny, jakie odcinano przy narodzinach w rodzie Potockich. Jedną z osobliwości Oddziału Archiwum Państwowego m. st. Warszawy w Łowiczu są natomiast trzy tekturowe plansze z czasów okupacji niemieckiej, przedstawiające rysunki projektowanego kąpieliska, a ściślej odkrytego basenu nad Bzurą w Łowiczu (woryginał: *Freibad in Lowitsch*).

Są to kopie światłodrukowe (w jednym przypadku podkolorowane temperą) projektów architektonicznych, zatytułowanych *Schaubilde* (w j. niem. - grafy, wykresy) i sporządzonych we wrześniu 1940 r. na polecenie niemieckiego starosty Heinza Schwendera przez architekta powiatowego, dra inż. Helmuta Kramera. Niewiele da się powiedzieć o autorze tych planów, poza tym, iż był absolwentem Wyższej Szkoły Technicznej (Politechniki) w Gdańsku. Można też jedynie przypuszczać, że stanowiły one część hitlerowskich planów regulacji



Niemiecki projekt kąpieliska z budynkiem głównym (Zbiory APW O/Łowicz)

koryta rzeki Bzury, którą przeprowadzano rękami łowickich Żydów, więzionych do marca 1941 r. w obozach pracy w Malszycach i na terenie dawnego młyna na Kapitule.

Pierwsza z plansz, o wymiarach 40x50 cm, z uchwytem do zawieszenia, wskazującym, iż znajdowała się na ścianie gabinetu architekta, przedstawia monumentalny, dwupoziomowy gmach kąpieliska, który wznosi się na płycie rozległego tarasu, wspierającego się na słupach umieszczonych w wodzie. Po przeciwległych krańcach tarasu widoczne są dwie czworokątne kolumny z postaciami na szczytach. Warto zauważyć, iż zwierzchny czterospadowym dachem, budynek w kształcie podkowy na górnym tarasie, nawiązuje częściowo formą do gmachu łowickiego ratusza. Skojarzenie to przywołują półokrągłe okna na parterze, przede wszystkim zaś kwadratowa wieża zegarowa z balustradą i masztem, na którym powiewa flaga.

Na drugiej planszy, mającej wymiary 35,5x58, widoczny jest profil poziomy całej bryły budowlanej w skali 1:100, z zaznaczonymi wysokościami budynku głównego, jego wieżby dachowej oraz słupów tarasu. Umieszczony w jej górnym, prawym rogu

napis: *Blatt 4*, czyli rysunek 4, sugeruje, iż planów z przekrojami budowli mogło być więcej, natomiast podpis u dołu pod nazwiskiem architekta z datą: 23.9.1940 r. pozwala precyzyjnie określić czas sporządzenia planów. Trzecia, podkolorowana plansza, o wymiarach 36x61, prezentuje wielką salę (*Großen Saal*) budynku, którą architekt przeznaczał na salę restauracyjną. Jej wnętrze, wyposażone w szynk piwny, biały piec kaflowy i proste zydle przy stołach, nasuwa skojarzenie z typową bawarską pijalnią piwa.

Łowicki projekt kąpieliska spod znaku swastyki nie doczekał się realizacji, tak samo jak imperialne plany hitlerowców panowania nad światem. Wydobyty po wojnie ze zgłiszcz dokumentów po niemieckim staroście, projekt ten trafił przypadkiem do zasobu archiwalnego jako dar jednego z korzystających. Nie ma on oczywiście nic wspólnego, poza miejscem lokalizacji nad Bzurą, z nieistniejącą już dziś restauracją „Spolem”, którą nazywali żartobliwie łowiczanie „szkiełkami”. Pozostaje osobliwą wizytówką nazistowskich planów, archiwalnym curiosum, przypominającym jedynie o tamtych ponurych czasach.

Marek Wojtylak



Wielka sala budynku kąpieliska (Zbiory APW O/Łowicz)

dok. ze str. I

Blizny historii

Stanisław jednak, znając swoje umiejętności jazdy na koniu, a dodatkowo będąc podpuszczonym przez wachmistrza, udał, że jego koń poniósł i wyprzedził swojego pułkownika. W konsekwencji został wezwany do raportu. Pułkownik kazał mu powiedzieć, gdzie tak dobrze nauczył się jeździć na koniu. Stanisław opowiedział wówczas o tym, że w Wilnie był najpierw zaprzęgowym, a później służył w konnym zwiadzie. Pułkownik awansował go na ordynansa. Stanisław zyskał poważanie wśród żołnierzy i dowództwa do tego stopnia, że chciano, aby został na stałe w wojsku. Ale on po 27. miesiącach służby w Toruniu postanowił, że wróci do domu.

I tu pojawia się tragiczny epizod w życiu Stanisława, który kładł się cieniem przez długie, długie lata, również na jego dzieciach. W czasie, kiedy w Smolicach odbywało się wesele jego siostry Anny, Stanisława zaczęli największy zabijaka we wsi. Motywem rękoczynów była niespełniona miłość tamtego do Anny Jędrzejczakówny. W wyniku bójki przeciwnik Stanisława trafił do szpitala i po kilku dniach zmarł. Stanisław dostał 1,5 roku więzienia. Siedział najpierw w Łodzi, a później w Łęczycy. W kryminalne nauczył się fachu stolarza. Tu poznał więziennego kucharza z Gozdowa, który również odsiadywał swój wyrok. Ta znajomość ocalała mu życie dwa razy: raz jeszcze w więzieniu, w czasie bójki z innymi osadzonymi, a drugi raz już w czasie drugiej wojny światowej.

W 1933 r. Stanisław ożenił się ze swoją sąsiadką, Józefą Miśkiewicz. Rok później przyszedł na świat ich syn Jan. Gospodarowali na zaledwie 2,5 morgach ziemi. W lipcu 1939 r. Stanisław dostał kartę mobilizacyjną do wojska. Trafił do Armii Łódź. Wykorzystując to, że armia maszerować będzie na obronę Warszawy przez Stryków, nocą przyjechał raz jeszcze do swoich Smolic, aby pożegnać się z żoną i pięcioletnim synem.

Obrona Warszawy zakończyła się fiaskiem. Stanisław widział, że przewaga przeciwnika jest ogromna. Udało mu się przeżyć, przeżył również jego koń, ale inne konie musiał z bólem serca dobić. Później pod ostrzałem Niemców odwoził rannych żołnierzy do szpitala. W Warszawie okazało się, że w polskich szeregach służy jako trębacz Niemiec z Tymianki o nazwisku Buholtz, którego Stanisław bardzo dobrze znał. Spotkali się kilka razy. Gdy dowiedział się, że polscy żołnierze mają zamiar go zlikwidować za pochodzenie, ostrzegł znajomego. Ten uciekł w strony rodzinne, ratując swoje życie.

Po kapitulacji Warszawy, Stanisław, tak jak wielu innych obrońców stolicy, został zgrupowany na Polach Mokotowskich i otrzymał polsko-niemiecką przepustkę, na której zapisano: *Okaziciel niniejszej przepustki udaje się w strony rodzinne zajęte przez władze niemieckie*. Prawda była jednak zupełnie inna. Niemcy pozwolili jeszcze mszę dla żołnierzy, rozległo się „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”, a później pognano polskich żołnierzy do Łowicza, a stamtąd pociągiem zaczęto ich wywozić do obozów pracy.

Pociąg, którym jechał Stanisław, stanął w Kutnie. Był to ostatni moment na uratowanie życia. Razem z innymi pięćdziesięcioma żołnierzami zaczął uciekać w stronę Piątku. Za Piątkiem został już sam. Był tak głodny, że słał się na nogach. Dotarł do Gozdowa, gdzie od śmierci uratował go poznany w więzieniu kucharz. Po odpoczynku ruszył w dalszą drogę do Smolic. W Koźlu, ubrany w polski mundur, Stanisława napotkali Niemcy. Życie uratowała mu polsko-niemiecka przepustka oraz to, że potrafił mówić po niemiecku. Wróg napoił go, nakarmił i pozwolił spokojnie odejść. W Smolicach najpierw napotkał bawiącego się we wsi syna. Z nim na rękach powrócił szczęśliwy do domu, do żony.

Niebawem Stanisławowi przyszło rozstać się z żołnierskim mundurem. Mieszkający w Smolicach Niemiec, Wilhelm Radke zażądał od Stanisława wydania munduru, narządził kamieniarskich, a wkrótce potem krowy - jedynej żywicieli trzyposobowej rodziny. Radke zagroził również gospodarstwo Jędrzejczaków i robił wszystko,



Stanisław Jędrzejczak (1902-1984)

aby wysłać Stanisława do Dachau. Kilka razy udało mu się wyśliznąć z organizowanych na niego łapanek. W końcu jednak wpadł w ręce Niemców i został przewieziony do Łodzi na ul. Łąkową. Od wywózki do obozu uratowała go recepta na leki uśmierzające ból pleców, wypisana kilka dni wcześniej przez strykowski lekarza o nazwisku Panas - bo chorych Niemcy zwalniali do domu. Stanisław, po przebadaniu przez lekarza, był wolny.

Wracając do domu, spotkał syna Radkego, uczestnika walk na froncie wschodnim, który przebywał w tym czasie w rodzinnym domu na urlopie. Młody Niemiec, dobrze znając Stanisława, zaczął go

wypytywać, skąd wraca. Ten odpowiedział mu: *Twój ojciec chce mnie utopić, ale ja umiem pływać i wypływam* i opowiedział historię nienawiści Radkego. Rozmowa ta była przyczyną poważnej kłótni w domu Radków, w czasie której - jak opowiadał później Stanisławowi jeden ze służących - „szkiełkami”. Po tym usłyszeć od syna - *Chcesz być bohaterem, to idź na front wschodni*.

Stanisław, wiedząc, że nie zazna już spokoju w rodzinnych Smolicach, udał się po pomoc do Buholtza z Tymianki - tego, którego uratował od śmierci w Warszawie. Buholtz załatwił mu pracę w Tymiance, w gospodarstwie kobiety, której mąż i syn zginęli na froncie wschodnim. Nadal groziła mu wywózka do Niemiec, dlatego wraz z żoną postanowili mieć drugie dziecko. W 1942 r. przyszła na świat ich córka Lucyna.

W 1945 r. Stanisław w wyniku reformy rolnej otrzymał blisko 12-hektarowe gospodarstwo po swym prześladowcy - Wilhelmie Radke. Jak na owe czasy był to kawał ziemi, ale Stanisław nauczony od młodości do służenia, a nie rządzenia, nie bardzo potrafił sobie z nim poradzić. Oddał więc połowę ziemi repatriantom zima Buga. Nie było to dobre posunięcie. Po pół roku musiał opuścić swoje budynki, obawiając się utraty życia ze strony zaborczych przybyszów. Wrócił z rodziną do swojego dawnego, małego domku, który z czasem rozbudowywał.

Przez następnych 25 lat pracował jako robotnik drogowy, uzyskując z tego tytułu emeryturę. Był człowiekiem ciężko doświadczonym przez życie, ale kochanym i kochającym. - *Dla mnie najważniejsze w jego ojcostwie było to, że uczył mnie tego, co umiał i umiłował. Za okupacji mnie i moich rówieśników uczył polskiego hymnu i pieśni patriotycznych. Nie uczył czytać ani pisać, bo sam tego nie umiał, ale to, że od 1981 roku jestem przewodniczącym podregionu „Solidarność” w Strykowie, to jego zasługa - mówi dziś Jan Jędrzejczak. Kochał swoją córkę Lucynę. Był dumny ze swojego wnuka Dariusza. Nie zapomniał o swoim drugim wnuku, Sławku. Stanisław Jędrzejczak zmarł 3 września 1984 roku. Został pochowany na cmentarzu mariawickim w Strykowie.*

Lilianna Jóźwiak-Staszewska

Poczet burmistrzów miasta Łowicza

Rok 1807

Przed 200. laty Łowicz przeżywał wielkie chwile. Z rozkazu gen. Jana Henryka Dąbrowskiego wyznaczono Łowicz na miejsce zgrupowania pospolitego ruszenia. Formowane tu oddziały kawalerii narodowej zasiliły wkrótce tworzoną armię Księstwa Warszawskiego.

Po zwycięstwach armii francuskiej nad wojskami pruskimi jesienią 1806 r. otworzyły się szanse zrzucenia jarzma niewoli narodowej. W odezwie z 3 listopada 1806 r. - znani dobrze twórcy Legionów - gen. Jan Henryk Dąbrowski i Józef Wybicki wzywali Polaków do walki ze wspólnym wrogiem, by przekonać Napoleona, iż „Polacy godni są być narodem”. Rozkazem wydanym 3 grudnia 1806 r. w Poznaniu, gen. Dąbrowski nominował rotmistrzów i polecał im formowanie chorągwi pospolitego ruszenia, które jako „siła zbrojna narodu powinny stanąć 25-go grudnia pod Łowiczem”.

W grudniu 1806 r. Łowicz stał się miejscem niezwyklej koncentracji wojska. Z dnia na dzień narastał w mieście ruch pojazdów i podwód szlachty z województw na lewym brzegu Wisły. Zapelniała się gościńce i oberże. Z kościołach odczytywano uniwersał wojewody gnieźnieńskiego, Józefa Radziwińskiego, mobilizującego „ku pospolitej obronie” i nawołującego do wstępowania w szeregi armii „Niezwycięzonego Napoleona”. Dawno zapomniany widok polskiego wojska budził radość i entuzjazm. Na ulicach usłyszeć można było okrzyki i wiwaty na cześć żołnierzy oraz słowa zrodzonej pod włoskim niebem pieśni „Jeszcze Polska nie umarła”.

W tym czasie gen. Dąbrowski podążał z Warszawy przez Sochaczew i Bolimów do Łowicza. Na krótko tylko zatrzymał się w Nieborowie, gdzie przed pałacem Radziwiłłów zaciągnęło wartę 40. najlepszych żołnierzy, skierowanych w przeddzień jego przyjazdu z 1. regimentu Kawalerii Narodowej i stacjonujących w pobliskim Bolimowie. W ich to asyście ruszył Dąbrowski do Łowicza, by ostatecznie stanąć w mieście 28 grudnia. Łowiczanie na jego cześć urządzili wspaniałą iluminację oraz bal. W dwa dni później generał donosił w liście Wybickiemu: „Samego rycerstwa, co to już stanęło mamy 3000, nadspodziewanie moje pięknego i porządnego. Rotmistrz Głiszczynski przymaszerował tu wczoraj z kołami, muzyką w 600 koni, tak pięknych i porządnymi, że można je było prezentować za stary regiment. Rotmistrz Lipski z 200. koni najlepiej umundurowanych”.

Gen. Dąbrowski miał swą kwaterę główną w mocno już podupadłym ratuszu na Rynku Nowego Miasta. Tu przyjmował kurierów, słał listy, rozkazy i nominacje. W ostatnich dniach grudnia otrzymał, przyslaną mu z Warszawy przez Wincentego Krasińskiego, buławę po hetmanie Czarnieckim. Był szczerze rad z tego podarunku, gdyż właśnie jego, spośród wszystkich bohaterów narodowych, cenili najbardziej. Na buławę hetmana i na pałasz króla Jana III miało składać przysięgę zgrupowane pod Łowiczem rycerstwo.

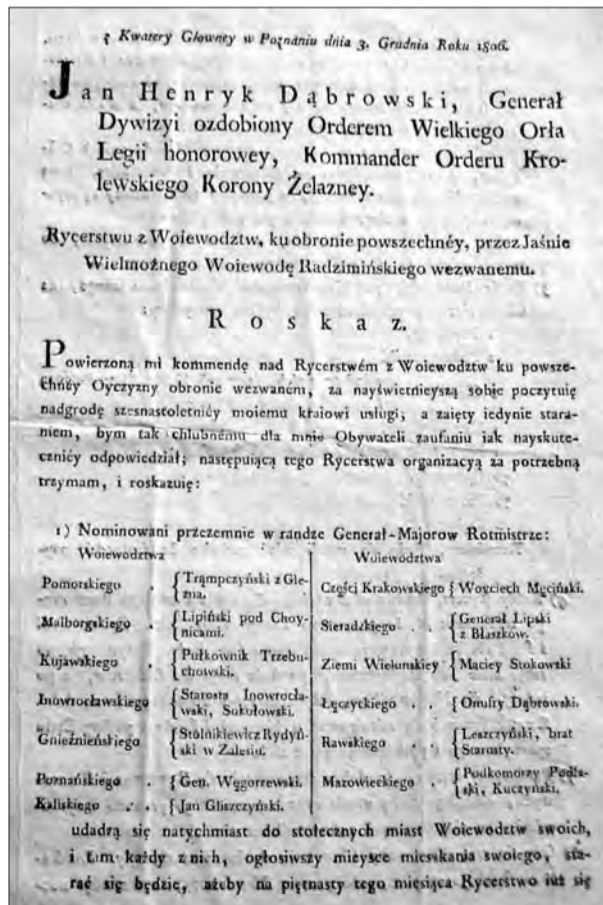
Przysięga rycerstwa polskiego na polach łowickich Bratkowic w dniu 1 stycznia 1807 r. jest dobrze znane w literaturze. Pisało o niej wielu historyków, pamiętnikarzy, poświęcił jej również miejsce Stefan Żeromski w „Popiołach”. Dumnie brzmiały jej słowa, dyktowane przez gen. Dąbrowskiego: „Ja tu przytomny, przed obliczem Boga zastępów, przed Bóstwem powstającej Ojczyzny mojej, przysięgam na tę buławę, którą niegdyś bohaterska dłoń Czarnieckiego dzwigała, na ten miecz walecznego Sobieskiego, pod którymi padał polski nieprzyjaciel, iż posłuszny do zgonu rozkazom Wielkiego Napoleona o swobodę i całość Ojczyzny, aż do przelania ostatniej kropli krwi mojej, walczyć będę”.

Po przysiędze poszczególne korpusty kawalerii narodowej odbyły defiladę. Tego samego dnia w ra-

tuszu zorganizowano wieczorem „świątyni i liczny bal”, który „pomimo chęci ochocznego towarzystwa” zakończyć się musiał o godzinie 2⁰⁰ po północy, a to z powodu licznych zajęć czekających od rana generała. Dąbrowski miał jeszcze sposobność wejżenia w skargę mieszczan łowickich, gnębionych nadmiernymi podatkami i wystosowania protestu do władz miasta, po czym w dniu 6 stycznia 1807 r. - owacyjnie żegnany przez mieszkańców - opuścił gościnnie mu Łowicz.



Oficer Kawalerii Narodowej na koniu (Repr. akwareli J. Kossaka ze zbiorów własnych autora)



Rozkaz gen. J.H. Dąbrowskiego z 3.12.1806 r. o mobilizacji pospolitego ruszenia pod Łowiczem (Zbiory APW o Łowicz)

Zgodnie z zapisami, przyjętej na ten czas jako obowiązującej, Konstytucji 3 Maja, działający z ramienia Komisji Rządzącej, minister Aleksander Potocki wyznaczył dzień 2 kwietnia 1807 r. jako termin zwołania zgromadzeń obywatelskich miast w całym kraju do wyboru burmistrzów i prezydentów. W łowickiej elekcji zwyciężył Kacper Nietzki, który

uzyskał dwa głosy więcej od swego kontrkandydata, również jak on, kupca, Jana Żórawskiego. Wiadomość o wybraniu Nietzkiego na burmistrza Łowicza przesłano natychmiast sztafetą do zatwierdzenia Izbie Administracyjnej departamentu warszawskiego, ta zaś, w dwa tygodnie później, wniosła do Ministra Policji, któremu podlegał Wydział Miast, żądanie uchylenia tej elekcji.

Bezpośrednim powodem zaskarżenia wyboru zgromadzenia był protest złożony na posiedzeniu Izby Administracyjnej przez prezydenta Warszawy, Zwierzchowskiego, który oświadczył, iż Nietzki jest niegodzien pełnienia urzędu publicznego, gdyż zawiódł zaufanie jego znajomego, Floriana Błociszewskiego. Minister Policji przyjął oświadczenie Izby, występując z wnioskiem do Komisji Rządzącej, że do czasu, gdy Nietzki nie oczyści się z zarzutów, będzie zawieszony w urzędowaniu. Komisja nie czekała jednak na wyjaśnienia Nietzkiego i zaleciła przeprowadzenie w Łowiczu nowej elek-

sów rozdziału 5-go (o organizacji Rady Stanu - przyp. MW.) nie stosując się, oddał”.

Swoje ambicje życiowe mógł zaspokoić Kacper Nietzki w parę lat później, zostając w 1813 r. najpierw zastępcą burmistrza, po roku zaś burmistrem Sochaczewa. Pełnił ten urząd aż do śmierci w 1828 r. Tymczasem w Łowiczu, po okresie euforii związanej z uwolnieniem się od dokuczliwej okupacji pruskiej, nastroje sympatii do żołnierzy napoleońskich zaczęły gwałtownie słabnąć. Francuzi traktowali bowiem ziemie polskie jako podbite i żądali dla siebie od miejscowej ludności pełnego utrzymania i ekwipunku. Nie inaczej było w Łowiczu, gdzie komendę wojskową od grudnia 1806 r. sprawował ze swymi żołnierzami pułkownik 9. regimentu kirasjerów, Jan Jakub Le Blanca.

Na swą główną kwaterę w Rynku Starego Miasta obrął dom najbogatszego łowickiego kupca, Antoniego Zawadzkiego, wymagając od niego „jak najlepszego jedzenia i napojów”. Gospodarz nie szczędził początkowo grosza w podejmowaniu francuskich oficerów, ale ich pobyt trwał nadal, a koszty utrzymania wciąż rosły. Po trzech miesiącach Zawadzki zdecydował się szukać pomocy u władz miasta. Do pisma z 30 marca 1807 r. załączył rachunek za kwaterowanie Francuzów i prosił, „aby Magistrat raczył w tej mierze uregulowania uczynić (...), by miasto składało się na jego (komendanta - przyp. MW) stół”. Na zwołanej 11 maja w ratuszu sesji „starszych obywateli miasta i cechmistrzów” nie podjęto w jego sprawie żadnej decyzji, a zdecydowano jedynie zwrócić się z pismem do warszawskiej izby departamentowej, by otrzymać odpowiedź, w jakiej części miasto ma pokrywać koszty kwaterowania wojska i na podstawie, jakich przepisów prawa.

Po kilku dniach Komisja Rządząca wydała rezolucję wzywającą miasto do obciążenia wszystkich obywateli kosztami pobytu wojska francuskiego. Magistrat przygotował listy mieszkańców, dokonując repartycji, czyli rozdzielenia między nimi podatków. Gdy jednak 26 lipca 1807 r. przyszedł rozkaz marszałka Davoust do komendantów placów, by ci nie wymagali utrzymywania siebie przez miasto, magistrat łowicki odmówił natychmiast pokrycia przedłożonych przez Zawadzkiego rachunków, które za pół roku kwaterowania komendanta Le Blanca urosły już do ponad siedmiu tys. zł.

Nie sposób stwierdzić, czy udało się ostatecznie Zawadzkiemu odzyskać pieniądze, które wyłożył na potrzeby i kwaterowanie w swym domu Francuzów. W 1817 r., gdy zwrócił się ze swymi żądaniem finansowymi do Komisji Województwa Mazowieckiego, ówczesny jej prezes, Rajmund Rembieliński polecił mu przygotować wszelkie dowody rachunkowe „pretensji do Rządu Francuskiego”, poświadczyc je przez magistrat, „aby pretensja roszczona żadnej wątpliwości niepodpadła”, a następnie przesłać do „zaliczkowidani” właściwej Komisji Obwodowej, której przewodził komisarz obwodu sochaczewskiego z siedzibą w Łowiczu.

Uroczystością, mającą wymiar bardziej publiczny niż religijny, był z pewnością w 1807 r. ślub w Łowiczu wspomnianego już wcześniej plk. Jakuba Le Blanca z córką miejscowego oberżysty, Julianną Kosiorkiewiczówną. Para stanęła na ślubnym kobiercu 6 sierpnia w kolegiacie łowickiej przed ks. kan. Wincentym Frydrychem. Pan młody, jak odnotowano w księgach metrykalnych, był wdowcem, mającym 44 lata i pochodzącym z Paryża, jego zaś oblubienicą panna, licząca lat 18 i wywodząca się z tutejszej parafii. Świadcami zawarcia związku byli: kpt. Larcher, przejmujący po Le Blancu komendę wojskową w Łowiczu i sędzia ziemski, Jakub Gründwald. Ślub, prawdę mówiąc, został trochę przyspieszony z powodu spodziewanego przyścia na świat dziecka państwa młodych. Urodziła je Julianna Le Blanc w Berlinie 25 lutego 1808 r. W rok później na chrzcie w kolegiacie w Łowiczu nadano mu wymowne imiona - Napoleon Aleksander.

Dla Łowiczan rok 1807 oznaczał, tak jak dla wielu Polaków, początek nadziei na odzyskanie niepodległości, nadziei, którą rozbudził zwycięski pochód wojsk cesarza Napoleona I Bonaparte. Po latach uciążliwej niewoli mogli wreszcie mieszkańcy miasta zobaczyć sztandary narodowe i cieszyć się widokiem polskiego wojska. Nastrój radości z pierwszych dni wolności stopniowo jednak zaczął gasnąć z chwilą pojawienia się ciężarów związanych z utrzymaniem i dalszą mobilizacją wojska. Była to cena, jaką musieli płacić wszyscy Polacy, poddani króla saskiego i władcy Księstwa Warszawskiego, które utworzył Napoleon na mocy traktatu w Tylży 7 i 9 lipca 1807 r. z ziem drugiego i trzeciego zaboru pruskiego.

Marek Wojtylak

ŁOWICZANIN - Kwartalnik historyczny. Dodatek do Nowego Łowiczanina, sprzedawany wraz z tym tygodnikiem. Wydawca: Oficyna Wydawnicza Nowy Łowiczanin s.c., 99-400 Łowicz, ul. Piłarska 3A, tel./fax 046 837-46-57, e-mail: redakcja@nowlow.pl Redaktor naczelny: Marek Wojtylak